Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 14 LUTEGO 1937 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 45

Samobójstwo Grzeszolskiego i jego żony

Wczoraj późnym wieczorem Grzeszolscy otruli się luminalem w jednym z hoteli w Krakowie.—Grzeszolski pozostawił listy do władz śledczych

Grzeszolski zmarł, a żona jego walczy ze śmiercią

KRAKÓW, 13 lutego. (PAT.)

W Krakowie późnym wieczorem rozeszła się wiadomość o

SAMOBÓJSTWIE GRZESZOLSKIEGO I JEGO ŻONY.

Paweł Grzeszolski i jego żona Pelagia, którzy jak się okazuje przyjechali 10 lutego do Krakowa i zamieszkali w „Hotelu Polskim" przy ul. Floriańskiej, popełnili dzisiaj wieczorem samobójstwo

TRUJĄC SIĘ LUMINALEM.

Około godz. 20.30 służba hotelowa stwierdziwszy fakt samobójstwa zaalarmowała zarząd hotelu,

GRZESZOLSKIEGO ZNALEZIONO JUŻ MARTWEGO,

leżącego na łóżku, żonę jego obok na ziemi, dającą jeszcze oznaki życia.

Na miejsce wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło Grzeszolską do szpitala św. Łazarza. — Zwłoki Grzeszolskiego odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Bezpośrednio po ujawnieniu samobójstwa Grzeszolskich do „Hotelu Polskiego" przybyli przedstawiciele władz policyjnych z nadkomisarzem Polakiem, sędzia śledczy oraz obwodowy lekarz miejski.

Grzeszolski zameldował się w hotelu pod obcym nazwiskiem. Zostawił on listy, które przekazano władzom śledczym.

* * *

Natychmiast po ogłoszeniu przez Sąd Najwyższy wyroku kasującego uniewinniający wyrok Sądu Apelacyjnego, prokuratura warszawska wydała nakaz aresztowania Grzeszolskiego i osadzenia go w więzieniu.

W Sosnowcu, gdzie Grzeszolski stale zamieszkiwał, nie znaleziono go. Okazało się, że sprzedał on swój plac oraz fabryczkę i wraz z żoną wyjechał w nieznanym kierunku. Policja rozpoczęła wobec tego poszukiwania na terenie innych miast.

Zagadka tajemniczego zniknięcia Grzeszolskiego rozwiązana została dopiero po ujawnieniu jego samobójstwa.

SZUKAJĄ KOZŁA OFIARNEGO...

„Dyskusja żydowska" na marginesie budżetu opieki społecznej. — Rządowy program walki z bezrobociem

Rząd wnosi projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w przemyśle

Warszawa, 13 lutego.

Sejm kontynuował dziś dyskusję budżetową przy coraz mniejszym zainteresowaniu sali tym wszystkim, co wygłaszano z trybuny sejmowej. Były chwile, kiedy na sali obrad można się było doliczyć zaledwie 20 posłów, do których przemawiał ten, czy inny mówca.

Sala zapełniła się bardziej tylko w chwili, gdy na trybunie zjawił się min. Kościałkowski celem udzielenia wyjaśnień do omawianego dziś budżetu ministerstwa opieki społecznej.

Z obszernego przemówienia ministra na uwagę zasługuje naszkicowany przezeń program rządowy walki z klęską bezrobocia i dostarczenia pracy dla młodego pokolenia.

Program ten daje się streścić w czterech punktach a mianowicie: 1) Inwestycje i uprzemysłowienie kraju. 2) Emigracja. 3) Rozbudowa małych gospodarstw wiejskich celem zatrzymania na roli części przyrostu ludności wiejskiej, oraz 4) Skrócenie czasu pracy w poszczególnych działach przemysłu tak, aby istniejący kontyngent pracy mógł obsłużyć większą ilość rąk roboczych.

W tej ostatniej dziedzinie min. Kościałkowski zapowiada, że już od przyszłego tygodnia rozpocznie sejm prace nad zgłoszonym przez rząd projektem ustawy umożliwiającym skracanie czasu pracy w różnych działach przemysłu, a przede wszystkim w przemyśle górniczym.

Jak wiadomo, metoda skracania czasu pracy jest stosowana obecnie w całym świecie jako jeden z głównych sposobów walki z bezrobociem.

Kwestia walki z bezrobociem i sytuacja ubezpieczalni społecznych i ich działalność — to dwa główne problemy wokół których obracała się dyskusja nad budżetem ministerstwa opieki społecznej.

Poseł rabin Rubinstein z Wilna poruszył w dyskusji sytuację ludności żydowskiej, twierdząc, że ludność ta jest już przez politykę eksterminacyjną zupełnie zdeklasowana. Wszędzie dąży się do wyrzucenia Żydów poza nawias życia.

Głos na sali: — Najwyższy czas!...

— Ministerstwo opieki społecznej — mówił rabin Rubinstein — **winno być właściwie ministerstwem sprawiedliwości społecznej.** Dlatego też zagadnienia emigracyjne powinny być ześrodkowane w tym ministerstwie, a tymczasem sprawą tą zajmują się resorty polityczne.

Sprawa emigracyjna Żydów z Polski traktowana jest jako hasło polityczne w rozgrywkach między obozami politycznymi, z których każdy szuka kozła ofiarnego w Żydach. Żydzi przeciwstawią się nadużywaniu tego hasła do celów agitacyjnych i wyjaśnią opinii publicznej cały obłęd tej gry.

Kiedyś powiedziano, że

ANTYSEMITYZM JEST SOCJALIZMEM GŁUPCÓW.

Dziś możnaby powiedzieć, że jest on

PATRIOTYZMEM GŁUPCÓW.

GŁOSY NA SALI: — Dosyć tego!

....Z połączenia socjalizmu z nacjonalizmem wyrosło monstrum, którego wpływy zaczynają przenikać i do Polski.

GŁOSY NA SALI: — Jak wam tu źle, to macie Palestynę.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca jako przedstawiciel ludności kresowej, wyraża niezadowolenie z tego, że kresy zostały za słabo potraktowane w planie inwestycyjnym.

GŁOSY: — Jak Żydzi będą płacić podatki, to będzie lepiej...

POSEŁ SOMMERSTEIN: — Płacimy proporcjonalnie więcej od was. Niech pan przejrzy rocznik statystyczny.

Poseł Rubinstein mówi jeszcze o bezprocentowych kasach żydowskich, mówiąc, że 750 tych kas otrzymało zaledwie 500.000 zł. subwencji od rządu.

GŁOS NA SALI: — Za dużo....

— Kasy te — mówi poseł Rubinstein — obsługują 120.000 ludzi. Wypada za tym po 4 zł. na rodzinę.

GŁOS NA SALI: — Za dużo....

W końcu poseł Rubinstein oświadcza, że ludność żydowska pragnie, aby Polska była spólnym dobrem wszystkich jej obywateli jak to mówi konstytucja, żeby nie była dla jednych matką, dla drugich macochą.

Po przemówieniach kilku następnych posłów izba przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów.

Referent pos. Pacholczyk zaznaczył, że komisja budżetowa stwierdziła ciągły rozwój modernizacji urządzeń w min. poczt i telegrafów i zerwanie ze sztywną polityką taryfową. W roku bieżącym zostaną uruchomione 256 agend i 109 pośrednictw pocztowych. W ten sposób w każdej niemal siedzibie urzędu gminnego uruchomiona zostanie poczta. **Wobec wzrostu obrotów wydaje się referentowi słusznym postulat obniżenia taryf pocztowych.**

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym budżet ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa komunikacji.

Protest Rzeszy przeciw mowie woj. Grażyńskiego

wygłoszonej na pogrzebie ś.p. wicewojewody Zgrzebnioka

Warszawa, 13 lutego

Prasa niemiecka informuje, że **ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke otrzymał polecenie złożenia u rządu polskiego protestu przeciwko mowie wojewody dr. Grażyńskiego, wygłoszonej na pogrzebie wicewojewody Zgrzebnioka.**

Ś. p. Zgrzebniok pochodzi z górnośląskiej miejscowości Dziergowice która znajduje się obecnie po stronie niemieckiej. Zgrzebniok uczestnik powstań śląskich, pochowany został na cmentarzu w Rybniku. Przemawiając na cmentarzu wojewoda dr. Grażyński oświadczył m. in.

— „Pochodzisz z Dziergowic, ale my niestety grzebiemy cię w Rybniku. Twa mogiła będzie tu nietylko znakiem odniesionych zwycięstw, ale również symbolem niespełnionych naszych jeszcze nadziei i tęsknot".

Ten ustęp przemówienia wojewody Grażyńskiego **uznany został przez oficjalne czynniki niemieckie za demonstrację skierowaną przeciw całości terytorium Rzeszy a stąd polecenie złożenia dyplomatycznego protestu w Warszawie.**

Niepowodzenia powstańców pod Madrytem

Pod naporem wojsk republikańskich, powstańcy cofają się w kierunku rzeki Manzanares

Madryt, 13 lutego.

(PAT) W Madrycie noc minęła spokojnie, jedynie na odcinku Usera intensywna walka trwała od godz. 2 do 6. *Wojska rządowe wysadziły w powietrze szańce powstańców.*

Operacje, rozpoczęte w piątek na odcinku Arganda w pobliżu miejsca, gdzie rzeka Jarama łączy się z Manzanares, kontynuowane były w sobotę rano. W niektórych punktach wojska rządowe kontynuowały atak, a w innych odpierały natarcia nieprzyjaciela. We wczesnych godzinach popołudniowych koła wojskowe wyrażały zadowolenie z przebiegu operacyj.

**

Walencja, 13 lutego.

(PAT) Agencja „Fabra" podaje: Min. wojny komunikuje, że na odcinkach Guadarrama, Somossiera, Aranjuez, Escorial, Cuenca i Madryt — sytuacja bez zmian. *Na odcinku Arganda powstańcy wczoraj rozpoczęli atak, koncentrujac znaczne siły piechoty, kawalerii, artylerii i lotnictwa, usiłując m. in. zdobyć most Arganda, a to w celu przecięcia komunikacji między Madrytem a Walencją. Zamiary te nie udały się. Siły republikańskie stawiły czoło natarciu i przeszły do ataku przy współudziale licznych czołgów, szczególniej w północnej części lewego brzegu rzeki Jarama. Nieprzyjaciel został odparty, ponosząc duże straty, zwłaszcza wśród oddziałów kawalerii.*

Na odcinku Guadalajara w okolicy Abadanes, nieprzyjaciel w sile ponad 2 szwadrony i jednej baterii podjął atak, który został odparty. Nieprzyjaciel cofnął się, tracąc ponad 250 zabitych.

**

Madryt, 13 lutego.

(PAT) Sytuacja na odcinku miasta uniwersyteckiego, które stanowi najbardziej wysunięty punkt natarcia powstańców na stolicę jest w chwili obecnej, jak podaje Havas, b. pomyślna dla obrońców Madrytu.

Droga kastylska w następstwie posuwania się oddziałów rządowych w parku zachodnim *jest całkowicie opanowana przez milicjantów, którzy ostrzeliwują nieprzyjaciela wzdłuż całej tej drogi.*

W ten sposób powstańcy zmuszeni są cofnąć się w kierunku rzeki Manzanares, gdyż droga ta może okazać się odcięta w razie, gdyby wojskom rządowym udało się posunąć o kilkaset metrów. Walka na tym odcinku jest niezwykle trudna, stale dochodzi tam do starcia wręcz.

**

Rabat, 13 lutego.

(PAT) Rozgłośnia powstańcza donosi, że dywizja wojsk narodowych pod Madrytem zdobyła Arganda i Morata de Tajuna.

Broń skradzioną ze szkoły kawaleryjskiej

znaleziono w okolicach Tuluzy. — Cały transport wysłany miał być do Hiszpanii

Paryż, 13 lutego

(Pat) Jakkolwiek wyniki śledztwa w **sprawie tajemniczej kradzieży broni ze szkoły kawaleryjskiej w Saumur trzymane są w tajemnicy dzienniki podają pewne szczegóły świadczące, że część skradzionej broni znajdować się ma w okolicy Tuluzy, która stała się ostatnio wraz z Perpignan ośrodkiem działalności żywiołów anarchistycznych.**

Sprawcy kradzieży mieli zamiar **skoncentrować cały ładunek broni na przedmieściu Tuluzy, skąd dalej mieli ją przetransportować przez Perpignan na stronę hiszpańską.**

Ponieważ plan ten okazał się zbyt trudny ze względu na wzmożoną czujność francuskich władz granicznych na odcinku Perpignan, **sprawcy kradzieży postanowili przetransportować broń do Hiszpanii innymi drogami.** Do Tuluzy udało się kilku inspektorów policji celem dopomożenia miejscowym władzom w śledztwie i poszukiwaniach.

AMNESTIA WE WŁOSZECH

Papież Pius XI ojcem chrzestnym syna następcy tronu

Rzym, 13 lutego. (PAT).

W związku z przyjściem na świat ks. Wiktora Emanuela w rodzinie następcy tronu, przybyli dziś do Neapolu król Wiktor Emanuel III., królowa Elżbieta belgijska matka księżnej Marii Piemonckiej oraz następca tronu, ojciec księcia Wiktora Emanuela ks. Humbert Piemoncki.

W niedzielę, dn. 14 bm. sporządzona będzie metryka księcia w zamku królewskim przez przewodniczącego senatu Federzoni. Świadkami będą dwaj kawalerowie orderu Annunziaty admirał Thaon di Revel, noszący tytuł „Duca del Mare" oraz amsador markiz Imperiale.

Zgodnie z tradycją, urzędowy obrzęd chrztu odbędzie się za 3 miesiące.

Według krążących, lecz niepotwierdzonych pogłosek, ojcem chrzestnym księcia będzie Papież Pius XI., który udzieliłby w tym celu odpowiednich pełnomocnictw bądź kard. sekretarzowi stanu Pacelli, bądź też kard. Ascalezi. W pewnych kołach, które pogłoski te uważają za prawdopodobne przypominają precedensy, a mianowicie: Papież Pius IX. był ojcem chrzestnym syna Wiktora Emanuela II, a Papież Leon XIII był ojcem chrzestnym syna ówczesnego króla Hiszpanii.

W metryce urodzenia, która będzie spisana jutro w pałacu królewskim w Neapolu nowonarodzony **syn księstwa Piemontu otrzyma imiona Wiktor Emanuel Albert, Karol, Teodor, Humbert, Bonifacy, Amadeusz, Bernardyn, Janu-ry, Maria.** Imię Maria nadawane jest przez tradycję wszystkim katolikom. Inne imiona przypominają o najznamienitszych postaciach dynastii sabaudzkiej.

RZYM, 13 lutego. (PAT).

Z okazji narodzin ks. Wiktora Emanuela, król udzielił amnestii za przestępstwa, popełnione do dn. 12 lutego r. b. i podlegające karze więzienia do lat ... lub grzywnie pieniężnej.

Ponadto kary więzienia do lat 2 ... staną darowane, kary więzienia do lat 10 zostaną zmniejszone o 2 lata, a kary wyższe od lat 10 zmniejszone o 4 lata.

Pożyczka angielska na dozbrojenie

jest odpowiedzią na kolonialne roszczenia Niemiec i akcję Ribbentroppa

Paryż, 13 lutego.

(PAT) Francuskie koła polityczne za najważniejsze wydarzenia chwili obecnej uważają **realizację programu dozbrojenia Wielkiej Brytanii, która wzmocnić ma siłę obrońców pokoju w Europie i przywrócić pełny autorytet polityce angielskiej, a tym samym uniemożliwić na przyszłość niespodzianki w dziedzinie stosunków międzynarodowych.**

Pożyczka angielska na uzupełnienie zbrojeń, wynosząca 400 milionów funtów, pisze dzisiejsza „Oeuvre", jest wydarzeniem politycznym pierwszorzędnej wagi, mogącym mieć b. poważne konsekwencje.

„Le Republique" wraz z innymi dziennikami daje do zrozumienia, że **emitowanie przez rząd brytyjski pożyczki na dozbrojenia w obecnym momencie trktować należy jako odpowiedź Anglii zarówno na niemieckie roszczenia kolonialne, jak i na akcję amb. von Ribbentropa, zmierzającą do bezpośredniego porozumienia między Londynem a Berlinem.**

„Ere Nouvelle" pisze, iż Anglia, inaugurując wielką politykę zbrojeń, daje dowód zrozumienia, iż **dalsza polityka słabości i ustępstw doprowadziłaby tylko do rozszerzenia rewindykacyj.**

W związku z powyższym dzienniki francuskie wyrażają przypuszczenie, **iż ostry ton przemówienia min. Goebbelsa jest pierwszym dowodem źle ukrywanego rozdrażnienia kół kierowniczych Trzeciej Rzeszy wobec posunięć rządu W. Brytanii.**

Król Jerzy w żydowskiej dzielnicy Londynu

Odwiedziny pary królewskiej manifestacją przeciw antysemityzmowi

Londyn, 13 lutego

Wyraźną manifestacją angielskiej pary królewskiej przeciwko antysemityzmowi były dzisiejsze odwiedziny **króla Jerzego VI oraz królowej w londyńskim East-End, która zamieszkana prawie wyłącznie jest przez Żydów.**

Dla pierwszych swych odwiedzin publicznych para królewska wybrała dzielnicę żydowską w dzień sobotni. Odwiedziny trwały przeszło godzinę czasu i odbyły się w wzorowym porządku. Ulice zapełnione były wielobarwną publicznością, w tym wiele kobiet z małymi dziećmi na rękach. Publiczność zgotowała na cześć króla i królowej burzliwe owacje, rzucając okrzyki na cześć pary królewskiej. Okna i balkony były udekorowane.

Podczas odwiedzn pary królewskiej. porządku pilnowali b. żydowscy żołnierze frontowi.

Odznaczenie politechniki lwowskiej

orderem „Polonia Restituta"

Warszawa, 13 lutego.

(PAT) W godzinach popołudniowych odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie podniosła uroczystość nadania Politechnice lwowskiej orderu „Odrodzenia Polski".

Po skończonej uroczystości Prezydent Rzeczypospolitej podejmował obecnych obiadem w sali Batorego.

Przed polowaniem w Białowieży

Warszawa, 13 lutego

Dowiadujemy się, że reprezentacyjne polowanie dyplomatyczne w Białowieży odbędzie się w dwuch seriach. W pierwszej serii, która ma się odbyć już w nadchodzący tydzień, weźmie udział gen. Goering.

Prez. Greiser przyjechać ma dopiero na drugą serię polowań, które rozpoczną się 26 b. m. Oprócz gen. Goeringa i prez. Greisera wezmą udział w obu seriach wielkich polowań zaproszeni członkowie korpusu dyplomatycznego.

W poniedziałek wybór prezydenta Finlandii

Helsingfors, 13 lutego.

(PAT) W poniedziałek, 15 b. m. o godz. 15 w gmachu parlamentu odbędzie się zgromadzenie elektorów i wybór prezydenta Finlandii.

Marszałek sowiecki Jegorow

złoży wizyty w państwach bałtyckich

Moskwa, 13 lutego.

(PAT) Agencja „Tass" donosi: Szef sztabu generalnego marszałek Związku Sowieckiego Jegorow na zaproszenie szefów sztabów generalnych armij Litwy, Łotwy i Eestonii uda się w najbliższych dniach z rewizytą do Kowna, Rygi i Tallina.

Konferencja ententy bałkańskiej

Ateny, 13 lutego.

(PAT) Uczestnicy konferencji Ententy bałkońskiej oczekiwani są w Atenach w poniedziałek. Min. min. Stojadinowicz i Antonesco od Białogrodu odbędą podróż wspólnie.

W Salonikach obaj ministrowie spotkają się z przedstawicielem Turcji min. Rustu Arasem.

Dyplomacja p. Ribbentroppa

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" z Anglii)

Londyn, 12 lutego

Mowa dyplomatyczna Hitlera z dnia 30 stycznia rozpoczęła wielką ofenzywę dyplomatyczną Trzeciej Rzeszy. Celem tej ofenzywy jest zdobycie kolonii dla Niemiec w myśl znanej koncepcji hitlerowskiej, oraz zapewnienie sobie wolnej ręki na wschodzie Europy. Kto zna zasady polityki hitlerowskiej ten wie, że **oba żądania wysuwane są przez Niemcy równocześnie i posiadają silne powiązania wewnętrzne.** Jeżeli na razie wysuwa się tylko pierwszy cel, a o drugim nic się nie mówi, to dzieje się tak **tylko ze względów taktycznych.** Gdyby Niemcy uzyskali dzisiaj kolonie, to **nie ulega kwestii, że w ciągu kilku miesięcy powrócą do dawnego tematu, t. j. do polityki wolnej ręki na wschodzie Europy.**

Kolonie są Niemcom potrzebne w obecnej chwili w tym celu, aby **zdobyć stamtąd surowce.** Wprawdzie surowce można kupić, ale Niemcy nie mają na to ani złota ani dewiz.

Sprawy kolonialnej dotyczyły niewątpliwie rozmowy, które ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentropp zdążył już przeprowadzić z lordem Halifaxem. Podobno **zastępca min. Edena ma być bardziej ustępliwy pod względem politycznym, aniżeli jego szef.** Czy ma to jednak decydujące znaczenie — to jest rzecz bardzo wątpliwa. Premier Baldwin oraz cały nieomal gabinet są **absolutnie przeciwni jakimkolwiek bądź ustępstwom na rzecz Niemiec, i gdyby nawet Ribbentroppowi udało się przegadać lorda Halifaxa, to szanownemu lordowi nie uda się przegadać swoich kolegów gabinetowych..**

Zresztą, w Anglii rządzonej demokratycznie i parlamentarnie wiele ma do powiedzenia **opinia publiczna** t. j. tak modni dzisiaj „szarzy ludzie z ulicy". Otóż angielska opinia publiczna zasadniczo nie zajmuje wrogiego Niemcom stanowiska. Możnaby z nią pomówić nawet o koloniach. Anglicy jednak rozumują prosto i rzeczowo:

— Dobrze! Damy wam kolonie. Ale co wy nam dacie wzamian?...

— Wzamian wstąpimy do Ligi Narodów i poddamy się zasadzie ograniczenia zbrojeń. Będziemy prowadzić zdecydowanie pokojową politykę, obniżymy budżet wojskowy pod warunkiem, że i inne państwa ten budżet obniżą....

Gdyby Niemcy mogły dać taką odpowiedź, **gdyby szczerze i lojalnie mogli dotrzymać tego, co obiecują, wówczas nie ulega kwestii, że pertraktacje na tematy kolonialne dałyby rezultat zasadniczy.** Zasadniczy — in principio — ale **co byłoby z praktycznym przeprowadzeniem tych zasad?** Jeżeli chodzi o kolonie, to tutaj taki sam głos jak Londyn, musiałyby mieć **dominia. Cały sęk w tym, że dominia absolutnie nie zgadzają się na to, aby Niemcom ustąpić choć piędź ziemi!...**

W tych warunkach akcja Ribbentroppa właściwie **nie ma żadnych szans powodzenia.** Jeżeli dookoła tej akcji zainteresowane czynniki robią wiele hałasu to **trzeźwy polityk nie powinien się poddawać sugestiom.**

W Londynie jest kilku bardzo bogatych germanofilów w rodzaju lordów Londonderry i Rothemere oraz sir Oswald Mosley, przywódcy faszystów angielskich. Ci panowie od czasu do czasu **jeżdżą do Berlina, komunikują się tam z decydującymi kołami hitlerowskimi i propagują braterstwo z Niemcami w myśl pewnych założeń ideologicznych.** Chodzi im o **zwalczanie komunizmu światowego.**

Na to jednak inny odłam konserwatystów, reperezentujący przede wszystkim **handel międzynarodowy i wielki przemysł** odpowiada, iż przeciwny jest tworzeniu jakichkolwiek bądź frontów w Europie, któreby się wzajemnie zwalczały (formuła Edena).**Moskwa jest przecież doskonałym klientem przemysłu angielskiego i handel angielsko-rosyjski powiększa się z roku na rok kosztem spadających obrotów handlu niemieckiego!...**

Pozostaje jeszcze jeden element natury międzynarodowej: **Anglia nie pójdzie na żaden układ ogólny z Niemcami bez udziału Francji.** Wraz z Francją jest dzisiejsza Anglia ściśle związana z polityką Ligi Narodów. Może być mowa tylko o **wspólnym, zbiorowym stanowisku wobec Niemiec, a nie o „grze solowej" lorda Halifaxa.** Jeżeli panu Ribbentroppowi marzy się jakiś **pakt dwustronny niemiecko-angielski,** to jest to jeszcze jeden dowód braku realnego zmysłu w polityce zagranicznej Trzeciej Rzeszy. Wprawdzie niedawno jeszcze udało się Niemcom zawrzeć z Anglikami pakt morski ale **wtedy były inne czasy i inne warunki.**

Obserwator postronny a nie znający dokładnie psychiki angielskiej zdziwi się zapewne i zapyta: Dlaczego w takim razie lord Halifax odrazu nie przerwie rozmów z p. Ribbentroppem dlaczego wdaje się z nim wogóle w dyskusje?...

Tkwi tutaj moment psychiczny. Dla Anglika nie ma nic gorszego aniżeli powiedzieć „t a k" albo „n i e" wtedy, kiedy ta zapowiedź nie zmierza odrazu do realizacji i do praktycznych czynów.

Gdyby Anglik powiedział „t a k", to znaczy, że musi niezwłocznie wyciągnąć konsekwencje i przystąpić do **odmierzania Niemcom własnych obszarów kolonialnych.**

Gdyby powiedział „n i e", to obliguje go to do **rzucenia Niemcom rękawicy:** Jesteśmy gotowi do wojny w obronie posiadłości kolonialnych. Jeżeli chcecie, możecie wojnę zacząć!...

Anglicy nie chcą **ani jednego, ani drugiego.**

Niemcy się **gorączkują, rzucają, wypadają z równowagi.**

Anglicy zachowują **spokój, rezerwę i zimną krew.**

Nie należy jednak przypuszczać że jest to **spokój głupców.** Wyasygnowanie około 30 miliardów złotych na zbrojenia nie jest żartem.

Wprawdzie Niemcy wydali więcej, ale **ich kapitały się kończą.** Angielskie kapitały zbrojeniowe **dopiero się zaczynają.** W tym tkwi cała różnica.

R. K.

Z mów i rozkazów Marsz. Piłsudskiego

„Polska Zbrojna" zamieszcza stale na pierwszej stronie wyimki z dzieł, mów i rozkazów Józefa Piłsudskiego. Wyimki te są przeważnie doskonale dostosowane do aktualnych zdarzeń dnia i stanowią często jakby komentarz i autorytatywną opinię Marszałka Piłsudskiego.

W dniu wczorajszym znalazł się na pierwszej stronie „Polski Zbrojnej" następujący cytat:

„Niech, wbrew szalejącej burzy nienawiści plemiennych, wśród nas panuje zgoda i braterstwo bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe".

Morderczy zamach na dziennikarza

dokonany przez nacjonalistów hiszpańskich

Tanger, 13 lutego

(Pat) Na redaktora lewicowej gazety „El Porvenir" p. Germain Ruiz dokonano zamachu. W chwili, gdy przechodził on ulicą podeszło do niego dwóch osobników z obozu nacjonalistów hiszpańskich i wszczęło z nim dyskusję na temat ostatnich zwycięstw pod Malagą.

W rezultacie tej dyskusji wywiązała się bójka ofiarą której padł ciężko ranny sztyletem redaktor Ruiz. Napastnicy zbiegli.

Echa referatu płk. Miedzińskiego

Wyjaśnienie agencji „Iskra"

WARSZAWA, 13 lutego.

Ajencja „Iskra" donosi, że sprawozdania, które ukazały się w prasie z referatu, wygłoszonego przez wicemarszałka Bogusława Miedzińskiego w dniu 12-ym bm. na posiedzeniu Klubu Dyskusyjnego Posłów i Senatorów b. Uczestników Walk o Niepodległość — są nieścisłe i interpretowane dowolnie.

Stan wyjątkowy w 3 miastach amerykańskich

Nowy Jork, 13 lutego

(Pat) W Madison, Anderson i Aleksandrii (w stanie Indiana) ogłoszono stan wyjątkowy. Do miast tych przybyły oddziały gwardii narodowej i patrolują po ulicach.

Aresztowano 13 osób. Zatrzymano m. in. w Aleksandrii długi sznur samochodów, które przybyły ze stanu Michigan z 300 osobami. W lokalu związku narodowego w Aleksandrii rewizja wykryła 3 karabiny i kilka skrzynek z nabojami.

Niepokoje w Wenezueli

Boglota, 13 lutego

(Pat) Korespondent dziennika „El Siglo" dowiaduje się, iż w Wenezueli trwa w dalszym ciągu agitacja. W Meridzie uwięziono 400 studentów, pozostali rozpoczęli strajk. W San Cristobal również uwięziono wielu studentów. Koła urzędowe przypisują tę agitację komunistom.

Pożar na pokładzie „Queen Mary"

Londyn, 13 lutego.

(PAT) Na pokładzie transatlantyku „Queen Mary" wybuchł pożar. Ogień zdołano przed wyrządzeniem jakichkolwiek szkód, ugasić.

Ustawa inwestycyjna w senacie

Wiceprem. Kwiatkowski uzasadniał rządowy program inwestycyjny.—Dotację na rzecz Funduszu Obrony Narodowej komisja senacka uchwaliła bez dyskusji

Warszawa, 13 lutego.

(PAT) Komisja budżetowa senatu rozpatrywała dziś uchwalone już przez sejm ustawy: **o planie inwestycyjnym, o dotacjach na F. O. N. i o wypuszczeniu biletów skarbowych.**

Na posiedzenie przybyli: m. in. **premier gen. Sławoj-Składkowski, wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski oraz ministrowie gen. Kasprzycki, Roman, Ulrych i Kaliński. Obecny był też marszałek Prystor.**

Sprawozdania o ustawie o planie inwestycyjnym złożył sen. Dębkowski, który zobrazował na wstępie rozmieszczanie naszych źródeł energetycznych zgromadzonych przeważnie na południu kraju, i sieć komunikacyjną, która, jak twierdzi referent, nie odpowiada gospodarczym potrzebom państwa.

Nowy rejon przemysłowy radomski i rejon między Wisłą i Sanem gdzie mają być skupione najbliższe zamierzenia rządu w dziedzinie elektryfikacji i gazyfikacji tworzą drugi rejon przemysłowy, leżący w centrum kraju i zbliżający tanie źródła energii do rejonów dotąd ich pozbawionych.

Drugim zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia, są komunikacje, które pochłoną około 40 proc. kwot przewidzianych na inwestycje. W dalszym ciągu referent przedstawił szczegóły planu inwestycyjnego w dziedzinie elektryfikacyj, gazyfikacji, budowli wodnych, melioracyj i t. p.

Jako novum w naszym życiu gospodarczym mówca podkreśla zapowiedziane przez wicepremiera **powołanie do życia fachowego komitetu pozabiurokratycznego, któryby omawiał zasadnicze linie planu i sharmonizował poczynania z potrzebami życia gospodarczego.**

Sen. sen. Zarzycki, Malinowski, Kozłowski, Evert zgłosili szereg zapytań. Minister skarbu Kwiatkowski odpowiedział m. in.:

O roli Funduszu Pracy

W terenie powstały pewne kwestie z powodu sum, jakimi będzie dysponować w roku bieżącym Fundusz Pracy, ze względu na to, że nastąpiły pewne przestawienia w rozdziale kwot na inwestycje.

W latach ubiegłych Fundusz Pracy wykonywał pracę ze swoich środków, które były preliminowane w tej samej wysokości co i w roku bieżącym, t. j. 35 milionów. W roku poprzednim nie mieliśmy sharmonizowanego całkowitego planu. **Fundusz Pracy będący osobą prawną mógł zaciągać pożyczki, którymi dysponował poza normalnymi dotacjami, był więc, jak gdyby instytucją finansową. W tym roku ta rola Funduszu Pracy ustaje.**

Fundusz Pracy dysponuje tylko swoimi środkami, a wszystkie resorty będą wykonywały roboty z dotacyj pośrdnich. Suma prac wykonanych będzie znakomicie większa niż w roku ubiegłym. W roku ubiegłym wydano na cele inwestycyjne i zatrudnienie 240 milionów, a prac wykonano na 300 milionów, ponieważ były one częściowo kredytowane, a częściowo zazębiały się z wydatkami budżetu.

W tym roku poza budżetem przewidziane jest około 480 milionów, a więc o 100 procent więcej. Ta suma tylko w niewielkiej części rozprowadzona będzie przez Fundusz Pracy, w znakomitej większości będzie ona rozprowadzona przez odpowiednie ministerstwa.

W odpowiedzi na zapytanie p. sen. Malinowskiego komunikuję, że rząd przygotowywuje

wieloletni plan inwestycyjny

Według nowej koncepcji ten wieloletni plan nie koncentruje się na Fundusz Pracy. Fundusz Pracy będzie **jakby korektura planu z punktu widzenia zagadnienia bezrobocia.**

Wątpliwości konstytucyjne sen. Kozłowskiego

Sen. Malinowski uważa, **że ustawa inwestycyjna jest potrzebna i trzeba ją przyjąć, dążąc do jak najszybszego jej wykonania.**

Sen. Kozłowski przemawiając na senackiej komisji budżetowej, oświadczył m. in., **że omawiany plan przewiduje wydatki przeważnie rzeczowe, należące do budżetu.** Tylko część pozycji stanowi wydatki inwestycyjne.

Mówca uzasadnia swe twierdzenie, poddając analizie poszczególne pozycje i konkluduje, że **projekt ustawy inwestycyjnej wnosi rozdźwiek w budżecie państwa, gdyż pewne sumy przewidziane są w budżecie i znajdują się też w omawianym planie.**

Ustawa inwestycyjna — sadzi mówca — **winna być uchwalona, ale 1) kredyty na akcję budowlaną mogą jedynie figurować w projekcie tej ustawy, gdyż są to operacje obligacyjne B. G. K. 2) 35 mil. zł. Funduszu Pracy nie mogą figurować dwukrotnie raz w budżecie, raz w ustawie inwestycyjnej.**

Sen. Kozłowski zastanawia się następnie dłużej nad **stroną prawną ustawy, cytując artykuły konstytucji, odnoszące się do budżetowania i dowodzi, że stan wytworzony wniesieniem tej ustawy jest pod względem prawnym niebezpieczny.**

Wyjaśnienie wiceprem. Kwiatkowskiego

Z kolei zabrał głos wiceprem. Kwiatkowski:

Przedłożona ustawa w niczym nie narusza konstytucji kwietniowej, a ta ostatnia co do budżetu jest prawie że znowelizowaną w r. 1926 konstytucją poprzednią. My prawa budżetowego nie mamy. Nad tym prawem szereg rządów pracowało z całym wysiłkiem. Jest to zagadnienie niesłychanie trudne i skomplikowane, zwłaszcza, że życie wysuwa takie istotne potrzeby państwa, które poprostu wiążą się z życiem tego państwa, i **których ujawnianie w budżecie nie jest korzystne i celowe.**

Przy budżetowaniu musimy się więc oprzeć na precedensach. Sen. Kozłowski powołał się na wskazania Marszałka Piłsudskiego odnośnie zagadnienia budżetowego. **Muszę stwierdzić, że rząd nie pragnie, aby go ktoś wzywał do szanowania pamięci i wskazań Zmarłego, albowiem dla całego rządu wszystko to, co pozostawił Marszałek jest**

drugą nie pisaną konstytucją

Marszałek stał na tym stanowisku, że parlament uchwala wydatki, parlament ma prawo kontroli do tych wydatków, ale bynajmniej nie wskazywał na to, **że wszystkie wydatki mają być zawarte w jednej ustawie skarbowej. Stworzony został precedens pod tym względem w r. 1928, gdyż wyszła osobna ustawa o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.**

Następnie minister wyjaśnia szczegółowo w jaki sposób został ułożony plan inwestycyjny i jakie są źródła na pokrycie wydatków. Tutaj minister powtarza wywody swoje z komisji budżetowej sejmu i podkreśla, że **upoważnienia ustawowego nie posiada jedynie na 44 milj. zł. zaś na resztę sumy do 204 milj. zł., jaką przewiduje plan inwestycyjny, takie upoważnienia posiada, a jeżeli wystąpił do izb ustawodawczych z ustawą obejmującą wszystkie wydatki, nawet takie, co do których posiada upoważnienie ustawodawcze, to celem dania jasnego obrazu ciałom parlamentarnym.**

W toku obrad zabrał jeszcze głos min. Ulrych, który udzielał wyjaśnień senatorom odnośnie inwestycyj komunikacyjnych.

W głosowaniu komisja odrzuciła wszystkie poprawki sen. Decykiewicza i przyjęła jednogłośnie ustawę w brzmieniu uchwalonym przez sejm.

Z kolei sen. Petrażycki złożył sprawozdanie o projekcie ustawy o dotacji na F.O.N.

Głosu w dyskusji nikt nie zabierał. Ustawę przyjęto jednomyślnie.

Przed głodówką studentów Żydów w Warszawie

Słuchają wykładów stojąc. — Memoriał do min Świętosławskiego

Warszawa, 13 lutego

W związku z sytuacją, jaka panuje na wyższych uczelniach w Warszawie, gdzie w związku z próbami wprowadzenia „ghetta ławkowego", **studenci-Żydzi słuchają wykładów stojąc i stan taki trwa już 6-ty tydzień, — odbyła się wspólna narada wszystkich żydowskich akademickich stowarzyszeń wzajemnej pomocy.**

W wyniku narady uchwalono opracować memoriał i wysłać go na ręce p. Ministra Oświaty prof. Świętosławskiego

Do późnej nocy trwały obrady studentów -Żydów w gmachu Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Sierakowskiej... miestnikowskiej 7.

Na zebraniu tym wysunięto projekt proklamowania głodówki na znak sympatii i solidarności ze studentami-Żydami z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Po obszernym omówieniu ogólnej sytuacji na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce i akcji, prowadzonej przeciw Żydom przyjęto szereg uchwał. W rezultacie postanowiono projektowaną 24-ro godzinną głodówkę odroczyć.

W Rosji nie ma komunizmu!

Opinia min. Spaaka o zadaniach i celach partii socjalistycznych

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" z Belgii).

Bruksela, 12 lutego

W wywiadzie udzielonym redaktorowi dziennika „L'Independance Belge" złożył minister spraw zagranicznych, Spaak, bardzo ciekawe deklaracje, które dla nas są ciekawe o tyle, że zawierają echa nastrojów, które się przejawiły na odbytym niedawno zjeździe P.P.S. Po ostentacyjnej dymisji ministra-socjalisty Vandervelde'a pozostał Spaak w gabinecie koalicyjnym van Zeelanda. Nie wypiera on się bynajmniej socjalizmu, uważa jednak że **realizacja ideału socjalistycznego nie może nastąpić w drodze zalecanej przez marksizm rewolucji.** Uważa on współpracę międzynarodową za możliwą, pod warunkiem atoli **uwzględnienia faktycznych warunków bytu narodowego.** Jeśli socjalizm pragnie postępu w ustroju legalnym i demokratycznym, **musi on wyjść z ram ciasno ujętej walki klas i starać się o zjednanie dla swego programu także innych warstw społecznych, poza proletariatem fabrycznym i rolnym.**

Sam wyraz „**k o m u n i z m**" **jest obecnie** podług Spaaka przyczyną nieporozumień. **W Rosji komunizmu niema!** Rewolucja w tym kraju nie poszła ani w kierunku komunizmu ani socjalizmu. (To samo utrzymuje Trocki). Przeciwnie: **ustrój, który się wytwarza w Rosji nie ma dotychczas nazwy w nauce, Spaak najchętniej nazwałby ten ustrój „faszyzmem proletariackim".** Przed kilkunastu laty rewolucja rosyjska była nadzieją socjalizmu międzynarodowego; nadzieja ta zarówno z punku widzenia ekonomicznego, jak i humanitarnego, **doznała niestety bardzo dotkliwego zawodu.**

(en)

Helsingfors, 13 lutego.

(PAT) W okolicach wschodniego wybrzeża zatoki fińskiej oderwało się 15-kilometrowe pole lodowe, na którym znajdowało się 45 rybaków fińskich z końmi.

Spotkanie ks. Juliany z ks. Windsoru

odbyło się w... windzie hotelowej

Wiedeń, 13 lutego

(Pat) Ks. Juliana z mężem jutro ma wyjechać do Tyrolu, zapewne do Igls. Dziś para książęca zwiedzi zabytki Wiednia.

Prasa donosi o przypadkowym spotkaniu w windzie hotelu „Bristol" księżnej Juliany z księciem Windsoru i jego siostrą. Spotkanie to miało charakter nadzwyczaj serdeczny i zamieniło się w dłuższą pogawędkę w hallu hotelowym.

Z dziejów Łodzi

Dnia 14 lutego 1905 roku rewolucja, która wybuchła w Łodzi w połowie stycznia tegoż roku obejmuje także najbliższe okolice przemysłowe: zaczyna się od Pabjanic, gdzie w jednej z fabryk patrol kozacki w dniu 14 lutego 1905 r. zabija paru robotników, kilku rani, między innymi od kul kozackich ginie jeden z przywódców ruchu robotniczego w Pabjanicach Michał Wajs. Następują starcia z robotnikami w Zgierzu, Pabjanicach i Tomaszowie Mazowieckim.

Mimo przystąpienia do rewolucji najbliższej prowincji łódzkiej, stan zapalny załamuje się. Robotnicy w strajku powszechnym w lutym 1905 roku wywalczyli sobie 10 godzinny dzień pracy



Luty **14** Niedziela

Dzis Jana Walentego K.
Jutro Faustyna i Jowity

Wschód słońca	6.54
Zachód słońca	16.45
Wschód księżyca	8.01
Zachód księżyca	21 47
Długość dnia	9.52
Przybyło dnia	2.04

Komunikat wydawnictw łódzkich

W związku z zapytaniami, kierowanymi do nas w sprawie Almanachu Łódzkiego, wydawanego pod egidą Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, stwierdzamy, że jest to impreza, nie mająca nic wspólnego z niżej podpisanymi wydawnictwami dzienników łódzkich.

Wydawnictwa dzienników:
Freie Presse
Głos Poranny
Kurjer Łódzki
Neue Lodzer Zeitung
Republika.

Krótkie wiadomości

KONTROLĘ RUCHU KOŁOWEGO przeprowadziły władze administracyjne, pociągając do odpowiedzialności dorożkarzy, przekraczających przepisy o ruchu kołowym, wskutek czego mogli spowodować nieszczęśliwe wypadki. Sześciu dorożkarzy stanęło wczoraj przed sądem starościńskim i skazani zostali na kary aresztu.

***

NAUKA CHODZENIA NA ULICACH wznowiona zostanie w Łodzi w przyszłym miesiącu. W starostwie grodzkim odbyła się wczoraj w tej sprawie konferencja, na której ustalono, że funkcjonariusze policji w ciągu kilku dni przeprowadzą naukę, po czym rozpocznie się karanie przechodniów, niestosujących się do przepisów doraźnie, mandatami karnymi.

***

ROZTARGNIENI PASAŻEROWIE pozostawili w tramwajach podmiejskich szereg przedmiotów, które są do odebrania w ciągu bieżącego miesiąca na stacji w Helenówku lub na stacji w Chocianowicach, w zależności od trasy linii tramwajowych. Nieodebrane w ciągu miesiąca przedmioty zostaną przekazane na cele dobroczynne.

***

KOMITET ROZBUDOWY MIASTA odbędzie posiedzenie w końcu przyszłego tygodnia dla rozpatrzenia podań o przydział kredytów na cele budowlane. Ponieważ zapotrzebowanie znacznie przekracza sumę, którą komitet dysponuje, na posiedzeniu powzięta będzie uchwała zwrócenia się do BGK o przydział dodatkowych kredytów.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15 lutego w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1915 i starsi, którzy dotąd nie wykonali tego obowiązku, a mieszkała w obrebie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa (Zgierska 63), W. Grochowski (11-go Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), Chądzyńska (Piotrkowska 165), S. Grondowski i S-ka (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56), J. Unieszowski (Dąbrowska 24a. (p)

Nowy podatek miejski

na cele opieki społecznej. — Delegacja radnych i magistratu czyni starania o zatwierdzenie tego podatku

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu rady powzięto uchwałę, aby wystąpić do władz centralnych z wnioskiem **o nałożenie specjalnego podatku na właścicieli przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii, przedsiębiorstw przemysłowych I, II, III i IV kategorii, oraz najwyższych kategorii nieruchomości, na cele opieki społecznej i pomocy bezrobotnym.**

W sprawie tej odbyła się wczoraj w zarządzie miejskim konferencja, w której udział wziął wiceprez. Kozłowski oraz delegacja wyłoniona przez radę miejską, w osobach rr. Chodyńskiego, Potkańskiego i Milmana. Na konferencji ustalono, iż zarząd miejski, doceniając konieczność powiększenia wpływów miasta na cele opieki społecznej wspólnie z delegacją podejmie interwencję u władz.

Ustalono więc, że w poniedziałek **delegacja rady miejskiej z prez. Godlewskim na czele, uda się do p. wojewody Hauke-Nowaka,** którego prosić będzie o poparcie akcji w kierunku **wprowadzenia nowych podatków.** Niezależnie od tego drogą telefoniczną zamówiono audjencję w Warszawie.

Do Warszawy delegacja uda się we wtorek i odbędzie narady w ministerstwie spraw wewnętrznych z wiceministrem Korsakiem, w ministerstwie skarbu z wiceministrem Świtalskim oraz w ministerstwie opieki społecznej z wiceministrem dr. Piestrzyńskim. Równocześnie odbędzie się konferencja w związku miast polskich, przy udziale dyrektora związku Porowskiego, celem rozszerzenia tej akcji i objęcia nią wszystkich większych miast w Polsce.

Według obliczeń, przeprowadzonych w magistracie wynika, iż w razie wprowadzenia tego podatku, Łódź zyska na cele opieki społecznej dodatkowo sumę zł. 1.850.000. (i)

Demonstracja sezonowców

Zostali rozproszeni przez policję

Łódź, 14 lutego. (PAT)

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych grupa bezrobotnych w liczbie około 300 osób zgromadziła się przed gmachem wydziału kanalizacji i wodociągów przy ul. Narutowicza, żądając natychmiastowej wypłaty zapomóg dla bezrobotnych sezonowców. Część zgromadzonych w liczbie około 150 osób udała się w kierunku zarządu miejskiego przy Placu Wolności, ponawiając demonstrację.

Przybyły oddział policji rozproszył demonstrantów którzy rozeszli się w spokoju.

Przeciw burdom endeckim

występują ostro zw. robotnicze. — W obronie godności i powagi rady miejskiej

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady delegatów fabrycznych Klasowego zw. włókniarzy, na którym zastanawiano się nad sprawą ewentualnego **wypowiedzenia umowy zbiorowej i podjęcia akcji o podwyżkę płac,** ze względu na wzrastającą drożyznę. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do zarządu głównego klasowego związku włókniarzy o poczynienie odpowiednich przygotowań do akcji.

Z kolei radny Goliński zreferował sytuację na terenie rady miejskiej, wskazując na **działalność radnych endeckich, którzy przez wywoływanie ustawicznych awantur uniemożliwiają pracę radzie miejskiej, a tym samym odwlekają załatwienie szeregu ważnych i aktualnych dla ludności miasta i warstw robotniczych spraw.**

Po referacie delegaci fabryczni powzięli uchwałę, w której **piętnują taktykę Obozu Narodowego na terenie rady miejskiej i oświadczają,** że klasa robotnicza Łodzi podejmie walkę w obronie godności i powagi rady miejskiej, przeciwko burdom i awanturom endeckim.

***

Dziś odbędzie się w Łodzi okręgowa konferencja ZZZ., na której omówiona zostanie sytuacja polityczna w kraju oraz sprawy zawodowe. Na konferencję tę przybywają do Łodzi z Warszawy **senator Wojtek-Malinowski i Paprocki.** Referaty wygłoszą senator Malinowski oraz prez. Barczewski.

***

W zakładach przemysłowych firmy Eisenbraun przy ul. Kilińskiego 228 wynikł zatarg na tle zamierzonej redukcji płac robotniczych w niektórych działach produkcji. Związki zawodowe podjęły w tej sprawie interwencję.

***

W zakładach przemysłowych „Schlesserowskiej Manufaktury" wynikł poważny zatarg z powodu wydalenia kilku starych robotników i przyjęcia na ich miejsce nowych. Robotnicy zagrozili strajkiem, o ile dyrekcja zakładów nie cofnie swego zarządzenia. Powiadomiony o zatargu inspektorat pracy zwołał konferencję na dzień 16 bm.

***

Strajk chałupników, zatrudnionych w wytwórniach bielizny w Łodzi rozszerzył się w dniu wczorajszym. Porzucili wczoraj pracę również pracownicy stali. Pertraktacje z pracodawcami narazie nie dały pozytywnego rezultatu.

***

Robotnicy zatrudnieni w fabrykach cukierków w Łodzi wystosowali wczoraj do inspektoratu pracy pismo z żądaniem zwołania wspólnej konferencji z przemysłowcami, celem podjęcia rokowań o umowę zbiorową. Robotnicy zapowiadają, że w razie gdyby przemysłowcy odpowiedzieli odmownie — proklamowany będzie strajk. (i)

Jej Królewska Mość księżna Windsoru

Taki tytuł otrzyma p. Simpson po ślubie z b. królem Edwardem. Jak się ułożą stosunki na dworze angielskim

Donosiliśmy o tym, że księżniczka Maria, siostra ex-króla Edwarda, odwiedziła swego brata. Książę Windsor, wraz z siostrą swą i jej mężem Earlem of Harewood przyjęci byli przez prezydenta Miklasa. Przyjęcie to nosiło charakter prywatnej wizyty kurtuazyjnej. Tego samego dnia, prezydent Miklas rewizytował ich w poselstwie angielskim w Wiedniu.

Książę Windsor przyjął swą siostrę i szwagra w hotelu Bristol, gdzie kazał specjalnie przygotować sznycel i strudel z jabłkami, ażeby poznać księstwo ze specjałami wiedeńskiej kuchni.

Angielska prasa szeroko omawia fakt **nlu jej przez ex-króla Edwarda.** Dzienniki londyńskie zajmują się ostatnio rozważaniem sprawy **jaki tytuł przysługuje pani Simpson po poślubieniu jej przez ex-króla Edward. Panuje przypuszczenie, że pani Simpson przysługiwać będzie tytuł Jej Królewskiej Wysokości, księżny Windsor, która pod czas oficjalnych przyjęć i uroczystości będzie posiadała prawo noszenia purpury, a w oficjalnych orszakach postępować będzie zaraz za księżniczką Elżbietą, przed wszystkimi innymi księżniczkami i hrabinami państwa angielskiego.**

Pisma angielskie rozważają również sprawę bywania pani Simpson na dworze królewskim. Dotychczas bowiem rozwiedzione kobiety nie były przyjmowane na dworze. Chodzi zatem o to, czy królowa Elżbieta uczyni dla swojej szwagierki wyłom w tradycji.

Wymieniany jest wreszcie **termin ślubu księcia Windsor. Ma się on odbyć** w maju, tego samego dnia na który wy znaczona była jego koronacja na króla Anglii. Ślub odbędzie się w Wiedniu, po czym nowożeńcy wyjadą w podróż poślubną.

B. P.

Bendet Lesman

KUPIEC I OBYWATEL M. ŁODZI.

Zmarł dnia 12 lutego przeżywszy lat 64.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. P.O.W. (Skwerowa) 13 nastąpi dziś o godzinie 1 po poł.
O czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu'
ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA.

Loteria liczbowa w Polsce

ma być wprowadzona na jesieni

Przedstawiciel inwalidów w Sejmie pos. Wagner, złożył wniosek ustawy, wprowadzającej w Polsce loterię liczbową, która — o ile projekt zostałby uchwalony w bieżącej sesji — weszłaby w życie już na jesieni bież. roku.

Proponowana loteria ma być oparta na zasadach, przypominających totalizatora. W kole znajduje się 95 numerów (od 1 do 95) z których co tydzień wylosowywanych jest 5. Publiczność może zakupywać losy na poszczególne numery (przy czym najniższa cena losu wynosi tylko 10 gr.), wygrana zaś zależy od stopnia obstawienia danego numeru. Nad to można przewidywać także kolejność wylosowanych numerów za co istnieją jeszcze specjalne wygrane.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zaniedbana krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj.-chem. Cholekinaza, H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Odsłonięcie popiersia Bogusławskiego w Teatrze Miejskim

Dziś w niedzielę o godz. 2-ej min 15 odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczystość odsłonięcia popiersia „Ojca sceny Polskiej" Wojciecha Bogusławskiego, dłuta utalentowanego rzeźbiarza Filipi ego.

Na uroczystość tę złożą się przemówienia przedstawiciela Prezydium miasta, delegata Związku Artystów Scen Polskich, dyrektora Kazimierza Wroczyńskiego, Henryka Szletyńskiego oraz okolicznościowy wiersz Or-Ota, który wygłosi Janusz Snay.

Popiersie Bogusławskiego — dar Związku Artystów Scen Polskich dla Teatru Miejskiego — ustawione będzie w foyer teatru.

Akademia ku czci Puszkina

W dniu 14 lutego r. b. z okazji setnej rocznicy śmierci wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina w dużej Sali Sportowej Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Traugutta 3 odbędzie się o g. 20-ej uroczysta akademia, urządzona przez Łódzki Komitet uczczenia stuletniej rocznicy Aleksandra Puszkina przy oddziale Łódzkim Rosyjskiego T-wa Dobroczynności. Wejście bezpłatne.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dzisiaj o godz. 12 min. 30 w lokalu P. C. K. przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 203 p. dr Bender wygłosi odczyt „O anginie pectoris". Wstęp bezpłatny.

Jedna z najmilszych chwil...

Liczne rzesze graczy loteryjnych interesują się żywo wszelkimi okolicznościami, które łączą się z wygranymi na loterii i posiadaczami szczęśliwych losów. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który wygrał na loterii i wówczas ciekaw jest, jak ów szczęśliwiec dowiedział się o wygranej, jak zareagował na wiadomość o tym, w jaki sposób użył wygranych pieniędzy i t. d. Wiadomości na ten temat wedrują następnie z ust do ust, a każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki to sposób dowiedział się o wygranej.

Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na loterii w okolicznościach najróżniejszych — najprostszych i najdziwniejszych, czasem wręcz humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterii wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tramwajem z biura przeglądał gazetę i zajrzał do tabeli. W pewnej chwili po prostu oniemiał, gdyż numer losu, na który padła jedna z wielkich wygranych, wydawał mu się identyczny z jego losem. Sięgnął do kieszeni, aby odszukać los, był jednak tak podekscytowany, *że długi czas nie mógł go znaleźć; po kilku chwilach stwierdził, że numery są identyczne. Nie wierzył jednak jeszcze; na przystanku wybiegł z tramwaju, wsiadł w taksówkę i kazał jechać pełnym gazem do kolektury. Zdaleka zobaczył już na szybie swój numer wymalowany wielkimi literami. Dopiero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100.000 zł. opowiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wygranej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on nie miał pojęcia o swym szczęściu; wyjechał bowiem na kilka dni za interesami do szeregu miejscowości, nie pozostawiając adresu; kiedy wrócił do domu, zastał już podjętą przez żonę wygraną.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starszy i spytał, czy mówi z panem K. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało w dom pana". Pan K. odniósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niespełna rozumu, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznajomy jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował los — zorientował się, że ten kwiecisty styl oznacza wielką wygraną; istotnie wygrał 50.000 złotych.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterii — to jeden z najmilszych i najweselszych momentów. Aby mieć w życiu taką chwilę, trzeba, oczywiście, przede wszystkim grać na loterii. Im wytrwalej gramy — tym szansa nasza rośnie zgodnie z teorią prawdopodobieństwa. A na moment, kiedy dowiemy się o wielkiej wygranej, warto nawet dłużej poczekać.

SPORT

Dziś mecz Polska—Niemcy

W dortmundzkiej hali bokserskiej rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym ósmy międzypaństwowy mecz bokserskj między Polską a Niemcami. Bokserzy polscy bawią już od dwóch dni w Dortmundzie. Wszyscy nasi zawodnicy są dobrej myśli, obiecując sobie wywalczyć dla barw polskich jaknajlepszy wynik.

Mecz dzisiejszy rozegrany zostanie o godzinie 17-ej. Przebieg spotkania transmitowany będzie przez Polskie Radio o godz. 19.50

Mistrzostwa pięściarskie Polski w Katowicach

Wbrew pogłoskom, jakie pojawiły się w prasie, jakoby SIOZB zrezygnować miał z organizacji mistrzostw pięściarskich Polski, dowiadujemy się, że mistrzostwa odbędą się w przewidzianym terminie w hali katowickiej, która pomieścić może kilkanaście tysięcy widzów.

Interesujący mecz ping-pongowy

W sali gimn. Piłsudskiego odbył się wczoraj towarzyski mecz ping-pongowy między reprezentacją Łodzi a reprezentacją szkół średnich. Uczniowie zaprezentowali się słabo i ulegli wysoko 8:2. Jedyne dwa punkty zdobył dla nich Latorejczyk, bijąc Kantora. Cztery pozostałe spotkania reprezentacja Łodzi wygrała: ... Joskowicz pobił Kowalczyka (mistrz. szkół średnich), Osiecki — Andrzejewskiego, Paris — Zabo... Słupeckiego i mistrz Łodzi Zajdeman — ...kiego.

Ciekawy turniej hokejowy

W dniu dzisiejszym rozpocznie się na lodowisku Wimy przy ul. Rokicińskiej trunie hokejowy o nagrodę przechodnią Wimy. W turnieju wezmą udział drużyny ŁKS-u, UT, Wimy i Zjednoczonych. Dzisiaj odbędą się dwa mecze: o godz. 18-ej UT — Zjednoczone i o godz. 19-ej ŁKS — Wima.

Zwycięzcy tych meczów rozegrają w przyszłym tygodniu mecz finałowy.

Ustalenie tożsamości zabitego w wypadku samochodowym

Donosiliśmy wczoraj o straszym wypadku na ul. Piotrkowskiej, tuż przed katedrą.

Jakiś mężczyzna w starszym wieku wyskoczył z tramwaju w biegu tak nieszczęśliwie, że upadł. Nieszczęście chciało, że gdy denat leżał i z trudem się podnosił, nadjechała taksówka. Szofer **nie zdołał już zatrzymać maszyny, wyminąć nie mógł, gdyż jechał pomiędzy chodnikiem, a biegnącym tramwajem.**

Nieznajomy dostał się pod koła samochodu i odniósł śmiertelne obrażenia, którym po niespełna godzinie uległ w szpitalu.

Dopiero dziś udało się ustalić tożsamość zmarłego, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów. Zmarłym był Wilhelm Schacht, 63-letni maszynista zam. ... na Chojnach, ... nej z fabryk. Ciało wydano rodzinie.

Kulisy działalności gospodarczej endeków

odsłoniła sensacyjna rozprawa w sądzie grodzkim

W „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym" pracowali Żydzi

Nasze rewelacje o stosunkach, panujących w „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym", założonym przez czołowych działaczy łódzkiej endecji, wywołały w całym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Zdemaskowaliśmy, na podstawie faktów i dowodów niezbitych, **obłudę kierowników Stronnictwa Narodowego w Łodzi**, którzy — jak się okazało — co innego głoszą z trybuny na potrzeby swych maluczkich słuchaczy, a co innego czynią, gdy chodzi o własny interes. Okazało się jednak, że **„Chrześcijański Dom Odzieżowy"**, placówka, której egzystencja i **gospodarcza racja bytu OPIERAŁA SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM NA HASŁACH NIENAWIŚCI**, głoszonych przez jej założycieli — była w kontakcie z Żydami, **zatrudniała ich jako dostawców robocizny.**

O tych wszystkich sprawach donosiliśmy w swoim czasie jak również o wersjach, iż zainteresowanym w tym właśnie dwulicową politykę uprawiającym przedsiębiorstwie był sam adw. Kowalski, prezes tutejszej organizacji Stron. Narodowego.

Publiczne pranie

własnych brudów

Wczoraj toczyła się w sądzie grodzkim sprawa, która była niczym innym jak **publicznym praniem swych własnych brudów przez „Chrześcijański Dom Odzieżowy".**

Pracownik „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego" — Stanisław Pietrasik obraził współwłaściciela tego domu — Edmunda Piotrowskiego. Wytoczono mu więc sprawę, która miała być jakby akcją, oczyszczającą cały „Dom Odzieżowy" od zarzutów dwulicowości i obłudnej polityki, jakie tej placówce stawiliśmy.

Sprawa w sądzie odbyła się, zapadł nawet wyrok skazujący, ale **zamiast zasłony dymnej, na którą liczyli leaderzy Str. Nar. w Łodzi —**

WYSZLI ONI Z NIEJ OBNAŻENI I PRZYGWOŻDŻENI.

Nasze rewelacje potwierdziły się wczoraj na przewodzie sądowym w sądzie grodzkim w całej rozciągłości.

Oskarżyciel Edmund Piotrowski występuje przeciwko krawcowi Pietrasikowi ze skargą o zniesławienie. Pietrasik wyraził się, że **Piotrowski za paserstwo i fałszowanie pieniędzy odsiadywał karę więzienia. Piotrowski wnosi o ukaranie oszczercy.**

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Balicki. Oskarżenie prywatne wnosił adw. Kowalski. Bronił adw. Sachnowicz.

Sędzia proponuje pogodzenie się.

Oskarżyciel stawia warunki: Pietrasik odwoła oszczerstwo, przeprosi urażonego na honorze Piotrowskiego, złoży ustaloną przez sąd ofiarę na pomoc dla biednych narodowców i ogłosi w trzech pismach odwołanie, którego tekst podejmuje się oskarżyciel za chwilę zredagować.

Przewodniczący: — Powiedzmy, że oskarżony złoży dziesięć złotych.

Oskarżyciel: — Uważam, panie sędzio, że to jest za mało.

Przewodniczący: — Skoro już to pan pozostawił do mego uznania, proszę teraz się nie cofać. 10 złotych wystarczy. **Byłbym jednak przeciwny składania ofiary na narodowców.** Nie dzielimy tutaj, w sądzie, społeczeństwa na partje. Jeżeli oskarżycielowi zależy, może być ta ofiara złożona na biednych chrześcijan. Proszę o tekst ogłoszenia.

Adw. Kowalski przez długi conajmniej kwadrans układa kilkuzdaniowe oświadczenie, jakie ma ewent. ogłosić w pismach Pietrasik. Oświadczenie to zawiera odwołanie **„wszystkich" zarzutów przeciwko Piotrowskiemu**, określa je jako nieprawdę i kładzie w usta Pietrasika na samym końcu wynurzenie, iż o tym, że jest to nieprawda — wiedział.

Na to Pietrasik zgodzić się nie może. Ugoda upada.

Przewodniczący ogłasza otwarcie postępowania dowodowego i wzywa Pietrasika, który do winy się przyznaje do złożenia wyjaśnień.

Co się działo

w „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym"

Oskarżony — Przed wyborami, gdy pracowałem w „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym", nie chciałem rozklejać w nocy afiszów przedwyborczych. Uważałem, że są to afisze nielegalne, bo jakby były legalne, to by je można było rozklejać w dzień. Od tej pory straciłem zaufanie szefów, **przestali dawać mi robotę, a dawali Żydom.** Mówili, że

ŻYDZI PRACUJĄ TANIEJ.

Ja wtedy im dowodziłem, że pracuję lepiej, ale nie chcieli mnie nawet wysłuchać. Wtedy obraziłem pana Piotrowskiego.

Przewodniczący: — W jakich warunkach nastąpiła ta obraza?

Oskarżony: — Rozmawiałem z kierownikiem przedsiębiorstwa Stolarkiem który mi powiedział, żebym się nie unosił. Jak mogłem się nie unosić, skoro **mnie mieli rok zatrudniać, skoro mi w tym czasie matka umierała, a ja nie miałem nawet na drogę do Brzezin i skoro byłem już wymówiony?....** I wtedy powiedziałem, że podobno pan Piotrowski był paserem i fałszował pieniądze i za to został skazany. Byłem wtedy bardzo wzburzony.

Adw. Sachnowicz:—Co pana szczególnie wzburzyło?

Oskarżony: — Nie miałem na podróż do umierającej matki, odbierali mi pracę i przede wszystkim **oddawali ją Żydowi, chociaż stale mówili, że z Żydami nie wolno handlować, że Żydów trzeba zwalczać i t. d.**

Adw. Sachnowicz: — Kto to jest ów Żyd, któremu oddali pańską pracę?

Oskarżony: — **Szlama Goldman, krawiec, Pomorska 23, jemu oddano 23 pary spodni, które ja miałem robić.**

Przed sądem, jako pierwszy świadek, staje Bolesław Kowalski, brat adw. Kowalskiego.

Świadek słyszał obrazę, która jest przedmiotem sprawy. Świadek nie stwierdził, by oskarżony w chwili, gdy tak źle się wyrażał o oskarżycielu, był zdenerwowany.

Przewodniczący: — Musiał być zdenerwowany, skoro przeprowadził taką paralelę między sobą a Piotrowskim, mówiąc, że on, Pietrasik, nie ma nic na sumieniu, a Piotrowski ma niejedno.

Świadek: — Były oczywista jakieś nieporozumienia, ale aby w danej chwili był Pietrasik wzburzony tego nie stwierdziłem.

Przewodniczący: — Czy Żydów zatrudniano w „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym"?

Świadek: — Nie.

Oskarżony Pietrasik: — A Goldman i inni?

Oskarżyciel Piotrowski zrywa się z miejsca i woła: — To kłamstwo!

Sędzia uprzedza oskarżyciela, że jeżeli jeszcze raz się odezwie, zostanie skazany na trzydniowy areszt.

„Ta emnica handlowa"

Adwokat Sachnowicz: — Czy pan jest współwłaścicielem firmy?

Świadek: — Reprezentuję w spółce interesy pewnej osoby, która włożyła do niej kapitał.

Adwokat: — Zatem świadek zna stosunki w przedsiębiorstwie. Pytam pana jeszcze raz: czy „Chrześcijański Dom Odzieżowy" zatrudniał Żydów?

Adw. Kowalski: — Ja proszę o uchylenie tego pytania.

Przewodniczący: — Zechce pan oskarżyciel mnie pozostawić prowadzenie rozprawy. Ja sam wiem, kiedy należy pytanie uchylić. Świadek może na to pytanie nie odpowiedzieć.

Świadek: — To jest tajemnica handlowa.

Świadek Belka był tym, któremu się oskarżony zwierzył ze swych wiadomości o rzekomo przestępczej przeszłości Piotrowskiego. Powiedział mu, że słyszał o tym od Mikołajewskiego.

Przewodniczący: — Czy wtedy był już Pietrasik wymówiony?

Świadek: — Tak jest. Odrabiał ostatni tydzień.

Przewodniczący: — Kto został przyjęty na jego miejsce?

Świadek: — Nikt.

Przewodniczący: — Żyda nie przyjęliście?

Świadek: — Nie.

Adw. Sachnowicz: — Czyście wogóle Żydów nie zatrudniali?

Świadek: — Przy mnie nie.

Żydzi pracowali

Następny świadek, **A. Stolarek**, podaje na pytania sądu, że był kierownikiem przedsiębiorstwa: przyjmował i zwalniał krawców i kierował interesami firmy.

Przewodniczący: — Dlaczego Pietrasik został zwolniony?

Świadek: — Bo wydawał za małą produkcję w stosunku do swej pracy.

Adw. Sachnowicz: — Powiedzmy po prostu: bo był za drogi. Czy tak?

Świadek: — Tak wypada.

Adw. Sachnowicz: — Czy dla waszej firmy pracowali Żydzi?

Świadek: — **Tak jest. Pracował między innymi Goldman, przyjęty na prośby Pietrasika.**

Adw. Sachnowicz: — **A inni Żydzi pracowali? Dla was, nie u was w lokalu, ale na mieście?**

Świadek: — **Tak. Tytułem próby.**

Następny świadek, **Genowefa Wojkowska**, podręczna w pracowni Domu Odzieżowego, podaje rewelacyjne szczegóły:

Sz'uczne tłoki

przed „Chrześcijańskim Domem Odzieżowym"

Świadek: — Pan Pietrasik nie chciał przed wyborami rozklejać afiszy i za to do niego mieli urazę. Tak samo nie chciał wychodzić, kiedy robili

PRZED SKLEPEM SZTUCZNE TŁOKI

(Sprawa tych **„sztucznych tłoków"** nie jest pozbawiona momentów humorystycznych. Oto panowie szefowie „Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego" chcieli w swym organie łódzkim zademonstrować jak wielkim powodzeniem cieszyła się u klienteli ich placówka. **Kazali tedy swym pracownikom ubierać się jak na ulicę i tłoczyć się przed wejściem do sklepu.** Fotograf „Orędownika" zdjął ten moment z przeznaczeniem do tego organu. W tej właśnie komedii nie chciał Pietrasik brać udziału). Od tego czasu, — zeznaje dalej świadek Wojkowska, — zaczęli go szykanować. Nawet spodnie, które miał zdać, chowali, żeby było na niego, że ukradł. Potem powiedział pan Stolarek, że trzeba go usunąć, bo on wydaje na miasto, co się u nas dzieje. I wtedy,

Dalszy ciąg na str. 8-ej).

Kulisy działalności gospodarczej endeków

(Dokończenie).

gdy był bardzo tym wszystkim zdenerwowany i zrozpaczony, że mu matka umiera — obraził pana Piotrowskiego.

Adw. Kowalski: — Czy Pietrasik był karany?

Świadek: — Nie, nie był ani razu.

Adw. Kowalski: — Ani razu? Napewno?

Pietrasik: — Przecież pan mecenas Kowalski mnie już bronił i sam przed sądem mówił i jeszcze podkreślał, że ja nie byłem karany! Nie byłem karany sądownie.

Adw. Sachnowicz: — Czy Żydów-krawców zatrudniano w „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym"?

Świadek: — Tak jest. Było 13 żydowskich krawców. Pamiętam nawet niektóre nazwiska: Berholc, Kuciński, Goldman, Jabłkowski i inni.

Przed sądem staje ostatni świadek: **Czesław Mikołajczyk,** ten sam, który wnosił skargę przeciwko adw. Kowalskiemu o przytrzymanie pieniędzy. Od tego świadka dowiedział się Pietrasik o tych wszystkich kryminalnych sprawach, jakie miał rzekomo mieć na sumieniu oskarżyciel Piotrowski.

Adw. Sachnowicz: — Pana Pietrasika pan zna?

Świadek: — Tak jest. Pan Pietrasik żalił się przede mną na pana Stolarka i Piotrowskiego, że mu chleb odebrali.

Przewodniczący: — A co pan wie więcej w tej sprawie?

Świadek: — Panu mecenasowi Kowalskiemu wręczyłem przy skrzyni od węgla 1600 zł.... —

Adw. Kowalski: — Wysoki Sądzie, ja proszę o dokładne protokułowanie tego, co powie świadek, bo tu się zaczyna seria oszczerstw, które ten świadek o mnie rozsiewa.

Przewodniczący poleca świadkowi mówić powoli, a protokulantowi — notować dokładnie każde słowo.

Świadek dyktuje do protokułu:

Świadek: Pan adw. Kowalski, w korytarzu, w mieszkaniu komornika Hermanowskiego, koło skrzyni od węgla, przyjął ode mnie 1.600 zł. na spłatę wierzycieli. Jak się okazało, wierzycieli pan adwokat nie spłacił, a zatem pieniądze te sobie zatrzymał. Przeszło po roku czasu przysłał mi najpierw 300 zł. a potem 500, a resztę zatrzymał jako honorarium.

Przewodniczący: — Pan jest zadowolony, panie adwokacie, z tego, że to się tutaj tak dokładnie protokułuje? Pan będzie mógł z tego zrobić użytek. (Do świadka): — Czy pan adw. Kowalski skarżył pana?

Świadek: — Nie.

„Kto tu jest oskarżony...

woła adw. Kowalski

Adw. Kowalski: — Mnie się zaczyna zdawać, że to jest sprawa, w której adw. Kowalski jest oskarżonym.

Przewodniczący: — Może pan sobie nie życzy tego dokładnego protokułowania?

Adw. Kowalski: — Proszę Wysokiego Sądu o zezwolenie zadawania pytań w tym kierunku dalej, chociaż to nie ma nic wspólnego z niniejszą sprawą.

Adw. Kowalski stawia szereg pytań, na które jednak nie daje mu świadek zadawalających odpowiedzi, w sprawie kroków prawnych, jakie przedsięwziął w swej obronie przeciwko Mikołajczykowi. Wreszcie adw. Kowalski oświadcza, że sprawa była badana przez radę adwokacką, która nie znalazła niewłaściwości w jego postępowaniu, że zatem św. Mikołajczyk rzuca przeciwko niemu, zresztą nie po raz pierwszy, oszczerstwa.

Przewód sądowy jest zamknięty.

Adw. Kowalski wnosi o surowe ukaranie oskarżonego. W swej mowie porusza oskarżyciel również zlekka sprawę zatrudniania Żydów w „Chrześcijańskim Domu Odzieżowym" i twierdzi, **że ta rzecz nie jest taka prosta i że o niej będzie mowa w toku innych rozpraw.**

Adw. Sachnowicz podkreśla momenty łagodzące, prosi o łagodny wymiar kary i jej zawieszenie.

Sąd po półgodzinnej naradzie ogłosił wyrok: Stanisław Pietrasik za zniewagę i zniesławienie Edm. Piotrowskiego został skazany na 6 miesięcy aresztu i 100 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata. (l)

Strzelał do szwagra w sklepie

Sensacyjne tło zajścia przy ulicy Zgierskiej 7

„Express Wieczorny" donosił już o dramatycznym zajściu, jakie się rozegrało w sklepie kolonialnym przy ulicy Zgierskiej 7, należącym do Sz. L. Pasmantiera.

Wydarzenia miały przebieg następujący:

Do sklepu rano przybył szwagier Pasmantiera — Ch. I. Wolrauch i zażądał, by obecny w lokalu chłopiec wyszedł. Goniec nie zastosował się do tej dyspozycji. Wolrauch, przekonany jednak, że chłopiec wyszedł i że jest ze szwagrem bez świadków — **dobył nagłym ruchem rewolweru i strzelił w kierunku Pasmantiera trzykrotnie.**

Wszystkie strzały chybiły, tymbardziej, że po pierwszym właściciel sklepu schronił się za grubą ladą sklepową.

Niedoszły sprawca zbrodni obrał bardzo niefortunnie teren jej wykonania: Oto w tym samym domu mieści się komisariat. Po kilku chwilach został Wolrauch zatrzymany.

Sprawa ma tło niesamowite: Wolrauch strzelał do szwagra, licząc, że po **jego śmierci dostanie siostra niedoszłego zabójcy, a żona Pasmantiera 10 tys. zł., na które był Pasmantier ubezpieczony!**

Pasmantier ożeniony z byłą pielęgniarką Wolrauchówną nie był szczęśliwy w małżeństwie.

Wolrauch gdy mu broń się zacięła, dopadł szwagra i zadał mu szereg ciosów rewolwerem w głowę, raniąc go dotkliwie.

Władze prowadzą dochodzenie. (l)

Radioprogram

Niedziela, 14 lutego 1937 r.

8.00 — 8.03 Sygnał czasu i pieśń „Ave Marja". 8.03 — 8.18 Gazetka rolnicza w oprac. Stanisława Jagiełły. 8.18 — 8.45 Muzyka „Na dzień dobry" (płyty). 8.45 — 8.50 Odczytanie programu na dzisiaj. 8.50 — 8.00 Dziennik poranny. 9.00 — 10.40 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Farnego w Bydgoszczy (przez Toruń). Kazanie pasyjne wygłosi ks. kanonik Jan Szmigielski. **Po Nabożeństwie:** Utwory organowe w wykonaniu Szczepana Jankowskiego — niewidomego organisty z Bydgoszczy. 10.40 — 11.57 Rugiero Leoncavallo — „Pajace" opera w wykonaniu solistów chóru i orkiestry teatru „La Scala" w Medjolanie pod dyr. Franco Ghione (płyty). 11.57 — 12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 — 14.400 Poranek muzyczny (z Krakowa) „Klasyczna współmuzyka niemiecka". Wykonawcy Orkiestra Filharmonii Krakowskiej i soliści Franciszek Nierychło — obój, Ferdynand Gamrot— klarnet, Franciszek Łaszczyk — waltornia, Ludwik Michniewski — fagot. **W przerwie poranku około godziny 13.00 — 13.12:** „Łódź wobec roku 1863". Felieton aktualny redaktora Jana Wojtyńskiego.

14.00 — 14.30 Reportaż z życia.

14.30 — 15.00 Piosenki w wykonaniu Zespołu Wokalnego „Te 4" — pod dyr. Wandy Dąbrowskiej.

15.00 — 15.30 Koncert w wykonaniu Orkiestry wojskowej pod dyr. por. Adama Szałkowskiego (z Poznania).

15.30 — 16.00 Audycja dla wsi. a) „Jakim zadaniom powinien służyć samorząd wiejski" pogadanka — wygłosi Stefan Pawłowski, b) Przegląd rynków produktów rolnych — red. Stanisław Prus - Wiśniewski.

16.00 — 16.15 Koncert reklamowy.

16.15 — 16.30 „Ze świata pracy" — „Warsztat społecznej pracy nauczyciela" — rozmowę z nauczycielem przeprowadzi Leon Sroka.

16.30 — 17.00 „Sprawa o Kwiczoła" kurant staroświecki z utworów Władysława Syrokomli w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego i Wiktora Trościanki (z Wilna).

17.00 — 19.00 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz soliści. **W przerwie około godziny 17.55:** Pogadanka aktualna.

19.00 — 19.15 „Spotkanie Wyspiańskiego z Żeromskim" — (rok 1905) szkic literacki Janusza Stępowskiego.

19.15 — 19.25 10 minut dla pesymistów.

19.25 — 20.20 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Feliksa Paździejewskiego. (Transmisja z restauracji „Hotelu Polskiego").

20.20 — 20.35 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.

20.35 — 20.40 Wiadomości sportowe lokalne.

20.40 — 20.50 Przegląd polityczny.

20.50 — 21.00 Dziennik wieczorny.

21.00 — 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali".

21.30 — 22.00 Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza.

22.00 — 23.00 Koncert rozrywkowy wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego i Marta Błażyńska — sopran (ze Lwowa).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.10 WIEDEŃ. Koncert Straussowski z ok. 70-lecia walca. Dyr. Jan Strauss (wnuk), Felix v. Weingartner i in.

20.40 MEDIOLAN. „Gejsza"—operetka Jonesa.

21.00 RZYM. „Wetrher" — opera Masseneta (tr. z Neapolu).

21.15 KOSZYCE. Koncert skrz. d-dur Wieniawskiego w wyk. Stepanka z tow. ork.

22.05 LONDYN REG. Koncert symfoniczny. Dyr. Malko.

„Robert i Gloria"

Nowy sukces komedii wiedeńskiej



Nieodparty urok, upojne melodie, humor i świetna gra artystów — wszystko to składa się na wybitnie wiedeński film, zrealizowany przez Willy Forsta p. t. „Robert i Gloria".

Film ten powstał w atmosferze miłości, słonecznego humoru i beztroskiej zabawy i jest **naprawdę przemiły, iskrzący temperamentem i [illegible]**

Obsada ról rekordowa: w naczelnej roli kobiecej urocza artystka Magda Schneider, w rolach męskich: wytworny, niezwykle dowcipny Willy Forst oraz król komików europejskich, Theo Lingen.

Jak widać, najbliższa premiera w kinie **„Rialto" zapowiada się wyjątkowo świetnie.**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godz. 11.30 w południe popularny poranek dla najszerszych sfer po cenach najniższych. Dana będzie kapitalna tragifarsa Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z J. Chojnacką w roli głównej.

Dziś o godz. 4-ej popoł. rewelacyjna społeczna sztuka Wernera „Ludzie na krze" z Krystyną Ankwiczówną. Będzie to ostatnie powtórzenie tego przebojowego widowiska. Ceny zniżone.

Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. oraz w poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 wiecz. przemiła komedia Vebera „Bęben". Do sztuki tej specjalnie zaangażowany został Antoni Różycki — rasowy amant teatrów stołecznych. Rolę „bębna" gra Zula Dywińska, a dalej Chojnacka, Dąbrowska, Skwarska, Mroziński, Dejmkiewicz, Kondrat i inni. W poniedziałek i we wtorek ceny zniżone.

TEATR POLSKI.
(Cegielniana 27).

Dziś, w niedzielę, dnia 14 lutego b. r. dwa przedstawienia: o godz. 4.30 popoł. i o godz. 8.30 wiecz. dana będzie sztuka Bernarda Shaw'a p. t. „Profesja Pani Warren". Sztuka ta zaelektryzowała publiczność łódzką. Główne role grają Irena Horecka (znakomita Pani Warren), Buczyńska, Krupuszańska, Tokarski, Nowosielski, Nawrocki. Sztukę świetnie wyreżyserował Karol Borowski, reżyser Teatru Narodowego w Warszawie.

TEATR POPULARNY
(Ogrodowa 18).

Dziś w niedzielę, jedna z najświetniejszych komedyj Aleksandra Fredry „Damy i huzary" z K. Wichniarzem, B. Bronowską, K. Leszczyńskim, H. Łapińską, J. Tatarkiewiczem, Z. Sikulską, J. Zakrzyńską i M. Zonerem. Reżyserja Hugona Morycińskiego.

ADA SARI, DYMITR SMIRNOW ORAZ ALEKSANDER BAŁABAN W TEATRZE MIEJSKIM.

W dniu 22 bm. o godz. 8.30 wieczorem wystąpią raz jeden słynni artyści: — Ada Sari, Smirnow i A. Bałaban w pięknej operze „Traviata". Będzie to uczta artystyczna. Szczegóły w afiszach.

DZIŚ WIECZÓR TAŃCA RUTH SOREL I GEORGE GROKE W SALI FILHARMONII.

Dziś odbędzie się wieczór taneczny słynnej pary Ruth Sorel i George Groke, odznaczonych I-szą nagrodą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski i złotym medalem.

PRZYJAZD ZNAKOMITEGO MURZYŃSKIEGO ŚPIEWAKA DO ŁODZI.

W najbliższych dniach zawita do Łodzi znakomity śpiewak murzyński Jules Bledsoe, baryton i wystąpi we środę, dnia 17-go lutego br. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii.

WIECZÓR TAŃCÓW HISZPAŃSKICH W FILHARMONII.

Dyrekcji Filharmonii udało się zaprosić na jeden tylko występ znakomitą tancerkę hiszpańską Nati Morales, która z współudziałem wirtuoza Francisko Gradoli (gitara) wystąpi w czwartek, dnia 18 lutego br. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii.

KONCERTY W ZIEMIAŃSKIEJ.

Znakomity zespół muzyczny „Segno-Band", koncertujący w popularnej kawiarni „Ziemiańskiej", zachęcony powodzeniem, jakim się cieszy, wprowadził obecnie inowację w dziedzinie doboru repertuaru.

Każdy gość ma możność usłyszenia swego ulubionego utworu, otrzymuje bowiem kartę na której wymienia tytuł żądanego utworu i przesyła orkiestrze.

Inowacja ta z punktu zyskała aplauz stałych bywalców „Ziemiańskiej": zespół zasypywany jest zamówieniami. Ponadto orkiestra p. Maciejewskiego wywiesza tablicę, na której notuje wykonane utwory.

Pożyczka na wykup rzeźni

Wniosek zarządu miejskiego będzie rozpatrywany na środowym posiedzeniu rady. — Komisja szacunkowa ustalić ma cenę wykupu

Jak już donosiliśmy, na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się w środę, 17 b. m., zarząd miejski zgłosi **wniosek o zaciągnięcie pożyczki w wysokości zł. 4.500.000 na wykup i rozbudowę rzeźni miejskiej.** Wniosek ten jest konsekwencją akcji, prowadzonej przez zarząd miejski, który pragnie uporządkować swe stosunki z koncesjonariuszami rzeźni miejskiej. **W chwili obecnej starania te idą w dwóch kierunkach — zarząd miejski prowadzi pertraktacje z koncesjonariuszami o polubowne zlikwidowanie sporu, a z drugiej strony czynione są przygotowania, aby na wypadek, gdyby do porozumienia nie doszło, miasto mogło rzeźnię przedterminowo wykupić.**

W związku z tym w poniedziałek, o godz. 9 rano odbędzie się w gabinecie prez. Godlewskiego posiedzenie specjalnej komisji radzieckiej, wyłonionej przez radę miejską do zbadania **zagadnienia wykupu rzeźni.** Komisja ta składa się z radnych Chodyńskiego, Potkańskiego, Milmana, Grochowskiego i Grzegorzaka. Będzie ona miała za zadanie zbadać stan dotychczasowych pertraktacyj z koncesjonariuszami i wypowiedzieć swą opinię, **czy wskazany jest przedterminowy wykup czy też ugoda.** Od opinii tej komisji będzie zależało, czy rada miejska uchwali pożyczkę na wykup czy też nie.

Niezależnie od tego we wtorek rozpoczyna w Warszawie swe prace komisja rzeczoznawców, powołana przez obie strony zainteresowane, **dla określenia, jaką sumę winno miasto zapłacić na wypadek wykupu.** W skład tej komisji wchodzi czterech przedstawicieli zarządu miejskiego, czterech przedstawicieli koncesjonariuszy i 1 superarbiter, wybrany przez komisję, inż. Michaelis.

Posiedzenie komisji wyznaczone zostało na godz. 2 w poł. Przypuszczalnie w ciągu bieżącego miesiąca komisja szacunkowa ukończy swe prace. (i)

Wyjeżdżając zagranicę

należy żądać odnotowania w paszporcie wywiezionej sumy

Osoby, wyjeżdżające zagranicę, stają często wobec konieczności odbycia powtórnej podróży w tym samym miesiącu. Przy podróżach takich niejednokrotnie się zdarza, że dana osoba nie wyda całej dozwolonej do wywiezienia za granicę kwoty. **Np. podróżny, który wyjechał do Berlina i przebywał tam jeden dzień — z posiadanych 150 zł. wydał tylko 60 zł., a 90 zł. przywiózł z powrotem do kraju.**

Przepisy dewizowe zezwalają na wywiezienie za granicę sumy nie przekraczającej zł. 200 — miesięcznie. Osoba więc, którą wywiozła 150, chociaż ich nie wydała całkowicie — nie może przy drugim wyjeździe **w danym miesiącu korzystać z zezwolenia wywozu sumy większej, niż 50 zł.**

Ponieważ na trudności powyższe narażeni są w szczególności podróżujący kupcy i przemysłowcy — Związek Izb Przem.-Handlowych interweniował w tej sprawie u władz dewizowych. Jednakże z odpowiedzi Komisji dewizowej wynika, iż podróżni ci powinni jedynie— opierając się na Instrukcji Ministerstwa Skarbu z dnia 8 sierpnia 1936 r. L. D. IV 18876-3-36 — deklarować przy każdorazowym wyjeździe posiadaną kwotę pieniężną, celem odnotowania jej w paszporcie, co umożliwi następne wyjazdy w ciągu danego miesiąca, o ile łączna suma wywiezionych kwot nie przekroczy zł. 200.

Przewidując parę wyjazdów w ciągu miesiąca, a nie rozporządzając dodatkowym przydziałem dewiz ponad urzędowe 200 zł. na okres miesięczny, należy przeto we własnym interesie **zabierać tylko taką sumę, która bez reszty pokryje niezbędne wydatki za granicą i zadać odnotowania jej w paszporcie.** Przepisy dewizowe nie przewidują bowiem możliwości odnotowywania tych sum, które podróżny obywatel polski przywozi z powrotem do kraju.

Zgon radnego P.P.S. Zygmunta Miniszewskiego

Onegdaj zmarł po operacji wyrostka robaczkowego radny miejski z ramienia PPS i klasowych związków zawodowych Zygmunt Miniszewski. **Zmarły był członkiem zarządu klasowego związku metalowców i wybitnym działaczem zawodowym i socjalistycznym.** W radzie miejskiej był on wiceprezesem klubu radnych PPS. Liczył lat 33.

W związku ze zgonem radnego Miniszewskiego, w dniu wczorajszym wiceprez. Kozłowski w imieniu zarządu miejskiego wysłał pismo kondolencyjne do przewodniczącego frakcji PPS w radzie miejskiej rad. Chodyńskiego. Zarząd miejski postanowił nadto złożyć na trumnie wieniec w swoim imieniu.

Pogrzeb ś. p. radnego Miniszewskiego odbędzie się dziś, o godz. 2.30 po pol. Wezmą w nim udział przedstawiciele zarządu miejskiego, rady miejskiej oraz wszystkich partyj socjalistycznych.

**

Na miejsce ś. p. Zygmunta Miniszewskiego do rady miejskiej wchodzi członek PPS Władysław Kędzierski. (i)

15-lecie N.S.P.P.

Niemiecka socjalistyczna partia pracy (NSPP) w Łodzi obchodzi w dniu dzisiejszym 15-lecie swego istnienia. W związku z tym odbędzie się akademia na którą przybywają z ramienia II Międzynarodówki Eugeniusz de Witte oraz z ramienia władz naczelnych P.P.S. Norbert Barlicki i Mieczysław Niedziałkowski. (a)

Rocznica odzyskania morza

Dzisiejsze uroczystości w Łodzi. — Manifestacyjny pochód i akademia w Radzie Miejskiej

Minęło już lat siedemnaście od chwili, gdy Odrodzona Niepodległa Polska silną stopą **stanęła na skrawku własnego wybrzeża. Siedemnaście już lat Marynarka Polska, zapoczątkowana przez Marszałka Piłsudskiego, strzeże wybrzeża polskiego.** Ku głębokiemu zrozumieniu, czem jest morze dla Polski, ku nieugiętej woli utrzymania go na wieki i wyzyskania w całej pełni, niech posłuży Wszystkim Polakom tegoroczny obchód gdziekolwiek święcić go beda.

Z odzyskaniem morza powiększyliśmy niepomiernie znaczenie Polski. A zatym Rocznica nadchodząca musi stać się świętem pracy i siły.

Pod tym hasłem łączmy się wszyscy bez względu na przekonanie i wyznanie. Dążmy do umocnienia się na morzem, uświadomiimy sobie jego wartość, a wtedy staniemy się państwem naprawdę morskim.

W imię tych bliskich każdemu Polakowi zawołań Liga Morska i Kolonialna prowadzi pracę nad utrwaleniem w społeczeństwie świadomego stosunku do morza, jako źródła wielkości i dobrobytu państwa. W imię tych haseł Oddział Obwodowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi w porozumieniu z Okręgowym Zw. Marynarzy Rezerwy organizuje **uroczystości, związane z XVII Rocznicą dojścia Wojsk Polskich do morza.**

Celem udostępnienia wszystkim mieszkańcom Łodzi wzięcia udziału w obchodzie pamiętnej chwili przesunięto niedogodny termin z dnia 10 lutego b. r. na 13 i 14 luty b. r. Pierwszy dzień uroczystości poświęcony pamięci tragicznie zmarłego Prezesa L. M. K. Gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, który w dniu 16 lipca ubiegłego roku zginął śmiercią lotnika i marynarza w falach Bałtyku. Społeczeństwo polskie odczuło głęboko bolesną a niepowetowaną stratę, **gdyż on prowadził je ku Polsce wielkiej na morzach, zasobnej w kolonie. On stał się dla nas najlepszym i najtrwalszym drogowskazem, jak mamy w przyszłości prowadzić dalej Wielką Sprawę,** której On rozumem Swym i sercem drogi wytyczył. Idźmy tą drogą, a pomnożymy dorobek Jego.

Niech mogiła Oksywska, w której spoczęły doczesne szczątki Inspektora Armii, Pierwszego Inspektora Obrony Powietrznej Państwa i Prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej. Bojownika o potężną Polskę na morzach i za morzami — stanie się dziś symbolicznym bastionem nadmorskim.

Ku tej mogile samotnej zdążają liczne wycieczki z kraju i zagranicy, by złożyć hołd cieniom Wielkiego Polaka i w promieniach Jego wielkości zbierać siły do dalszej pracy.

Tymczasem brak pomnika na grobie daje pozory braku opieki nad miejscem, gdzie spoczął wybitny Żołnierz, Obywatel Polski, Pionier idei morskiej.

Ale niech rychło wzniesiony na grobie ś. p. Gen. G. Orlicz-Dreszera pomnik zespoli w sobie wszystkie cechy Jego wielkości, niech przemówi wyrazami, których tu na progu rozległych przestrzeni morskich użył po raz ostatni: „Polacy naprzód!"

Oddział Obwodowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi wzywa współobywateli, by zechcieli przyczynić się do powstania pomnika-bastionu na nadmorskim cmentarzu. Wszelkie ofiary przyjmuje biuro Oddziału Obwodowego L. M. K., ul. Andrzeja 3, godz. od 15-ej.

14 luty b. r. — drugi dzień uroczystości — musi udowodnić gotowość narodu **do obrony swych najbardziej słusznych praw do Bałtyku i wykazać niezachwianą wolę trwania przy nim na zawsze.**

Społeczeństwo łódzkie wykaże tę gotowość i zrozumienie przez wzięcie udziału w nadchodzących uroczystościach, na które złożą się: nabożeństwo o godz. 10 w kościele garnizonowym przy ul. Św. Jerzego, dalej manifestacyjny pochód na Plac Wolności ku pamiątkowej tablicy, wmurowanej dla upamiętnienia historycznej chwili odzyskania morza, i wreszcie o godz. 12-ej akademia morska w sali Rady Miejskiej.

Dla młodzieży szkolnej odbędzie się dnia 21 lutego b. r. osobny obchód szkolny, którego wykonawcami będzie młodzież, zorganizowana w Kołach Szkolnych L. M. K.

Największe nasilenie grypy

zanotowano na Malcie.—Jakie choroby trapią najbardziej ludzkość. — Cholera i trąd wygasły w Europie

Mówiąc o Lidze Narodów, mamy przeważnie na myśli jej nikłą działalność polityczną i małą rolę, jaką ta instytucja, pomyślana w idealistycznym porywie prezydenta Wilsona, odgrywa w układzie stosunków między państwami na całym naszym globie.

Ale Liga Narodów ma inne jeszcze zadania, może niemniej ważne, ale o wiele mniej głośne: i te zadania spełnia Liga znakomicie. **Przy Lidze istnieje wydział higieny,** pracujący z wielką sprawnością i spełniający wielką misję niesienia zdrowia wszystkim narodom świata. Istniał do niedawna komitet zwalczania handlu narkotykami, jest wreszcie międzynarodowe biuro pracy. — Tutaj praca wre, te biura czynią wiele, a ich pracownicy od najniższych do najwyższych wiele nie mówią. Nie mają na to poprostu czasu.

Nagła epidemia grypy, jaka nawiedziła szereg krajów europejskich, skłoniła wydział higeny Ligi Narodów do przeprowadzenia szczegółowej ankiety w tej mierze. Była to ankieta o rozpiętości ogólno - światowej a wbrew przykładom wszelkich komitetów politycznych, które zbierają się wtedy, gdy już dawno to, czemu chciały zapobiec, się stało — tutaj odpowiedzi napływały przeważnie telegraficznie.

Oto rezultaty prac Ligi Narodów w sprawie... grypy.

Wydział higeniczny na podstawie przeprowadzonej ankiety stwierdza, że należy mówić o światowej epidemii grypy. W pierwszym tygodniu stycznia z 57 niemieckich miast **wpłynęło 100 tysięcy meldunków o zachorowaniach, z tych 400 z wynikiem śmiertelnym, nie biorąc pod uwagę zapalenia płuc, powstałego na tle grypy, które posiągnęło za sobą około 500 ofiar.** Najgroźniej grasowała grypa w Berlinie, Hamburgu i Monachium.

W Anglii, w pierwszym tygodniu stycznia, gdzie grypa szczególnie dała się we znaki w Londynie było 1137 wypadków śmiertelnych po grypowych. Cyfra ta daje pojęcie o ilości zachorowań, która jest conajmniej 100 razy wyższa.

Nie przepuściła epidemia i krajów skandynawskich: w samej Kopenhadze zasłabło w ciągu jednego dnia tysiąc osób, a cyfry z Warszawy, jakie uzyskał wydział higeniczny Ligi z dnia 25 stycznia były przerażające: lekarze ubezpieczalni stołecznej udzielili tego dnia pomocy 19.000 ubezpieczonym.

Epidemia jakby całkowicie opuściła Austrię, podczas gdy w Czechosłowacji, Szwajcarii i na Węgrzech zachorowań było stosunkowo nie wiele: były to jakby tylko refleksy samej epidemii.

Wydział higeniczny Ligi starał się problem grypy wyczerpać możliwie wszechstronnie.

Jedną zatem z naczelnych kwestyj, postawionych przez prowadzących ankietę, był wiek chorych i wiek ofiar epidemii. Badania lekarskie, przeprowadzone podczas wielkiej epidemii grypy w Londynie wskazują, że **grypa jest najniebezpieczniejsza dla osób, liczących ponad 50 lat. Na sto wypadków śmiertelnych — 46 zmarłych liczyło ponad 65 lat, 22 — ponad 55 lat, i 22 było w wieku od 35 do 55 lat. Dzieci i osób poniżej 25 lat było śród stu zmarłych tylko 8.**

Śmiertelność była największa —
Malta: 23 wypadki śmierci na 1000 mie-
Malta: 23 wypadki śmierci na 100 mieszkańców. Stolica Portugalii — Lizbona — i francuskie miasto portowe Nantes są na drugim miejscu: na 1000 zachorowań było tam 21 wypadków śmiertelnych, dalej idą z 19 zgonami miasta rumuńskie Bukareszt i Czerniowce na Bukowinie, dalej Ateny.

W krajach pozaeuropejskich zejść śmiertelnych jest więcej, liczba ta dochodzi do 30 na tysiąc mieszkańców. Najłagodniejszy przebieg ujawnia grypa w krajach środkowo-europejskich: w Wiedniu 13 zgonów na tysiąc, w Zurychu 12, w Pradze — 12, w Warszawie — 11, w Roterdamie, wreszcie, tylko 7.

Jeśli mowa o epidemiach — nasuwa się pytanie, czy w Europie pojawia się najstraszniejsza z chorób epidemicznych: dżuma. Statystyki Ligi Narodów wskazują, że **w ostatnich latach tylko na Malcie, a więc wyspie należącej do Europy, ale położonej pomiędzy Afryką a naszą częścią świata, wydarzyły się zachorowania na tę straszną chorobę.** W ciągu ubiegłego roku było tych wypadków na Malcie 10. W Ameryce zanotowano tylko w jednym jedynym mieście brazylijskim Ceara 106 zachorowań. Na całym kontynencie amerykańskim więcej dżumy nie zaobserwowano. **Przekonanie, że dżuma musi się zakończyć śmiercią chorego, jest błędne. W Ceara ze 106 zmarło 45 chorych, głównie wskutek późnego zgłoszenia się do lekarza.**

O wiele częstsza jest jednak w Europie inna straszna choroba — trąd.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy ubiegłego roku stwierdzono jeden wypadek trądu w Austrii, 16 wypadków w Turcji, 14 — w Grecji i odosobnione wypadki w Estonii, Łotwie, Holandii i Hiszpanii.

Grypa jest w gruncie rzeczy jeszcze niezbadana. Ta najpopularniejsza z chorób uchodzi za rodzaj zachorowania dżumowego. Bakcyl grypy nie został odkryty i wskutek tego walka z nią jest wysoce utrudniona.

Stwierdzając ten stan rzeczy na polu walki z grypą — wydział higieniczny Ligi Narodów konstatuje znaczny spadek chorób zakaźnych. Jeszcze tylko dur brzuszny daje się we znaki, szczególnie w krajach Europy Środkowej. W Czechosłowacji w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy zanotowano 2500 zachorowań z 150 zgonami, kilka tysięcy zachorowań stwierdzono we Francji, Grecji, Portugalii i Turcji.

Cholera w Europie wygasła zupełnie. W ciągu ostatnich trzech miesięcy nie było ani jednego zachorowania na tę straszną chorobę.

Wydział higeniczny Ligi Narodów stwierdza ogólne i stałe polepszenie stanu zdrowotnego ludności państw kulturalnych. Postępy medycyny, popularyzacja haseł higeny i udostępnienie we wszystkich krajach szerokim rzeszom ludności najnowszych zdobyczy nie tylko na polu lecznictwa, ale i profilatyki podnosi poziom zdrowia rodzaju ludzkiego. (g)



Ruth Sorel—fenomenalna tancerka występuje dziś wraz ze swym partnerem Georgem Groke w Sali Filharmonii.

Cena chleba

nie będzie podwyższona

Onegdaj donosiliśmy o akcji cechów piekarskich, które **podjęły starania o rewizję cennika pieczywa, domagając się podwyżki cen chleba.**

Władze administracyjne informują nas w związku z tym, że dotychczas memoriał cechów w tej sprawie nie wpłynął jeszcze do starostwa grodzkiego. Niezależnie od tego **sprawa podwyżki cen pieczywa w chwili obecnej jest nieaktualna.**

Władze administracyjne przeprowadziły kalkulacje cen pieczywa i **podwyżka ceny mąki nie ma narazie wpływu na dokonanie jakichkolwiek zmian cennikowych.** (i)

Awantura na ul. Cegielnianej

Pijak zaczepiał przechodniów

W pobliżu Teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej 25 doszło wczoraj w godzinach wieczorowych do zakłócenia spokoju. Jakiś osobnik w średnim wieku mocno niepewny na nogach i wyraźnie pijany, zaczepiał przechodniów i próbował ich pobić. Wokół pijanego zebrał się spory tłum. Ktoś wezwał posterunkowego, dyżurującego przed teatrem, który skierował awanturnika do V komisariatu.

Zatrzymany stanie przed referatem karnym starostwa grodzkiego za zaczepianie przechodniów i wywołanie zbiegowiska na ulicy. (i)

Za szantażowanie LOPP-u

Wyrok na Migułę prawomocny

Przed Sądem Najwyższym toczyła się wczoraj sprawa Leona Miguły, skazanego na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 za usiłowanie szantażowania zarządu L. O. P. P. Miguła, pracując w czasopiśmie „Warta“ zwracał się do członków zarządu LOPP domagając się płatnej posady albo kilku tysięcy zł. i grożąc, że w przeciwnym razie rozpocznie kampanię prasową kompromitującą władze LOPP.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną obrony. Tymsamym wyrok skazujący stał się prawomocny.

Zakazane wiece i zebrania

Starostwo grodzkie wydało w dniu wczorajszym odpowiedź odmowną na podania urządzenia w Łodzi trzech wieców. Zezwolenia na wiec nie otrzymali: Praca Polska, która zwoływała zebranie do Helenowa na dzień dzisiejszy, Zw. Kotoniarzy na okrągłych maszynach i wreszcie Bund. Zakaz urządzenia wieców władze starościńskie motywowały względami porządku i bezpieczeństwa publicznego. (v)

Osobiste

Łodzianin, p. **BRONISŁAW WIŚLICKI** ukończył uniwersytet w Bernie (Szwajcarja) z tytułem doktora medycyny.



Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 14 lutego 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Ciekawy symptom

W okresie ogólno-światowei depresji gospodarczej tylko Rosia sowiecka odczuwała brak kwalifikowanego robotnika. Jak wiadomo, brak ten wypełniała po części importem obcego pracownika poczęści forsownym szkoleniem i popędzaniem wydajności robotników swoich.

W innych krajach — nie tylko istniał nadmiar sił kwalifikowanych, ale — jak sobie wyobrażano — brak było szans, aby w okresie pokolenia popyt na pracę kwalifikowaną mógł sie znowu objawić.

To przekonanie zaciążyło także na podaży pracy i kształtowaniu się jej rezerw. Ustało szkolenie i zaprawianie się robotników w wielu gałeziach. Wiele jednostek przeszło do zawodów o mniejszych kwalifikacjach, ponieważ z publicznych funduszów finansowano pracę przeważnie obliczona na pracownika niekwalifikowanego. Wiele jednostek zatraciło wskutek bezczynności należytą wprawę i znajomość fachu.

Zdaje się, pierwsze objawy braku pracownika kwalifikowanego wystąpiły w Niemczech w zwiazku z rozbudową przemysłu wojennego. Niemcy stosujące w odniesieniu do robotnika coś w rodzaju „glebae adscriptio" — podobnej do sowieckiej — gospodaruja nader oszczędnie pracą ludzką a mimo to mają w tej dziedzinie coraz większe trudności.

Poza Niemcami — pierwsza bodaj odczuła brak robotnika kwalifikowanego Anglia. W czasopismach gospodarczych tego kraju, przodującego przecież tradycyjnie światu w towarze o doskonalszej robociźnie — czytamy, że koniecznym będzie otwarcie granic dla szeregu fabrykatów wobec braku wystarczającej ilości własnych robotników kwalifikowanych.

Mamy przed sobą rzecz prezesa nowojorskiego Chase National Banku, Aldricha, p. t. „Busines Recovery and Governement Policy", który te same objawy stwierdza dla Stanów Ziednoczonych. Jak silnie objawy te tam odczuwa się — możemy wnioskować z tego, iż poważny ten autor przewiduie w ich wyniku możliwość perturbacji na rynku cen i to w płaszczyźnie światowej. Liczy się mianowicie z możliwością silnej zwyżki relatywnej fabrykatu zwłaszcza szlachetniejszego, a to w oderwaniu i niezależnie od objawów zwyżki cen surowca.

Jak widzimy zjawisko, o którym mówimy, upowszechnia się w skali światowej. Niesie ono w sobie coprawda, jak np. widać z cytowanego tu głosu, zalążki perturbacyjne. Samo przez się jest jednak zjawiskiem niespornie pomyślnym. Aprecjacja pracy ludzkiej (praca niekwalifikowana jest poczęści rezerwuarem dla kwalifikowanei: zasoby jednej i drugiej pozostaja w oczywistym zwiazku) jest ważnym współczynnikiem postępu gospodarczego. Oznacza podniesienie udziału czynnika aktywnego — pracy ludzkiej, kosztem kapitału, w podziale dóbr. Jest doniosłym czynnikiem równowagi społecznej.

Dr. A. Z.

Stan zatrudnienia
w średnim przemyśle

Na podstawie danych, uzyskanych w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi stan zatrudnienia w firmach do Związku tego należących, w okresie od dnia 11 do 16-go stycznia r. b. przedstawiał się następująco: przez 6 dni w tygodniu pracowało 58 fabryk, które zatrudniały 6.603 robotników, przez 5 dni — 8 fabryk o zatrudnieniu 423 robotników, przez 4 dni — 9 fabryk, które zatrudniały 2.229 robotników, wreszcie przez 3 dni — 5 fabryk, zatrudniających 360 robotników.

Ogółem w czynnych 80 fabrykach w omawianym okresie zatrudnionych było 9,615 robotników. Przy czym, na ogólną liczbę należących do Krajowego Związku 92 fabryk, zupełnie unieruchomionych było 12 fabryk.

Na jedną zmianę czynnych było 35 fabryk, zatrudniających 3.327 robotników, na dwie zmiany — 44 fabryki, które zatrudniały 4,730 robotników, na trzy zmiany — 1 fabryka, zatrudniająca 1,558 robotników.

Kontyngenty wagowe
nie zostaną jeszcze wprowadzone również w marcu

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, ministerstwo — przy przydzieleniu surowców włókienniczych — **nie przywróciło kontyngentów wagowych za luty.**

Jak się obecnie dowiadujemy, jakkolwiek Centralna Komisja Przywozowa na ostatnim posiedzeniu postanowiła zwrócić się do ministerstwa przemysłu i handlu z postulatem przywrócenia kontyngentów wagowych przy przydzielaniu surowców, jednak **również za marzec najprawdopodobniej kontyngenty wagowe nie będą przywrócone.** Gdyby bowiem ministerstwo przemysłu i handlu przychyliło się do stanowiska centralnej komisji przywozowej, to jednak już ze **względów czysto formalnych kontyngenty wagowe przynajmniej za marzec nie mogłyby być najprawdopodobniej jeszcze przywrócone.**

Zdaniem **handlu importowego** w obecnym okresie ciągłej zwyżki surowców na rynkach zagranicznych, pożądane **byłoby jak najszybsze przywrócenie kontyngentów wagowych.**

Handel importowy wskazuje na to, iż jak wiadomo, rozmiary przywozu na dany okres określone są wartością przyznanych mu kontyngentów. W wyniku dość dużych w ostatnim czasie **zwyżek cen surowca na rynkach zagranicznych** — przy istnieniu kontyngentów złotowych — otrzymuje się zasadniczo **mniejsze przydziały surowca od tych, jakie były przewidziane przy ustalaniu wartości kontyngentów.**

Sezon wiosenny--rozpoczęty
Liczny zjazd kupiectwa prowincjonalnego. — Przemysł bawełniany dokonał już znacznych obrotów

Ostatnie dni przyniosły **wydatne ożywienie zbytu tkanin zarówno bawełnianych, jak wełnianych i jedwabnych.** Do Łodzi przybyli **liczni hurtownicy z prowincji, przeważnie z Małopolski, z województw centralnych i z Warszawy,** którzy poczynili w Łodzi **bardzo poważne zakupy tkanin.**

Zdaniem kupiectwa, tranzakcje te zapoczątkowały rozpoczynający się normalnie o tej porze w większym zakresie **sezon wiosenno-letni** i potrwają zapewne **przez dłuższy czas,** zwłaszcza o ile dopiszą pogody.

Zbyt w poszczególnych branżach był niejednakowy. **Największe były obroty w przemyśle tkanin bawełnianych:** hurtownicy kupowali głównie **grubsze gatunki tkanin letnich,** t. j. towary które nosi się normalnie **na wiosnę. Pomyślny początek sezonu wiosennego nastroił optymistycznie rynek,** który nie spodziewał się, że **ożywienie wiosenne rozpocznie się tak wcześnie i wypadnie tak pomyślnie.**

Wzmocnienie nastrojów rynkowych znalazło wyraz w **lepszych kondycjach sprzedażnych,** jakie przemysł zdołał uzyskać w tranzakcjach zawartych w ciągu ostatnich dni. Gdy mianowicie w roku ub. o tej porze przemysł bawełniany przyjmował za towary wiosenne weksle do 5 miesięcy, obecnie przyjmowane było pokrycie o terminie **nie przekraczającym 90 dni.**

Rozmiary obrotów dokonanych tkaninami wełnianymi były nieco mniejsze niż w bawełnie, niemniej jednak również i przemysł wełniany zbył znaczne partie. Popytem w tym dziale cieszyły się zarówno towary przeznaczone na produkcję konfekcji jak i tkaniny wełniane i półwełniane męskie i damskie. Obok przemysłu łódzkiego ożywiony ruch panował **w ostatnich dniach również w Zgierzu.**

Zbyt tkanin wełnianych konfekcyjnych przybrałby zapewne jeszcze większe rozmiary, jednakże producenci, nauczeni smutnym doświadczeniem ostatnich dwóch sezonów, udzielali kredytu producentom wyrobów konfekcyjnych w sposób bardziej ostrożny, co wpłynęło hamująco oczywiście na rozmiary tranzakcji. Ponadto przemysł tkanin wełnianych nie chciał przyjmować ofiarowanego mu pokrycia wekslowego o terminach zbyt odległych. Ponieważ producenci przędzy wełnianej nie przyjmują weksli dłuższych niż 3 miesięczne, fabrykanci tkanin domagali się pokrycia również w tych granicach.

Rozpoczęta **nadspodziewanie pomyślnie kampania wiosenna** objęła — jak dotąd oczywiście tylko handel hurtowy, zarówno łódzki jak i prowincjonalny. Początku sezonu w handlu detalicznym — zdaniem kupców — spodziewać się należy dopiero w przyszłym miesiącu. (W)

Brak przędzy sztuczno-jedwabnej
Ceny znacznie wzrosły

W dniu wczorajszym donosiliśmy o **wyjątkowo wzmożonym popycie na sztuczną przędzę jedwabną.** Należy to przypisać z jednej strony temu, że liczne firmy, które dotychczas produkowały tkaniny bawełniane i wełniane **przerzuciły się na produkcję tkanin sztuczno-jedwabnych,** z drugiej zaś strony, wzmożony popyt na przędzę sztuczno-jedwabną przypisać również należy temu, że średni i drobny przemysł, który w ubiegłych latach znacznie później przystępował do produkcji tkanin sztuczno-jedwabnych, w **roku bieżącym rozpoczął produkcję znacznie wcześniej. Popyt jest tak znaczny, iż na rynku odczuwa się brak przędzy sztuczno - jedwabnej,** produkowanej zarówno w Tomaszowie jak i Chodakowie.

Zbyt przędzy sztuczno-jedwabnej w porównaniu z rokiem ub. w analogicznym okresie, wzrósł, mniej więcej, o **30 proc.** Ceny zaś przędzy sztuczno-jedwabnej **uległy zwyżce o 4 do 5 proc.**

Eksport szalików do Ameryki
Firma Szyffer zawarła tranzakcję na pół miliona złotych

Przedstawiciele amerykańskiej firmy „Cisko I. N. C." pertraktowali w Łodzi w sprawie zakupu transportu szalików, które zyskały sobie stały zbyt na rynku amerykańskim.

W rezultacie rokowań, zawarto umowę z firmą Lucjan Szyffer w Łodzi na ogólną sumę pół miliona złotych. Termin dostawy szalików łódzkich na rynek amerykański ustalono na listopad r.b., przy czym przedstawiciele amerykańskiej firmy oparli swoje zamówienie na gwarancji banków nowojorskich.

Pożyczka stabilizacyjna—słabsza
Łódzkie listy zastawne w poszukiwaniu

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku prywatnym **tendencja dla papierów wartościowych była na ogół utrzymana.**

Giełda warszawska — jak zwykle w soboty — była nieczynna.

Z papierów **procentowych dolarowych** zanotowano w dniu wczorajszym **słabszą tendencję dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, która uległa zniżce o 100 punktów,** spadając do 447 w płaceniu, 458 w żądaniu. 4 proc. pożyczka dolarową — przy **większym popycie** — obracano na rynku prywatnym po kursie 48 w płaceniu, 48.75 w żądaniu. Kurs 8 proc. pożyczki Dillonowskiej wynosił 62 — 63, a 6 proc. pożyczką dolarową obracano po kursie 62 w płaceniu, 63 w żądaniu.

Z papierów **procentowych złotowych** kurs 3 proc. pożyczki inwestycyjnej I emisji wynosił 65 w płaceniu, 66 w żądaniu, a kurs 3 proc. pożyczki inwestycyjnej II emisji — 65.50 w płaceniu, 66.50 w żądaniu. 5 proc. łódzkimi listami zastawnymi serii Xk — przy dość **dużym popycie na rynku łódzkim** — obracano po kursie **50.50** w płaceniu, **51** w żądaniu. Kurs 5 proc. pożyczki konwersyjnej wynosił 53.25—53.75. 4 proc. pożyczką konsolidacyjną w drobnych odcinkach obracano po kursie 50.25—50.75 i wreszcie 4 proc. pożyczką konsolidacyjną w grubszych odcinkach obracano po kursie 52 w płaceniu, 52.50 w żądaniu.

Z papierów **dywidendowych** kurs akcyj Banku Polskiego wynosił 109 w płaceniu, 110 w żądaniu. Orientacyjne kursy innych papierów dywidendowych kształtowały się następująco: Filpopy— 13.30, Starachowice — 32.30, Modrzejów — 6.75.

Wzrost popytu na przędzę bawełnianą
w związku z sezonowym ożywieniem

W związku z sezonowym ożywieniem w włókiennictwie, w dniach ostatnich popyt na wszelkie gatunki przędzy bawełnianej poważnie wzrósł, dowodem czego jest fakt, że zapasy w tutejszych fabrykach zmniejszyły się w ciągu stycznia r. b. o blisko 250 tysięcy kg.

Pomimo zwiększonego zapotrzebowania i zwyżki cen surowej bawełny, jaka miała miejsce w ciągu miesiąca stycznia r. b. ceny przędzy bawełnianej nie uległy absolutnie żadnym zmianom, kształtując się na poziomie cen, jakie notowane były w początkach stycznia r. bież.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 12 lutego 1937 r.

NOWY YORK — giełda nieczynna z powodu święta.

NOWY ORLEAN — giełda nieczynna z powodu święta.

LIVERPOOL. Loco 7.28, luty 7.03, marzec 7.03, kwiecień 7.03, maj 7.02, czerwiec 7.00, lipiec 6.98, sierpień 6.82, wrzesień 6.71, październik 6.63, listopad 6.59, grudzień 6.58, styczeń — 6.57, luty 6.56, marzec 6.56, kwiecień 6.54, maj — 6.52.

EGIPSKA. Loco 9.85, marzec 9.25, maj 9.53, lipiec 9.55, październik 9.55, styczeń 9.25.

UPPER. Loco 8.10, marzec 7.91, maj 7.94, lipiec 7.97, październik 7.97, listopad 7.64, styczeń 7.62.

BREMA. Loco 15.20, marzec 12.90, maj — 13.15, lipiec 13.27, październik 13.11, grudzień — 13.09, styczeń 13.09.

ALEKSANDRIA (Sakellaridis). Marzec — 17.89, maj 17.77, lipiec 17.69, listopad 17.56.

Kapitał zakładowy
Banku Polskiego

Kapitał zakładowy Banku Polskiego wynosi obecnie — po obniżeniu w r. ub. —100 milionów zł. i podzielony jest na milion akcyj po 100 złotych nominalnej wartości każda. W porównaniu do roku 1935 uległ on zmniejszeniu o 50 milionów złotych, wskutek odkupu w czerwcu r. ub. od skarbu państwa akcji II emisii.

W roku 1936 Bank Polski wymienił 4.992 akcje pierwotnego wzoru na nowe, które łącznie z dokonana wymianą w latach poprzednich wynoszą ogółem 993.384 akcje.

Dnia 31 grudnia r. ub. było zapisanych w księdze akcjonariuszów Banku Polskiego 928 akcjonariuszów, posiadających 470.150 sztuk akcyj, t. j. o 10.050 mniej niż w roku poprzedzającym, a akcyj dawnego typu, pozostałych do wymiany — 6.616 sztuk.

Na imię zagranicznych posiadaczy zapisanych było w księgach akcionariuszów 2.525 akcyj. Do końca roku ubiegłego nie przedstawiono do opłaty kuponów dywidendowych z lat poprzednich na sumę 602.330 zł.

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu dziatwy, Komitetu Rodziców oraz Grona Nauczycielskiego 7-io kl. publ. szkoły powszechnej Nr. 127 w Łodzi niniejszym składam Wielce Szanownemu Panu Abramowi Sztajnsznajdrowi serdeczne dzięki za ofiarowany worek mąki na dożywianie biednej dziatwy szkolnej.

Kierownik szkoły
Michał Gincburg.

Z KONSERWATORIUM MUZYCZNEGO HELENY KIJEŃSKIEJ - DOBKIEWICZOWEJ.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 4-ej po południu w sali Filharmonii, Narutowicza 20 odbędzie się Popis Uczniowski Konserwatorium. W programie popisu utwory Haydna, Chopina, Liszta, Moniuszki, Griega i inne Bilety do nabycia w kancelarii Konserwatorium, Traugutta nr. 9, tel. 210-86 w dniu popisu przy kasie Filharmonii.

WYSTAWA W MUZEUM ETNOGRAFICZNYM.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się oficjalne otwarcie wystawy tkanin wileńsko - nowogródzkich w Muzeum Etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104.

Wystawa zgrupuje najprzedniejsze typy ludowej tkaniny kresowej. Są to wysokie dokonania sztuki ludowej, mogące się śmiało równać z dobrą tkaniną pracowni artystycznych i słusznie w kraju i za granicą zyskały sobie szeroką sławę.

W Łodzi, nieobeznanej z lnianą tkaniną dekoracyjną, wystawa ta wywoła niechybnie zainteresowanie wyjątkowo duże.

BIAŁY TYDZIEŃ KONSUMU.

Rzadko kiedy impreza zdobywa sobie tak olbrzymie uznanie i poklask jak to ma miejsce z trwającym Białym Tygodniem w Konsumie przy Widzewskiej Manufakturze, dojazd tramwajami 10 i 16. Dyrekcja jedynego w mieście naszem domu towarowego zdobyła się na wysiłek, który bezapelacyjnie utwierdził szerokie rzesze Łodzian, że Konsum jest najdogodniejszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju towarów. Trwający Biały Tydzień Konsumu daje możność nabywania bielizny męskiej, damskiej, obrusów, firanek, kap, chustek oraz wszelkiego rodzaju towarów białych wyrobów Widzewskiej Manufaktury, znanej marki OK po cenach niżej konkurencyjnych. Nie dziw więc, że w wytwornych salach Konsumu od rana do późnego wieczora roi się od kupujących, pragnących wykorzystać rzadką okazję, by za tanie pieniądze zaopatrzeć się w trwałą i wytworną bieliznę.

PIERWSZA POMOC JEST NAJSKUTECZNIEJSZA.

Odnosi się to zwłaszcza do grypy. Przy pierwszych oznakach choroby należy położyć się do łóżka, brać co pewien czas po tabletce Aspiryny i posłać po lekarza.

Przestrzeganie tej zasady prowadzi do szybkiego przezwyciężenia zakażenia grypowego.

I jeszcze jedno: nie wstawać za wcześnie.

Zamiast pocałunku-cios nożem
Straszna zemsta żony, która nienawidziła męża

Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie rozpatrywał sensacyjną sprawę przeciwko omal nie mężobójczyni.

Tło sprawy przedstawia się jak następuje:

Mieszkaniec Łęczycy, Izrael Izak Gold, ożeniony w roku 1930 z Rywką Dawidowską, miał z nią dwoje dzieci. Po urodzeniu drugiego dziecka pożycie małżeńskie pomiędzy Goldami zaczęło się psuć. **W końcu września 1935 roku Rywka Gold spakowała manatki i wyjechała do rodziców, zamieszkałych w Kutnie, pozostawiając męża z dwojgiem małych dzieci.** Zapytywana przez Golda dlaczego go opuszcza wyjaśniła że **czuje wstręt do męża** i ma dość z nim pożycia.

Gold nie rezygnował i co pewien czas przyjeżdżał do żony namawiając ją aby do niego wróciła.

W końcu lutego ub. roku Gold przybył wraz z jednym dzieckiem do żony. do Kutna ponawiając swe prośby. Kobieta wyszła do drugiego pokoju a gdy Gold po paru minutach udał się za nią, zastał żonę ze szpadlem w ręku, szamocącą się ze swymi rodzicami. **Goldowa rzuciła się na męża, grożąc mu, że go zabije,** jeżeli nie przestanie jej dokuczać.

W kilka tygodni później Gold otrzymał kartę od żony, w której mu oświadcza, że nazajutrz wróci do Łęczycy.

Wieczorem, kiedy Gold został sam na sam z żoną w pokoju, **w chwili pocałunku uczuł ostre ukłucie w okolicy serca.** Odepchnął żonę od siebie i ujrzał w jej ręku szewcki nóż. W tym momencie kobieta zamierzyła się na niego, chcąc ugodzić go w szyję. Gold zasłonił się prawą ręką, tak, że żona ugodziła go nożem w przedramię. Gold wyrwał żonie nóż z ręki i wybiegł z pokoju, schroniwszy się u jednego ze swych znajomych. Tam też zawezwano felczera, który opatrzył mu rany. U Golda od ran nastąpiło **zakłócenie czynności oddechowych na blisko miesiąc.**

W dniu wczorajszym Rywka Gold zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Rozprawie przewodniczył sędzia Zdcrowienko.

Oskarżona do winy się nie przyznała i wyjaśniła, że dzięki namowom swoich rodziców wyszła za mąż za Golda, do **którego jednak od pierwszej chwili czuła nieprzezwyciężoną fizyczną antypatię.** Wobec tego, że pożycie z mężem stało się z czasem dla niej nieznośne, jeszcze jesienią 1935 opuściła go i wyjechała do swych rodziców w Kutnie.

Nóż, o którym mowa w akcie oskarżenia, przyniosła do pokrajania zelówek dla dzieci. Mąż wyrwał jej nóż z ręki **i zamierzył się na nią.** Oskarżona wybiegła z pokoju. Co się dalej stało, nie wie i przypuszcza, że mąż prawdopodobnie sam sobie zadał te rany, chcąc żonę skompromitować.

Świadkowie stwierdzili, że oskarżona niejednokrotnie wobec innych ludzi wygrażała się mężowi, że go zabije.

Sąd po naradzie skazał Rywkę Gold na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg dwu lat (l)

Układ handlowy z Niemcami
przedłużony na dwa lata

Warszawa, 13 lutego.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", trwające od trzech miesięcy **rokowania handlowe z Niemcami, zostały zakończone.** Rokowania te prowadzone były częściowo w Berlinie, a ostatnio w Warszawie.

W wyniku rokowań przedłużono **układ gospodarczy i płatniczy polsko-niemiecki z dnia 4 listopada 1935 roku na dalsze dwa lata.** Układ ten reguluje zagadnienia obrotu towarowego, reinego, rozrachunkowego oraz weterynaryjnego. W zawartym układzie handlowym wysokość plafonu eksportowego i importowego została utrzymana w kwocie po 176 milionów zł. dla każdej strony rocznie.

Sytuacja rolnictwa w wojew. łódzkim
Poprawa postępuje powoli

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem prezesa Jana Piotrowskiego doroczne zebranie rady izby rolniczej w Łodzi. Na zebranie przybył p. wojewoda Hauke-Nowak oraz przedstawiciele ministerstwa rolnictwa.

W dłuższym przemówieniu prezes Piotrowski scharakteryzował obecną styuację gospodarczą na terenie rolnictwa. Uważa on, że należy zachować ostrożność przy wyciąganiu wniosków z obecnej zwyżki cen produktów rolnych, **gdyż poprawa sytuacji rolnictwa nie postępuje w tak szybkim tempie.** Jeśli chodzi o rolnictwo województwa łódzkiego, które w przeważającej części **składa sie z drobnych gospodarstw,** na pierwszy plan wysuwa się sprawa zaopatrzenia ludności w produkty żywnościowe. Należy jego zdaniem zracjonalizować produkcję rolną, hodowlaną i ogrodniczą, **co wpłynie na podniesienie siły konsumcyjnej wsi.**

Dążeniem izby jest usprawnienie również organizacji zbytu, obracającej się w ramach spółdzielczych, jako najodpowiedniejszych dla drobnego rolnictwa. Kończąc swe przemówienie prezes Piotrowski podkreślił serdeczny stosunek p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka do wszystkich poczynań izby.

Następnie, w wyniku pięciogodzinnych debat uchwalono budżet izby w sumie zł. 569.959. (i)

Akcja o znowelizowanie ustawy o ochronie lokatorów

Jak się dowiadujemy, związek lokatorów w Łodzi podejmuje akcję o znowelizowanie przepisów rozporządzenia z dnia 14 listopada 1935 roku, dotyczącego stopniowego wygasania ustawy o ochronie lokatorów. Jak wiadomo, rozporządzenie to ustala, że mieszkania, które zostaną zwolnione po dniu 1-go grudnia 1937 roku, będą wyjęte z pod działania ustawy o ochronie.

Związek lokatorów wychodzi z założenia, że rozporządzenie to można wprowadzić w życie, gdy zaspokojony będzie głód mieszkaniowy. W przeciwnym wypadku spowoduje to podwyżkę komornego zarówno w starych jak i w nowych domach. Memoriał w tej sprawie wysłany zostanie do prezydium rady ministrów w najbliższych dniach. (i)

L.O.P.P. przy pracy

W roku 1936 łodzianie chętnie zwiedzali schron przeciwgazowy L. O. P. P. i lotnisko L. O. P. P. za łódzkie. W księgach wycieczek do schronu 1936 r. zanotowano 325 wycieczek przeciwgazowego L. O. P. P., mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 1, który zwiedziło 16,870 osób oraz 55 wycieczek na lotnisko łódzkie w Lublinku, które zwiedziło 5.218 osób.

W bieżącym roku frekwencja zwiedzających jest również b. duża.

* * *

Z wiosną b. r uruchomione zostaną przez L. O. P. P. kursy instruktorskie III i II kategorii. Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. zwraca się z apelem do obywateli, pragnących wziąć udział bezinteresownie w poważnej pracy społecznej w charakterze wykładowców o zgłaszanie się na kursy instruktorskie L. O. P. P. Kandydaci na wykładowców muszą posiadać wykształcenie conajmniej w zakresie 6 klas szkoły średniej, łatwość wysławiania się i zdolności pedagogiczne.

Bliższych informacji udziela Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. (ul. Piotrkowska 149, telefon 106-20), który wydaje też deklaracje zgłoszeń na kursy instruktorskie.

Zapisy przyjmowane będą do końca lutego r. b.

* * *

W dniu 22 lutego r. b. (poniedziałek) o godz. 19 (7 wieczorem) w lokalu L. O. P. P. przy ul. Piotrkowskiej 149 odbędzie się Walne Zgromadzenie Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia. 2. Odczytanie protokułu W. Zgromadzenia z dnia 28 marca 1936 r. 3. Sprawozdanie Zarządu Obwodu i Komisji Rewizyjnej. 4. Zamierzenia Zarządu na 1937 rok. 5. Uzupełniające wybory do Zarządu Obwodu. 6. Wybory do Komisji Rewizyjnej. 7. Wybory delegata Obwodu i zastępcy na w Zgromadzenie Okręgu L. O. P. P. 8. Wnioski Kół L. O. P. P.

Nasz reporter zanotował.

23-letnia Natalja Szmydt, w mieszkaniu rodziców przy ul. Łagiewnickiej 100 po sprzeczce rodzinnej zażyła większej dozy kwasu solnego.

Desperatce, która uległa silnemu zatruciu i udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

* * *

W fabryce f. Wagner i S-ka przy ul. Zachodniej 59 uległa wypadkowi przy pracy robotnica 30-letnia Anna Radwańska, zamieszkała przy ul. Wawelskiej 6 i odniosła zmiażdżenie palców prawej ręki oraz poszarpania mięśni przedramienia.

* * *

Na posesji przy ul. Borowej 22 w czasie rąbania drzewa obciął sobie dwa palce lewej ręki siekierą lokator 33-letni Marian Grudziński.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

ODCZYT P. WICEPREZYDENTA PĄCZKA U POCZTOWCÓW.

Staraniem Referatu Kulturalno - Oświatowego Pocztowego Przysposobienia Wojskowego Oddział 7 i IV Żeński w Łodzi, odbędzie się w dniu 20 lutego o godzinie 20-ej w Świetlicy P. P. W. pzry ul Przejazd 38, front II. piętro, odczyt p. wiceprezydenta A. Pączka na aktualny temat „Obywatel wobec Państwa".

Osoba prelegenta — jako wytrawnego znawcy stosunków społecznych i świetnego mówcy, umiejącego z właściwą sobie znajomością rzeczy podejść do tematu — wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród pocztowców.

Wejście bezpłatne.

Z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami przypomina, iż zbliża się czas przylotu szpaków, a temsamym potrzeba już zawieszać gniazdka.

Kancelaria Towarzystwa, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 109 II piętro, front (godziny urzędowania od 11 14 i od 17 — 19 tel. 12803) posiada odpowiednie gniazda na składzie i oddaje zgłaszającym się po cenie kosztu.



ALFA-RADIO	ELEKTROS	B-cia LAJB	ISKRA-RADIO	MUZA-RADIO	Radio-Audion
Nawrot 1	Śródmiejska 5.	Piotrkowska 50, Zgierska 9	Narutowicza 9	Narutowicza 18	Traugutta 1

KINO TON — KOPERNIKA 16.

Mój Pan Mąż

CAROLE LOMBARD
WILLIAM POWELL

Początek seansów: 4, 6, 8, 10.
Poranki: w soboty o 2-ej, w niedziele o 12-ej.
Następny program: **ROK 2000.**



TAPCZANY, fotele-łóżka, kozetki, materace, łóżka metalowe, wózki dziecinne, w wielkim wyborze po najtańszych cenach **w składzie fabrycznym**

Józef Walfisz

NARUTOWICZA 36, tel. 215-25.

NA DOGODNYCH WARUNKACH

Pierwszorzędne palta damskie, ubrania i palta męskie oraz ubiory dziecinne. Wykwintny dział miarowy.

Ceny przystępne.

Sz. Gotfryd

11-GO LISTOPADA 8 (dom narożny)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) **II Urząd Skarbowy w Łodzi** podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymienionych zobowiązanych:

dnia 15.II. 1937 r. w I. terminie:

Łódzka Manuf. Pluszowa, Dowborcz. 17, towar pluszowy oszac. na 5.000
Żurkowska Helena, Nawrot 15, ruchomości oszac. na 750.—
Stol. Zakł. dla Bud. i Przem., Dowborcz. 9/11 drzewo, dakta, wałki tkackie, oszac. na 675.—
Tissiana, Składnica, Kilińsk. 88, towar, oszac. na 635.—

dnia 16.II. 1937 r. w I. terminie:

Zakł. Przetw Jedw. „Olgis“, Nawrot 36, maszyna opleciarka, oszac. na 500.—
Borkowski Antoni, Rokic. 13, pianino, oszac. na 1.000.—
Cukierman Abram, Band. 12, ruchomości, oszac. na 650.—

dnia 18.II. 1937 r. w II terminie:

Sinderman Bron., Główna 14, ruchomości, oszac. na 800.—
Thon i Kielpiński, Składnica, Kil. 88, aparaty radjowe, oszac. na 560.—
Berkensztadt S., Składnica Kil. 88 towar, oszac. na 700.—

dnia 19.II. 1937 r. w I. terminie:

Tauman Maurycy, Dowborcz. 6/8 ruchomości, oszac. na 710.—
Finster Teodor, Dowborcz. 17, towar pluszowy, oszac. na 800.—
Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wykonywania czynności.

Za Naczelnika Urzędu
(H. MERTA).

Prawdziwą radością jest mieszkanie solidnie i gustownie umeblowane MEBLE takowe znajdziesz jedynie w **Zakładzie Stolarskim ADOLFA REISNERA**, Łódź, Piotrkowska 189, w podwórzu. Ceny przystępne. 15—2

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

„Czystość“

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

KAPELUSZE DAMSKIE

na sezon bieżący
poleca Salon Mód
„HELENA“
9 Zawadzka 9
Wejście p. bramę

Do wynajęcia

w nowym domu przy ul. Zawadzkiej 4-o pokojowe komfortowe mieszkanie. Wiadomość tel. 157-59. Od 10—12

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.

JUBILER M. KORNBLUM, Piłsudskiego 57 tel. 255-76 (daw. Południowa 8) wykonuje roboty artystyczne pg. najnowszych wzorów zagranicznych. Ceny przystępne.

USTAWIA i montuje krosna angielsko-kortowe specjalista-majster. Oferty pod „Okaziciel Nr. 82359“. 14

SZKOŁA psów. Bezkonkurencyjnie wyuczam wszelkiej tresury. Sprzedam Bernardyna, Dobermana, Ratlerka, tresowane. Szkoła, Zgierska 47, Adelis.

WYRÓB szyldów, napisów, gablotek oraz obić metalowych. S. Bresler, Łódź Gdańska 117.

POSIADAJĄC 8 tysięcy zł. gotówki przejmę jakiekolwiek przedstawicielstwo lub przystąpię do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa, albo fabrykacji. Oferty pod „Solidny“.

WYKWALIFIKOWANY nauczyciel(ka) angielskiego proszony(na) jest o złożenie oferty sub: „S. G.“

NA WARSZAWĘ zastępstwa, komisowej sprzedaży poszukuję. „Colombina“ Warszawa, Nalewki 11, sklep.

KTO chciałby pobierać lekcje fortepianowe u sympatycznej pianistki? Oferty „Serenada“.

POSZUKUJE się dobrych materiałów męskich na drobną sprzedaż Poznań i okolica. Zgłoszenia: „PAR“, Poznań, pod „53.343“.

SAMOTNY niezależny pragnie poznać panią w wieku do lat 30, cel towarzyski. Kandydatki posiadające własne mieszkanie mogą złożyć oferty pod „Samotny“.

MŁODY człowiek, inteligentny na stanowisku, pozna ładną, zamożną i niezależną panią w celu spędzania razem wolnych wieczorów Of. nieanonimowe do Republiki sub: „30“.

Matrymonialne

KAWALER, lat 32, inżynier-chrześcijanin, przyjezdny, pragnie zapoznać miłą i przystojną przyjaciółkę. Wiek, wyznanie i usytuowanie materialne obojętne. Oferty pod: „Miłe wieczory“.

NAZWISKO dam dziecku, poślubiając jego matkę. Oferty do Republiki sub: „R. S. T.“

SWAT(KA) mający((a) duże znajomości śród sfer inteligentnych i zamożnych zechce podać swój adres do Admin. Republiki sub: „K. Z.“

MŁODA, przystojna, inteligentna, ze znanej rodziny postępowej z własnym prosperującym warsztatem pracy i urządzonym mieszkaniem pozna takiegoż pana (izr.) do lat 35 na stanowisku. Cel matrymonialny. Pośrednictwo pożądane. Anonimy do kosza. Oferty sub: „Maryla“ do Republiki. 21.

Nauka i wychowanie

75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Gramatyka, Literatura. Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studja. Tłomaczenia. Korespondencja. Południowa 20. m.20. 1-sza lewa oficyna parter

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (Moskiewskie Konserwatorium) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa. Aleje 1-go Maja 9, m. 6. 31

ABSOLWENT wyższej uczelni francuskiej poszukuje konwersacji angielskiej wzamian za francuską. Oferty sub: „Zamiana“.

1 ZŁ. angielski, hebrajski, judaistyka, przedmioty ogólne. Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8 od 9—10, 2—3.

ROSYJSKIEGO w krótkim czasie, najnowszą metodą wyuczam. Dzwonić tel. 205-85, od 7—8 w.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12—2, 4—8. Piotrkowska 24, m. 7.

DOROSŁYCH, młodzież zaniedbaną w nauce gruntownie i szybko dokształcę rutynowany nauczyciel. Przygotowuje do egzaminów. Udziela korepetycyj. Specjalność: matematyka, polski. Piotrkowska 64, m. 3, front II p.

FRANCUSKIEGO krótką łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy wyjeżdżający do Paryża na wystawę. Absolwent Sorbony, Legionów 11 m. 13.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski Aleja Kościuszki 13, m. 3, front I piętro.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, co dziennie zastać od godz. 4—8 po poł

Posady

„SPECYFICZNE nowości w artykułach biurowych“. Poważna firma poszukuje młodych zdolnych zastępców na Łódź i województwo, zaprowadzonych w urzędach państwowych, samorządowych, bankach i większych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Warunki korzystne: fixum i prowizja. Wyczerpujące oferty z podaniem referencyj pisemnie pod adresem „Egoba“. Kraków, Wielopole 10.

WYCHOWAWCZYNI do dwuch dziewczynek lat 9 i 5 potrzebna. Pożądana znajomość francuskiego. Zgłosić się, Piotrkowska 152, m. 4.

POMOCNICA buchaltera poszukuje pogaczka do fabryki czekolady. Zgłosz. Łódź, ul. Główna 49.

POMOCNICA buchaltera poszukuje posady i biegle pisze na maszynie. Sub: „Pomocnica“.

KIEROWNIK biura fabrycznego, z wyższym ekonomicznym wykształceniem, chce zmienić posadę. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty do Republiki sub: „Energiczny“.

INTELIGENTNA izraelitka, energiczna wychowawczyni, znająca wykwintne gospodarstwo poszukuje pracy, młodszych dzieci. Dzwonić 234-49.

INTELIGENTNA wychow. (izr.) z niemieckim, poszukuje posady do dzieci. Posiada kilkuletnią praktykę. Dzwonić tel. 143-20.

BUCHALTER-bilansista, korespondent niemiecko - francusko - angielski przyjmie posadę całodzienną lub godzinową. Łask. zgłoszenia do Republiki sub: „K. L.“

POTRZEBNA samodzielna krawcowa Zgłoszenia Sienkiewicza 3/5 m. 6 od godziny 2—6-ej.

ZDOLNA panienka przyjmie posadę w sklepie galanteryjnym lub w spożywczym. Dzwonić tel. 171-07.

LEKARZ-dentystka poszukuje posady prywatnej lub w lecznicy. Oferty sub: „Lekarz“ do Administracji.

LEKARZE wszelkich specjalności poszukiwani do opracowania popularnych monografii lekarskich. Wymagany styl lekki, zajmujący. Oferty: „Minerwa“ Warszawa, Chmielna 10.

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować z dobrymi świadectwami poszukiwana. Wólczańska 17. Dozorca wskaże.

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Zgłaszać się Bandurskiego 19, Raweski.

POTRZEBNA pierwszorzędna starsza panna do salonu mód. Wiad. Gdańska 76/21.

POTRZEBNA zdolna podręczna do pracowni kapeluszy damskich. Piotrkowska 61, m. 9.

Uzdrowiska

ZAKOPANE „Primavera“. Nowootwarty pensjonat malowniczo położony w dolinie Białego, poleca nowocześnie urządzone pokoje z bieżącą wodą. Centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. Zarząd Heleny Silberfeld. Telefon 18-61.



P. P. pracodawcy i pracownicy!

Jeśli macie kłopoty w związku z jakąkolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub w Z.U.S. w Warszawie — zadzwońcie do b. inspektora Z. U. P. U. B. Górskiego, Łódź, Wólczańska 222, m. 20, tel. 222-17.

DZIAŁ LEKARSKI

DLACZEGO NALEŻY ŻUĆ GUMĘ WRIGLEY'S

Cukierek miętowy do żucia bo

1. Czyści zęby
2. Pomaga trawieniu
3. Orzeźwia
4. Uspakaja nerwy
5. Oddziaływa łagodnie na gardło



30 groszy paczka

Reprez. H. BINKE
ŁÓDŹ, ul. Gdańska 68.

Do akt Nr. Km 2209/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go Marian Lipiński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Andrzeja Nr. 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1937 r. o godz. 13-ej w Łodzi przy ulicy Bazarnej Nr. 5, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie dwadzieścia warsztatów tkackich oszacowanych na łączną sumę zł. 800 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 23 stycznia 1937 r.

Komornik M. LIPIŃSKI.

Sprawa Jana Sobczyńskiego, p-ko firmie „M. Szatan".

BYŁY KIEROWNIK FABRYKI ze znajomością tkactwa, spraw administracyjnych wypłaty, ubezpieczeń społecznych oraz podatkowych

POSZUKUJE POSADY

Może być na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty sub „200"

SZARPARNIA

czynna wraz z budynkiem mieszkalnym do SPRZEDANIA, zaraz. Oferty pod „Szarparnia". 14

BERLITZ!

Kursy języków obcych uznane przez państwo i KURSY HANDLOWE
Zapisy 12—1½, 5—8
3 ANDRZEJA 3

Uczcie się zawodu!

Kancelaria T-wa „ORT" w Łodzi, WÓLCZAŃSKA 27 przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosznictwo mechaniczne.
Tkactwo mechaniczne.
Dziewiarstwo mechaniczne.
Wyrób swetrów i rękawiczek.
Krawiectwo damskie i krój.
Bieliźniarstwo i krój.
Gorseciarstwo i krój.
Ondulacja i manikir.

Kancelaria czynna codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczór.
Czesne zniżone.

MEBLE komplety i pojedyncze sztuki

poleca Zakład Stolarski S. TURKOWSKI i H. ZGID, KILIŃSKIEGO 145 (przy Głównej). Przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące po cenach przystępnych.

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



Cerownia	Art. uszkodzonych ubiorów i dywanów	M. KLEBER	Piotrkowska 18 w podwórzu	000-00
Elektryczne Pogotowie	Czynne całą dobę	P. DESSAU	Al. Kościuszki 36	264-78
Eleganccy Panowie	szyją spodnie tylko u pierwszorzędnego specjalisty, kt. powrócił z Paryża	B. Feiwlewicz	Al. 1 Maja 2 front I p	000-00
MILNER HENRYK	PIOTRKOWSKA 38. Wykwintna pracownia ubiorów męskich			219-95
OGŁOSZENIA	do wszystkich gazet przyjmuje	S. FUCHS	Piotrkowska 87	121-36

Nr. 191/egz.

Ogłoszenie

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wiadomości, iż nieruchomość łódzka oznaczona nr. hip. 768, przy ulicy Piotrkowskiej położona i obciążona pożyczkami tegoż Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawiona została na licytację na dzień 19 kwietnia 1937 r. Licytacja powyższa odbędzie się przed notarjuszem J. Zaborowskim w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Pomorskiej nr. 21 o godz. 11-ej.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 50.100.—. Przystępujący do licytacji obowiązany jest do rąk notariusza odbywającego licytację wadium zł. 6.680.—. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone wadium! Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej nr. 768 (rep. hip. 1004), oraz w Biurze Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi (ul. Pomorska 21) i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony do powyższej licytacji był świąteczny — sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 15 stycznia 1937 r.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA ŁODZI.

KOSMETYCZNE GABINETY!

Źródłem dużych zysków są wypróbowanej jakości preparaty: na cery tłuste, suche, kremy, mleczka, lotiony, doskonałe maseczki, szminki, pomadki, luksusowe pudry, płyny na porost włosów. Henny do brwi, rzęs. Poradnia kosmetyczna! Wysyłka zaliczeniem. Cenniki gratis. Laboratorium Artymiński i Kępski, Warszawa, Królewska 35. Przedstawiciele poszukiwani.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. No. 51/24, poz. 522) i stosownie do § 51 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. 11/33, poz. 71)

Preliminarz Budżetowy Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok adm. 1937/38,

obejmujący administrację, szpitale, zakłady opiekuńcze i przedsiębiorstwa komunalne, wyłożony zostanie do publicznej wiadomości od dnia 15 lutego 1937 r. na przeciąg 7-miu dni (do dnia 22 lutego 1937 r. włącznie) w sali Głównej Kasy Miejskiej, okienko No. 19, Plac Wolności No. 14 w podwórzu, gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Łódź, dnia 13 lutego 1937 r.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(—) MIKOŁAJ GODLEWSKI.

Do akt Nr. Km 1128/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go Marian Lipiński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Andrzeja Nr. 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1937 r. o godz. 14-ej w Łodzi przy ul. N.-Zarzewskiej 32, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 240 koszul męskich, damskich i dziecinnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 stycznia 1937 r.

Komornik M. LIPIŃSKI.

Sprawa Oskara Ala p-ko Artura Baumgartena.



Kupujcie z 1-go źródła
Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyściełane i sprężynowe „Patent"
Wyżymaczki
w Fabrycznym składzie „DOBROPOL"
Piotrkowska 73
tel. 159-90
w podwórzu

Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka"



Kogutek

ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.

ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM"
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SĄ JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" Z KOGUTKIEM
SĄ TYLKO JEDNE
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" SĄ TEŻ I W TABLETKACH

LEK.-DTA

F. KOPCIOWSKA

przyjmuje od 10—2 i 3 i pół—7
Gdańska 37,
tel. 232-55.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłoleczniczy
ul. NAWROT № 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

Buchalter-bilansista

JAKUB RUSSAK

NARUTOWICZA 49, tel. 171-66
Zaprowadza i prowadzi księgowość na mieście i w biurze p/g wymogów skarbowych po cenach przystępnych.

Kupię lekką Prasę Nieckową
(MULDENPRESSE)
w dobrym stanie. Oferty pod: „B. Z." do Redakcji. 20—2

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2—3.



DLA CIEBIE

prawdziwego znawcy muzyki stworzyliśmy odbiorniki:

MARATON
CZEMPION
STENTOR

ELEKTRIT

DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 12.000 m³ piasku.

Warunki ogólne, wzór oferty i umowy otrzymać można po uprzednim wpłaceniu do Kasy Wydziału zł. 3.— (trzy), w Wydziale Technicznym, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 34, w referacie gospodarczym Oddziału Drogowego w godzinach od 10 do 12.

Oferty z oznaczeniem ceny jednostkowej oferowanego materiału składać należy w Wydziale Technicznym, pokój Nr. 44, do dnia 3 marca 1937 roku do godz. 12, w kopertach podwójnych, zamkniętych i zalakowanych z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę piasku".

Koperta zewnętrzna winna zawierać dowód złożenia wadium do depozytu Zarządu Miejskiego oraz drugą kopertę, zawierającą ofertę, podpisane warunki ogólne i wzór umowy.

Wadium w wysokości 3% od oferowanej sumy może być złożone w gotówce lub w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane tylko na całość dostawy, tj. na 12.000 m³.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 marca 1937 roku o godz. 12.15 w pokoju Nr. 29.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowej dostawy, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Zaznacza się, że na kopercie zewnętrznej nie może być ujawnione nazwisko oferenta.

Łódź, dnia 13 lutego 1937 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Do wykończenia domu posadzki, drzwi i okna

dostarcza: PRZEMYSŁ DRZEWNY „Maksymiljan Jakubowicz" S.A. Żeromskiego 90/92 tel. 11574, 15774

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

ZŁ. 40 KWARTALNIE 1 pokój, woda, światło.
ZŁ. 75 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią.
2—3—4—5—6—7 mieszkania,
POKOJE umeblowane od zł. 20.— „ZENIT", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 83 141-02 poleca mieszkania, lokale, pokoje umeblowane, garsoniery zł. 20.—.

MIESZKANIE 3-pokojowe wolne od podatku do wynajęcia. Tramwajowa 3, wiadomość u dozorcy. 18

LOKALE frontowe Narutowicza 44 natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: u dozorcy.

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4, 5 i 6-pokojowe, pokoje umeblowane i garsoniery poleca „KOSMOS", Piotrkowska 111, tel. 147-46.

POKÓJ 2-okienny, frontowy, słoneczny z wszelkimi wygodami, natychmiast do wynajęcia. Śródmiejska 31, m. 5, tel. 17-999.

PRZYJMĘ 2 panów na pomieszczenie lub oddam pokój ul. Piotrkowska 81, lewa of. II wejście, parter, m. 26a.

POKÓJ frontowy, umeblowany, niekrępujący, telefonem, wygodami dla pana do wynajęcia. Cegielniana 3, m. 5, tel. 153-14.

3 POKOJE z kuchnią wygody dom willowy do wynajęcia zaraz. Zagajnikowa 30, tel. 232-03.

POKÓJ umeblowany, wygody, telefon, odnajmę. Piotrkowska 82/8, tel. 208-75.

ODDAM pokój ładnie umeblowany z oddzielnym wejściem (z wszelkimi wygodami) jednemu panu, Zawadzka 17, m. 8.

ŁADNY, frontowy, słoneczny pokój z niekrępującym wejściem i wszelkimi wygodami do wynajęcia. ul. Radwańska 17, m. 7. Sub: „Izraelita".

DO WYNAJĘCIA mały skromnie umeblowany pokoik. Kilińskiego 60, m. 32, 5 sień, II p. Fryde. Zastać można od g. 2—4 pp.

NIEKRĘPUJĄCY pokój umeblowany słoneczny, ciepły, wygody zaraz do wynajęcia. 6-go Sierpnia 28, m. 9.

POKÓJ słoneczny z korytarza dla pana(i) cena 40 zł. Piotrkowska 79, prawa oficyna, 3 wejście, 3 p.

PIĘKNE, kompletnie urządzone 6-pokojowe mieszkanie w najlepszym punkcie z całkowitym urządzeniem zaraz do oddania. Pośrednicy wykluczeni. Tylko poważne oferty pod „R. 94" do Republiki.

MAŁŻEŃSTWO pracujące poszukuje pokoju umeblowanego w cenie 30 złotych. Oferty sub: „Punktualne".

ŁADNY, słoneczny, umeblowany pokój, wygodami, odnajmię, solidnej osobie. Piotrkowska 37, m. 21 od 12—14 i od 16—18.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój frontowy, I p. wszelkie wygody. Północna 63, naprzeciwko Ewangelickiego Szpitala, tel. 213-80.

POSZUKIWANY pokój nieumeblowany z niekrępującym wejściem w śródmieściu przy kulturalnej izr. rodzinie dla int. pani. Oferty „Nieumeblowany" do Biura Fuchsa, Piotrkowska 87 lub tel. 114-25 i 173-18.

CENTRUM od zaraz do wynajęcia pokój ewent. z utrzymaniem, I piętro, telefon. Piotrkowska 90, m. 12

CENTRUM eleg. umebl. słoneczny niekrępujący pokój, łazienka, telefon, utrzymanie. Piotrkowska 81, front I p.

FRONTOWY, umeblowany pokój do wynajęcia, niekrępujące wejście. Narutowicza 5, m. 6.

ODDAM duży pokój umeblowany, słoneczny, niekrępującym wejściem w pałacyku. Narutowicza 34, I. piętro.

2—3 POKOJOWE mieszkania z wygodami, słoneczne oraz duży sklep do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

SKLEP do odstąpienia Narutowicza 1, róg Piotrkowskiej. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny, wejście niekrępujące, telefon, front I. piętro. Kopernika 19, m. 4, oddam.

UMEBLOWANE pokoje. Od zł. 15 miesięcznie poleca we wszystkich kierunkach miasta, oraz przyjmuje zgłoszenia „Pośrednik", ul. Andrzeja 13, m. 14.

3-POKOJOWE mieszkanie, wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. 11-go Listopada 37a.

1—2 POKOJE słoneczne, wygody, używalność kuchni, oddam ewent. małżeństwu. Obejrzeć 15—18-ej. Piotrkowska 132, m. 20.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, oddzielne wejście, wszelkie wygody oddam. Tel. 162-51.

4 i 3 POKOJE z kuchnią, wszystkimi wygodami oraz 1 pokój do wynajęcia. Wiadomość Żwirki 4 u dozorcy.

POSZUKIWANY 2 osobowy pokój z wygodami. Oferty „Dom" do Republiki

POKÓJ frontowy, 2-okienny z balkonem z używalnością kuchni, II p. od zaraz do oddania, może być dla małżeństwa. Obejrzeć od godz. 10 r. do 4 pp. ul. Żwirki 18, m. 9, wejście niekrępujące.

POKÓJ słoneczny dwuokienny przy cichej rodzinie, używalnością kuchni od zaraz. Gdańska 61/16 godz. 12—5.

SALE FABRYCZNE do wynajęcia (kilka sal po 300 mtr. kw.) z trzech stron światło, posesja wyjątkowo obszerna i czysta, w okolicy Placu Reymonta. Oferty sub: „Sale" do Fuchsa, Piotrkowska 87.

POSZUKIWANY dla młodej panienki ładny pokój, całodziennym utrzymaniem w kulturalnej rodzinie, telefonem Oferty w Redakcji pod: „A. Z."

DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, z niekrępującem wejściem, z utrzymaniem lub bez, z telefonem — do wynajęcia. ul. Główna 5 m. 15, tel 106-69

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem, telefon, solidnemu panu wynajmę. Narutowicza 7/17.

2 DUŻE słoneczne pokoje i kuchnie, wszystkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 269 u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrępującym wejściem. Andrzeja 39, m. 7, tel. 172-45.

DWA CZYSTE niekrępujące pokoje wygody ewentualnie poczekalnia odnajmę. Ewangelicka Nr. 9, m. 6, front.

W NOWYM domu Radwańska 4a są do wynajęcia 3 i 4-pokojowe mieszkania komfortowo wykończone. Wiadomość na miejscu.

FABRYCZNY budynek z szopami na: warsztaty, magazyny, szarparnie itd. do wynajęcia. ul. Przejazd 69, Gospodarz.

UMEBLOWANY czysty pokój, wygody dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Śródmiejska 46, m. 6, front II p.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia, tel. 205-07. Moniuszki 10, m. 5.

2 CZYSTE, frontowe bardzo ładnie umeblowane pokoje do wynajęcia. Wszelkie wygody, telefon. Kilińskiego 63, m. 7.

ŚLICZNY, duży pokój umeblowany, wygody, telefon do wynajęcia. Żwirki 8, m. 4, front.

Z KLATKI schodowej duży, ładny pokój umeblowany dla 1—2 panów do wynajęcia. 6-go Sierpnia 10, fr. 1 p. m. 14.

1 POKÓJ lub 2 wygody ew. z utrzymaniem i telefonem do wynajęcia Narutowicza 45, m. 29.

POKÓJ z meblami lub bez do wynajęcia. Gdańska 28, m. 7.

ŁADNY pokój z wszelkimi wygodami dla pojedyńczej osoby do oddania. ul. Sienkiewicza 6, mieszk. 9.

POSZUKUJĘ pokoju słonecznego, widnego, z uż. łazienki i z telefonem. Oferty z podaniem n. telefonu pod „Śródmieście".

WYGODNE miejsce do spania dla 1—2 inteligentnych pań. Kilińskiego nr. 115, m. 6.

2 UMEBLOWANE pokoje wejście z klatki schodowej odpowiednie dla doktora, adwokata lub na biuro. Tel. 126-87 Śródmiejska 12.

4 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami w bardzo dobrym stanie w eleganckim domu do wynajęcia od 1-go kwietnia. Tel. 123-22

POKÓJ do wynajęcia osobie młodej z pościelą lub bez. Piotrkowska 101, m. 16, prawa oficyna 1 wej. II piętro.

ŁADNY, słoneczny umebl. pokój wprost z klatki schodowej dla 1 lub 2 osób od zaraz do oddania. Wiadomość: Przejazd 84, m. 19.

NARUTOWICZA 47, m. 34 do wynajęcia komfortowy pokój z wszelkimi wygodami.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia obok Sądu Okręgowego, może być z obiadami. ul. Narutowicza 47, m. 2.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, wejście niekrępujące dla jednej lub dwuch osób. Zawadzka 22, m. 11.

DUŻY pokój frontowy, pokój o dwuch oknach z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Andrzeja 42, m. 4.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, łazienką, wszelkimi wygodami od zaraz, wyremontowane.. Al. 1-go Maja 40, m. 10.

DO ODDANIA słoneczny umeblowany pokój z oddzielnym wejściem solidnemu panu Piotrkowska 111, m. 6.

4 POKOJE frontowe z kuchnią, 2 pokoje, 1 pokój z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Nawrot 34 u gospodarza.

POSZUKUJĘ pokój umeblowany, wejście z klatki schodowej za wysoką opłatą. Oferty za „Nr. 469".

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego 1, 2 piętro telefon w okolicy Narutowicza Dzwonić 142-35, 3—4 w cenie 40—45.

POSZUKUJĘ pokój duży w śródmieściu przy kulturalnej rodzinie. „Dla samotnej" w Republice.

2 POKOJE z kuchnią, duży przedpokój z wszelkimi wygodami. Zgłosić się u dozorcy. Al. 1-go Maja 40.

POMIESZCZENIE bardzo wygodne, dla inteligentnej pracującej, samotnej. Wiadomość tel. 181-51.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wejście oddzielne. Dowborczyków 27, m. 42.

POKÓJ dwuokienny w eleganckim domu z wszelkimi wygodami w centrum do wynajęcia. Tel. 181-53.

POKÓJ gabinetowo umeblowany z wszelkimi wygodami, niekrępującym wejściem dla pana do wynajęcia. Przejazd 30, m. 22.

ŁADNY pokój z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Zachodnia 68, m. 32.

NA BIURO lub dla stowarzyszenia ładny lokal do wynajęcia Kilińskiego 85, u dozorcy.

ŁADNY umeblowany słoneczny pokój dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Śródmiejska 58, m. 4.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 3, m. 3, godz. 18 do 21.

POKÓJ z klatki schodowej lub bez mebli, tanio do wynajęcia. Kilińskiego 104 Kormeser.

PIĘKNY dwuokienny pokój dla dwuch panów lub małżeństwa z wygodami telefonem do wynajęcia od zaraz. Żeromskiego 46, m. 5.

ELEGANCKI pokój umeblowany, telefon dla małżeństwa, pierwsze piętro poszukiwany. Oferty sub: „Od 1 marca".

Kupno i sprzedaż

LOKOMOBILI od 300 do 500 KM. w dobrym stanie poszukuję. — Oferty wraz z opisem do Administracji pod „Okazja". 16

SPRZEDAM tanio maszynę Singera, nową, do szycia rękawiczek trykotowych. Żytnia 20. W. Kwiatkowska.

Z POWODU zmiany w stanie rodzinnym sprzedam domek murowany składający się 2 razy po pokoju z kuchnią i 2 razy po 1 pokoju, plac duży zadrzewiony drzewem owocowym 30 sztuk drzew, przy ul. Racławickiej 39, 5 minut drogi tramwaju Nr. 15.

NADZWYCZAJNA okazja. Posesja, centrum Łodzi z placem budowlanym 21x31 mtr., narożnikowa część zabudowana, dochód około 18 tysięcy zaraz do sprzedania. Adresy reflektantów przyjmuje Biuro Fuchsa, Piotrkowska 87 pod „G. H. K. 200".

MOTOCYKL szybkobieżny „Raleigh" 500 ccm. OHV w nowym stanie sprzedam tanio. Kilińskiego 13, m. 11.

SZARPACZ pojedyńczy (Vorreisser) kupię okazyjnie. Oferty sub: „Szarpacz".

OKAZYJNIE sprzedam biblioteczkę, biurko nadające się do biura i stołowy wszystko w czarnym kolorze. Andrzeja 31, m. 14 od 2—6-ej.

OKAZJA. Sprzedam zagraniczną obciągaczkę do lemoniady na 6 butelek. Warszawa, ul. Stawki Nr. 5, Sodowiarnia.

HIPOTECZNĄ sumę dobrze zabezpieczoną kupię za gotówkę. Oferty: „Hipoteka".

KUPIĘ wózek dla bliźniąt. Zgłoszenia podać do Republiki sub: „Bliźnięta".

POCO śpicie na słomie, kiedy od 3 zł. tygodniowo można dostać tapczany, materace, otomany, leżanki, krzesła solidnie wykonane u tapicera Wajsa, Sienkiewicza 18.

PIANINO okazyjnie kupię. Tel. 153-72.

MASZYNĘ do pisania używaną lecz w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny i systemu kierować pod: „Underwood".

MASZYNA do pisania starszego typu „Hamond" tanio do sprzedania. Gdańska 67, m. 9.

RESZTKI z najmodniejszych materiałów na suknie i kostiumy damskie. Ceny b. przystępne i dogodne warunki. Kilińskiego 36, I. of. II w. I p.

KUPIĘ za gotówkę mało używaną maszynę do pisania „Portable". Oferty sub: „Smart".

SYPIALNIA, kredens, serwantka, stół okrągły, krzesła, stolik radiowy do sprzedania. Sienkiewicza 52, m. 21.

MASZYNĘ do nabierania osnów wąskich i szerokich do sprzedania. Nabiera w przeciągu 5 minut 1000 nitek. Nowo Zarzewska 64.

TAPCZANY najnowsze, fotele i fotele łóżko najtaniej i na spłatę. Po 5 zł. tygodniowo. Poleca Zakład tapicerski Wólczańska 52.

KUPIĘ okazyjnie kufer walizkowy. Oferty sub: „Nie duży" do Republiki.

FUTRO karakułowe, łapki, fokowe, trabakowe sprzedam okazyjnie. Orla 15, m. 9a, front II piętro.

FABRYKA TRYKOTAŻY (maszyny po nad 100 głów i urządzenia) w całości lub częściowo do sprzedania. Oferty sub: „Trykotaże" do Fuchsa, Piotrkowska 87.

OKAZYJNIE dywan do sprzedania, dług. 3 m. 50, szer. 2 m. 50, w b. dobrym stanie. Zgłoszenia telefonicznie 206-67.

SAMOCHODY angielskie Standard Flying, motocykle nowe i używane, łańcuchy akcesoria, części zamienne, firma Leon Renold poleca najtaniej Piotrkowska 175 Leszczyński, Łódź, tel. 205-06.

KWIACIARNIA dobrze zaprowadzona do sprzedania. Adres wskaże Administracja Republiki.

SPRZEDAM kredens orzechowy, krzesła, garderoba i łóżka jaworowe, otomana i leżanka. Wólczańska 157, stolarz.

SPRZEDAM kanapę klubową, 6 krzeseł, inne meble, Aleja Unii 18, m. 46 IV wejście.

KUPIĘ maszynę do pisania używaną. Dzwonić 240-29.

Posady

POSZUKIWANI AKWIZYTORZY zaprowadzeni w wielkich fabrykach, biurach i sklepach do sprzedaży armatur oświetleniowych, dających 40 proc. oszczędności prądu. Wysoka prowizja Oferty „P. L. 20".

POSZUKUJE się biuralistki piszącej biegle na maszynie ze znajomością języków angielskiego i niemieckiego, ew. na pół dnia. Oferty pod „I. H."

MŁODA, dobrze prezentująca się panna, pisząca na maszynie, z dobrym charakterem pisma, znajdzie natychmiast zatrudnienie. Pożądane jest średnie wykształcenie. Zgłoszenia pod „P. L."

POSZUKIWANY majster tkacki na krosna na wyjazd na prowincję. Oferty z podaniem referencyj w Admin. pod „Majster".

POTRZEBNA kelnerka rutynowana. Zgłaszać się od godz. 15—17. Piotrkowska 67 kawiarenka „Teatralna", nanotyw

PRZEDSTAWICIEL na Łódź poszukiwany do sprzedaży torebek sklepowych z nadrukiem firmowym lub bez, torebek galanteryjnych, konfekcyjnych oraz papieru w rolkach do pakowania. Zgłoszenia pod: „Prowizja lub na własny rachunek" do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. — Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO NAUKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela, 14 lutego 1937 roku.

NA KREMLU STRASZY...



Wiatr gdzieś pod płotem drzemie na dworze,
Mrok — śród Kremlinu pokoi...
Tylko wódz Stalin zasnąć nie może,
Bo nocnych strachów się boi...

Bo wszędzie spiski węszy i zdradę,
Niepewny ani godziny!...
Zdrajcą Kamieniew, Trocki i Radek,
I ten, i owy, i inny..

Stracił swą ufność do towarzyszy,
Nie wierzy — nawet już... sobie!...
I pośród nocnej błąka się ciszy
Po Kremlu mrocznym, jak w grobie..

Z każdego kąta przed groźnym wodzem
Jawi się mara z niebytu
I po komnatach w śmiertelnej trwodze
Biega tak Stalin do świtu!

W. Drozdowski

Jak się leczy... zazdrość

Klinika taka istnieje w Londynie. — Dwie kategorie chorych.—System dr. Radwana

W arystokratycznej dzielnicy Londynu, znanej pod nazwą West-End, na jednej z eleganckich kamienic widnieje tabliczka z następującym napisem:

„Dr. Radwan, lekarz chorób na tle zazdrości".

Doktór Radwan cieszy się w Londynie szalonym wzięciem. Liczni jego pacjenci opowiadają cuda o zbawiennym działaniu jego metody leczniczej. Jeden z tych pacjentów wyraża się o osobliwym lekarzu następującymi superlatywami:

„Dr. Radwan jest dobroczyńcą ludzkości. Gdyby był przyszedł na świat o kilka stuleci wcześniej, **Desdemona dożyłaby sędziwego wieku** i dochowałaby się wnuków. Dzięki dr. Radwanowi wrócił mi ochota do życia. Jestem żonaty. Żona moja jest najwierniejszą, najszlachetniejszą i najłagodniejszą na świecie kobietą. A mimo to przez szereg lat **prześladowałem ją jak zbrodniarkę.** Całe dnie spędzałem na śledzeniu jej, czatowaniu na nią, zastawianiu na nią pułapek, a oczywista niewinność jej postępowania utwierdzała mnie jedynie w przekonaniu o jej **szatańskiej przebiegłości, sprycie i wszeteczeństwie.** Nie mogłem jeść, nie mogłem spać, marniałem z dnia na dzień. Mówiono mi wówczas często **o klinice dr. Radwana,** ale kpiłem sobie z tego, jako z szarlatanerii. Jeżeli pewnego dnia wybrałem się jednak do tej kliniki, to jedynie **z pełnej ironii ciekawości.** Ale pierwsze spojrzenie dr. Radwana w moje oczy wytrąciło mnie z równowagi. Wzrok jego zdawał się czytać we mnie, jak w otwartej książce.

Gdy znalazłem się w sali zabiegów leczniczych, napróżno usiłowanem oprzeć się ogarniającemu mnie błogostanowi. Usłyszałem nagle koło siebie jakiś **głos niepojęty.** Głos ten rozanielił mi serce. Zresztą co tu dużo gadać. **Zostałem wyleczony, zupełnie i raz na zawsze wyleczony z zazdrości".**

Powyższe słowa entuzjastycznego pacjenta potwierdzane są przez wielu jego przyjaciół. Istotnie był chory i istotnie wyzdrowiał. Wyzdrowiał do tego stopnia, że, mając już obecnie konkretne powody do zazdrości o żonę, która już po jego kuracji **zaczęła realizować jego przedwczesne obawy** i podejrzenia, mimo to nie jest **ani trochę o nią zazdrosny i ufa jej bezgranicznie.**

Poczekalnia w klinice dr. Radwana jest stale przepełniona. Tłoczą się w niej pacjenci obojej płci. Nie wszystkim tym pacjentom dr. Radwan zdolny jest przynieść ulgę. On sam zresztą dzieli swych pacjentów na dwie kategorie.

Do pierwszej należą **zazdrośnicy i zazdrośnice, których zazdrość jest głęboko uzasadniona niewiernością skonstatowaną i niezaprzeczalną ze strony ich małżeńskich partnerek i partnerów.** Pacjentów tych uleczyć może tylko czas.

Drugą kategorię pacjentów stanowią potomkowie Otella lub krewniacy Crommelynce'owego „Rogacza wspaniałego", którzy **nie rozumieją miłości bez zazdrości.** Tych pacjentów dr. Radwan leczy szybko i skutecznie. **Kuracja trwa 4 do 5 dni i jest bezbolesna.** O ile, w wypadkach szczególnie uporczywej choroby, zazdrość się odnowi, **powtórzona kuracja przynosi już skutek zupełnie gwarantowany.** Chyba żeby jeszcze raz... Dr. Radwan zapewnia, że nie zdarzyło mu się na tym samym pacjencie przeprowadzać więcej niż trzy kuracje.

Kuracja jest niesłychanie prosta. Dr. Radwan przyjmuje pacjenta w niewielkim pokoju o lazurowych obiciach, **całkowicie izolowanym od wszelkich dźwięków i** hałasów z zewnątrz. Łagodne niebieskie światło snuje się kojąco po pokoju. Doktór uważnie przygląda się pacjentowi, a następnie głosem niezwykle miękkim **prosi go, aby położył się wygodnie na miękkim tapczanie, zasłanym poduszkami, poczem znika za tajemniczą zasłoną, na której rozpostarty jest ekran.** Na tym ekranie, natychmiast po zniknięciu doktora, ukazuje się jego powiększone oblicze o rysach przesłoniętych mgłą i o niezwykle wyrazistych oczach, wpatrujących się magnetycznie w pacjenta. Jednocześnie w pokoju rozbrzmiewa nagle niewiadomo skąd pochodzący, **nieziemski, archanielski głos, nakłaniający pacjenta do wypoczynku, do zapomnienia o wszystkim i o wszystkich przy akompaniamencie niezmiernie dyskretnej muzyki, towarzyszącej głosowi.**

Skutek, jak zapewnia dr. Radwan, jest natychmiastowy: **chorego ogarnia błogość, spokój i dziecięca senność.**

Tego rodzaju seanse powtarzają się trzy razy dziennie: **rano, po południu i wieczorem,** lecz rano tajemniczy głos, rozbrzmiewający w pokoju, jest metalicznym głosem męskim, głoszącym **religię aktywnego życia, wysiłków fizycznych i energji,** a wieczorem tajemniczy głos jest głosem **kobiecym, namawiającym do pobłażliwości, współczucia, dobroci i wyrozumiałości** w stosunku do każdej istoty ludzkiej.

Dr. Radwan leczy zresztą z zazdrości nie tylko w czterech ścianach swej kliniki, ale również **drogą korespondencji.** Dzień w dzień osobliwy czarodziej otrzymuje z różnych stron Imperium Brytyjskiego setki listów od nieszczęsnych zazdrośników i wysyła w odpowiedzi szczegółowy przepis kuracji, dołączając do niego **trzy płyty gramofonowe z nagranymi na nich leczniczymi przemówieniami oraz portret swój z fascynującymi oczami, znanymi pacjentom kliniki z ekranu.**

„Wyobraźmy sobie jakby wyglądał świat — oświadczył jeden z wielbicieli doktora Radwana — gdyby inni lekarze poszli drogą, wytyczoną przez tego genialnego człowieka, i, zamiast szukać środków leczniczych przeciw gruźlicy, trądowi i rakowi, zaczęli leczyć nie mniej od tamtych groźne choroby duszy: pychę, złośliwość, zazdrość, chciwość i t. p. Świat uleczony z tych chorób stałby się przecież rajem".

Rządy w Anglii są złe,

ale mają jedną zaletę: funkcjonują..."

„Sala posiedzeń rady ministrów w Whitehall. Tyłem do komina, frontem do okien ustawiony jest przy stole obrad fotel premiera, dwadzieście krzeseł otacza wieńcem stół, to są krzesła ministrów. Trzeba uprzytomnić sobie, kto siedzi przy stole, aby mieć pojęcie o organizacji Imperium brytyjskiego, o **najbardziej niesympatycznej, dowolnej i wielokształtnej konstrukcji państwowej,** jaka istnieje na świecie".

„Tu oto zasiada **sekretarz stanu dla spraw Indii.** Do jego resortu należą **kwestie związane z bytem 350 milionów ludzi,** Właściwy jednak zarząd Indii spoczywa w rękach wicekróla, gubernatora jedenastu prowincji i książąt i radżów, panujących **w 560 państewkach.** Poza tym istnieją jeszcze lokalne instytucje samorządowe w Indiach oraz izba ustawodawcza dla Indii brytyjskich jako całości".

„Czy można sobie wyobrazić coś bardziej różnobarwnego niż **te wszystkie rządy zgromadzone w sali posiedzeń prezydium?** Mamy tutaj **53 rządy** (o ile bierzemy Indie jako jednostkę), z których jeden nie jest podobny do drugiego, **wszystkie różnią się czymś między sobą.** Cały ten konglomerat jest **pozbawiony logiki w układzie.** System ten wykazuje wszystkie możliwe wady, zasługuje na każdą dającą się pomyśleć krytykę. Właściwa mu jest jedna tylko zaleta. Ale bardzo ważna. **Funkcjonuje..'**

„Ten system funkcjonuje, ponieważ polega nietyle na urzędach, co na **osobach".**

Uwagi powyższe, które ujmują w sposób lapidarny i jasny zasadnicze cechy organizacji Imperium brytyjskiego, wyszły z pod pióra b. ministra spraw wewnętrznych W. Brytanii, **sir Herberta Samuel'a.**

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA

I JAK TU ŻYĆ!...

Cech krawców londyńskich ułożył nowe kanony mody męskiej dla dobrze ubranych gentlemanów. Przepisów tych jest dziesięć i wszystkie bardzo srogie.

A więc: 1) nie wolno nosić kamaszy na guziki, 2) nie wolno używać beretu jako nakrycia głowy, 3) nie wolno nosić szpilki w krawacie, 4) nie wolno nosić kamaszy zamszowych, 5) nie wolno nosić w kieszonce marynarki chusteczki z wyhaftowanym monogramem, 6) nie wolno w kieszonce palta nosić chusteczki kolorowej, 7) nie wolno nosić [illegible]dnie jaskrawych w kolorze skarpetek, 8) nie wolno do stroju wieczorowego nosić skarpetek ze strzałką, 9) nie wolno nosić czarnego kapelusza przy brązowym ubraniu i krawacie, 10) nie wolno nosić słomkowego kapelusza przy smokingu (kolonie).

To się nazywa życie ułatwione!

PRAKTYCZNY OJCIEC.

Bogaty rejent londyński, Richards, obmyślił dla córki swojej niezwykle praktyczną formę posagu. Panna Richards otrzymała bardzo staranne wykształcenie, przeto mister Richards zapowiedział, iż jej przyszły mąż otrzyma jako posag 50 razy większą sumę od tej, którą panna Richards zdobędzie własną pracą w ciągu roku. I tak się też stało. Panna wzięła się do pracy i w ciągu roku zarobiła lekcjami muzyki i śpiewu taką sumę, iż w dniu ślubu mr. Richards wyłożył na stół posag w pokaźnej sumie 5.000 funtów. No, ale to jest dobre w bogatej Anglii, gdzie wróciła już prosperity.

WINO I PIWO ZABIJAJA BAKCYLE.

Nowsze badania wykazały, iż dzięki zawartości alkoholu i kwasu węglowego wino i piwo posiadają właściwości bakteriobójcze. Wpuszczone do czerwonego wina bakcyle tyfusu zamierają po dwóch godzinach, wino kwaskowe zabija je w ciągu 10 minut. Woda, do której dolano wina czerwonego staje się po 12 godzinach wolną od zarazków tyfoidalnych, po dodaniu zaś białego wina — po 6 godzinach. W czasie więc epidemii tyfusu dobrze jest pić wodę zmieszaną z winem.

171-KROTNY BIGAMISTA.

Niebywałego wyczynu dokonał młody jeszcze, bo liczący 29 lat, mieszkaniec Salonik, niejaki Jerzy Deskalis. Przed 13 laty ożenił się on po raz pierwszy z pewną leciwą Greczynką, od której udało mu się wyłudzić znaczną sumę pieniędzy. Ten fakt nasunął pięknemu młodzieńcowi myśl kontynuowania procederu. Przez 12 lat zawarł on setki małżeństw, poczem zawsze wyjeżdżał zagranicę, by sfinalizować jakieś interesy i nie pokazywał się więcej.

Przed pół rokiem jedna z pokrzywdzonych ofiar wniosła skargę sądową, a gdy wiadomość ta przedostała się do prasy, zaczęły napływać setkami inne podobne donjesienia. Początkowo władze sądowe przypuszczały, że padają ofiarą jakiegoś niewłaściwego żartu, jednak śledztwo wykazało, że wszystkie skargi są uzasadnione. Obecnie Deskalis stoi pod zarzutem 171-krotnej bigamji.

Bruno Winawer

Boczna antena

Kotary naokoło Londynu.—Anioł-stróż w dużym pudle.—Czy słyszycie w Louisville?.. — Ameryka organizuje piatiletkę.—Słuchawka i trzęsienie ziemi.—Kasjopol i parasol

Czytelnicy i sztab redakcyjny niektórych gazet londyńskich omawiają teraz szeroko najskuteczniejsze sposoby obrony wielkiego miasta przed straszliwą maszyną piekielną tych czasów — samolotem bombowym. Ktoś wpadł na pomysł powieściowy, chce stolicę otoczyć wiszącymi zasłonami z drutów, przymocowanych do balonów na uwięzi, chce złe metalowe bruki kruki i sępy uwikłać w tych sieciach i obcą eskadrę powstrzymać tak, jak liany dziewiczych lasów zatrzymują podróżników. Idea wywołała t. zw. ożywioną dyskusję, dotarła nawet aż do parlamentu, za to w różnych listach do redakcji poddano ją — może i słusznie — krytyce bardzo surowej.

Kotary druciane naokoło miast otwartych może się nie przyjmą, ale istnieje jeszcze spora gromada prawdziwych wynalazców, twórczość techniczna nie słabnie i chyba nie ma takiego „Frankensteina", z którym uparty inżynier dzisiejszy nie dałby sobie wreszcie jakoś rady. Amerykanin A. Fitzgerald wymyślił — w celach raczej laboratoryjnych, mierniczych — przyrząd, który nazywa „petoskopem". Ów aparat zaopatrzony jest jak tyle innych dzisiaj w elektryczne oko, w „fotocelę", w komórkę, znaną dobrze kiniarzom, radiotom, amatorom telewizji.

Ale pudło Fitzgeralda ma jeszcze wewnątrz sprytnie umieszczone sztachety przed warstwą światłoczułą i zaczyna działać w ogóle dopiero wtedy, kiedy coś się za tymi sztachetami porusza, kiedy coś miga w polu widzenia. Petoskop patrzy zupełnie obojętnie na jasny błękit, na zachmurzone niebo — budzi się nagle, wysyła prądy zmienne, dzwoni kiedy w powietrzu jakiś obiekt przesuwa się wolniej albo prędzej. Niedawno umieszczono to podłużne pudło na jednym z lotnisk amerykańskich — aeroplan. nawet z wysokości tysiąca kilometrów nad ziemią, alarmuje czuły aparat, słychać natychmiast brzęczenie dzwonka.

Podczas wojny — mówił Fitzgerald rzeczoznawcom, zebranym w porcie lotniczym — petoskop może oczywiście reagować od razu rykiem syren w całym mieście na ruchy nadlatującej eskadry nieprzyjacielskiej.

Jak widać kuźnie dzisiejszego Wulkana produkują nie tylko metalowe zmory i straszydła — czasem z lampek i drucików budują również niezawodnego i automatycznego anioła-stróża...

Tragiczna powódź w Ameryce wykazała, jakie usługi oddać może radio w godzinie klęski przeraźliwej. Prawie milion ludzi trzeba było wywieźć nagle z zagrożonych miast w dorzeczu Ohio i Missisipi, trzeba było zorganizować pomoc, transport, schrony, dowóz żywności, wody do picia, lekarstw. Zasadzono wszystkich radioamatorów-krótkofalowców do pracy. Nawet stacje europejskie chwytały nocą urywki dramatycznych rozmów:

— Czy słyszycie w Louisville? Wysyłamy surowice i szczepionki samolotami — wskażcie kierunek, miejsce do lądowania.

— Inżynierowie w Fernback, Ohio. do kwatery w Indiach. Wysłać zaraz dwie łodzie motorowe...

— Boston wzywa Kentucky...

— Mówi Filadelfia...

Straty obliczają już w tej chwili na kilkaset milionów dolarów, ale klęska może najgorsza, historyczna, to te nieprawdopodobne miliony ton urodzajnej ziemi, które woda spłukuje, porywa i niesie do morza. Prezydent Roosevelt przedstawił w tych dniach kongresowi olbrzymi plan robót publicznych: trzeba inną niż dotychczas zastosować strategię w walce z żywiołem, trzeba budować cementowe tamy i olbrzymie rezerwuary od razu w górze rzeki, trzeba w okresie roztopów powstrzymać fale nim dojdą do miast ludnych, nim się rozleją szeroko w dolinach. Sto milionów dolarów przewiduje ten nowy projekt na prace hydrotechniczne w basenie rzeki Ohio i Missisipi.

Jeżeli w bogatym, świetnie zagospodarowanym kraju, w przysłowiowych Stanach Zjednoczonych, takie olbrzymie ofensywy inżynierskie są niezbędne — już, zaraz, natychmiast, — to widać jeszcze rąk założyć nie możemy i różne bajki o szalejącej technice i gorączkowym „postępie" (w cudzysłowie) nie mają chyba wielkiego sensu.

Wynalazcy zresztą nie dbają o plotki i polemiki po gazetach — majstrują jak majstrowali dawniej. Dr. Hugo Benioff z Waszyngtonu zbudował przyrząd, który, wygląda jak chora na słoniowaciznę słuchawka telefoniczna, ma olbrzymi magnes wagi kilkuset funtów i kolosalną płytkę z miękkiego żelaza i

Życie i dzieło dr. Semmelweisa

jest tematem nowej książki Céline'a, autora „Podróży do kresu nocy“.—Jak wstecznictwo i tępota zwalczają prawdę

Słynny Ludwik Ferdynand Celine, autor „Podróży do kresu nocy“ i „Śmierci na kredyt“ wydał nową książkę. Nową jak nowa, ale niezmiernie ciekawą. Nowość jej można zakwestionować z tego względu, że podstawową część książki stanowi praca doktorska Celine'a z roku 1924, ale ta właśnie praca doktorska stanowi główny walor książki. Tytuł jej brzmi: **„Życie i dzieło Filipa Ignacego Semmelweisa.“.**

Dzięki tej nowej książce **doktora Destouches**, znanego nam pod pseudonimem: Celine, mamy możność zapoznać się z dziejami żywota jednego z prekursorów Ludwika Pasteur'a, mniej od niego szczęśliwych, choć może nie mniej utalentowanych.

Filip Ignacy Semmelweis urodził się 18 lipca 1818 roku w Budapeszcie, jako czwarty z rzędu syn skromnego budapeszteńskiego sklepikarza, obdarzonego bardzo licznym potomstwem. Urodzony pod znakiem Raka i przeznaczony przez ojca do kariery prawniczej, Semmelweis, idąc za swym powołaniem, został lekarzem: **chirurgiem i ginekologiem.** Studia medyczne odbył w Wiedniu, jako uczeń słynnego czeskiego uczonego, Skody. Po ukończeniu studiów został asystentem głównego zakładu położniczego w Wiedniu i tam właśnie wszczął pierwsze poszukiwania naukowe, zmierzające do wykrycia przyczyn gorączki połogowej.

Było to na wiele lat **przed bakteriologicznymi odkryciami Pasteura.** Aseptyka była rzeczą nieznana. Gorączka połogowa była plagą społeczna, przekleństwem położnic. **Bezpieczniej było rodzić na ulicy, niż w szpitalu.** Na ulicy nie groziło przynajmniej przeniesienie zarazków z innej położnicy. A szpital dla większości młodych matek był przedsionkiem cmentarza.

Semmelweis, poeta dobroci, jak każdy prawdziwy lekarz obdarzony posłannictwem swego zawodu, Semmelweis, bardziej ciekawy i bardziej spostrzegawczy, niż inni lekarze, **pierwszy zaobserwował, że gorączka połogowa znajduje sobie najwiecej ofiar wśród tych położnic, którymi opiekowali sie studenci medycyny, przychodzący do chorych wprost z prosektorium, z rękami nie umytymi nawet po dokonywanych przed chwilą sekcjach zwłok.** Z obserwacji tej Semmelweis wywnioskował, że infekcja następuje droga kontaktu **przez zakażone rece** i zmusił studentów do dezynfekowania rak sprepamowanym przez niego roztworem antyseptycznym. Wyniki nie dały długo na siebie czekać. **W nastepnym miesiacu** śmiertelność z powodu gorączki połogowej spadła do 23 proc.

Ale odkrycie Semmelweisa zwróciło natychmiast przeciw niemu wszystkich namaszczonych arcykapłanów zachowawczej medycyny, przypisujących gorączkę połogową **przyczynom natury kosmicznej i hygrometrycznej.** Ruszyli oni ławą do ataku i za wszelka cenę usiłowali zdyskredytować Semmelweisa. Ale Semmelweis, przy ponurym usposobieniu, posiadał **bardzo obrotny język.** Zaczął się bronić atakując i nazywając swych prześladowców poprostu mordercami.

Prześladowcy byli potężniejsi. Zwyciężyli i zdołali zmusić Semmelweisa do odwołania swych zarzutów.

Rozgoryczony Semmelweis powrócił na Węgry, gdzie, po licznych przejściach, zdobył sobie stanowisko profesora ginekologii i powrócił do swoich studiów, wyniki których opublikował w książce pod tytułem: **„Etiologia gorączki połogowej“.**

Książka ta wywołała nowa burzę przeciw niemu. **Wstecznictwo i tępota nie mogły mu darować, że odkrył nową prawdę.** Postanowiły go zniszczyć. Napróżno przyjaciele Semmelweisa: Skoda, Arneth i Wieger staneli w jego obronie. **Paryska Akademia Nauk nie raczyła nawet zainteresować sie jego pracami, a Akademia Medyczna wyznaczyła komisje, która nie zdobyła się nawet na sporządzenie jakiegokolwiek protokułu.**

Rozpacz bezsilności i kleska w walce, prowadzonej przeciw ciemnocie w imię prawdy, wytrąciły umysł Semmelweisa z równowagi. **Dostał pomieszania zmysłów.** Sprowadzony przez pragnącego ratować go Skode do Wiednia, **Semmelweis zmarł w szpitalu dla obłąkanych 16 sierpnia 1861 roku.**

Celine odmalował portret duchowy Semmelweisa z prawdziwą pasja, właściwą jego bujnemu talentowi. Z pasją tym gorętszą, że niewatpliwie w zapoznanym zwycięzcy gorączki połogowej **rozpoznawał samego siebie,** podobnie, jak portrecista widzi samego siebie w modelu, malowanym z twórcza miłością.

Hitlerowcy odrzucają teorię Einsteina

ponieważ... uczony ten jest Żydem. — Kompromitujące brednie geheimrata Starcka

Prasa angielska przynosi wciąż nowe rewelacje na temat „rozwoju“ nauki w Niemczech. Jak wiadomo uczeni niemieccy poparli brednie rasistowskie narodowych socjalistów, a następnie **„obalili“ teorię Einsteina,** uznając, że jako wynaleziona przez Żyda, nie powinna ona być przyjęta przez **„zdrowo myślących“ Niemców.**

Obecnie „Berliner Tageblatt“ przynosi dłuższe sprawozdanie z odczytu, wygłoszonego przed kilku dniami przez profesora uniwersyteckiego i prezesa Physikalisch-Technische Reichsanstalt— geheimrata dr. Starcka.

„Uczony“ ten zaatakował ostatnie zdobycze z dziedziny budowy materii dokonane przez Lorda Rutheforda i Nielsa Bohra.

Jak wiadomo, uczeni ci zrewidowali dotychczasowe pojęcia o niepodzielności atomu i wykazali na podstawie doświadczeń, że atom dzieli się na jądro i wirujące wokół niego elektrony. Odkrycie to, uznane przez cały świat naukowy za jedno z najdonioślejszych w ciągu ostatnich lat, wywołało **sprzeciw ze strony dr. Starcka.** W wywodzie tym twierdził on, że cała nauka o budowie atomu, wynaleziona przez Żyda Abrahama, jest **nieprawdziwa i zgubna dla świata:**

— Żydzi zdołali wpłynąć na uczonych tej miary co Planck, Bohr, Von Laue, Schrödinger i Heisenberg — dowodził dr. Starck. — **Mimo, iż nie są oni Żydami, przyjęli fałszywą doktrynę (Irrlehre). Wielu z tych uczonych dla zrobienia kariery ożeniło się z Żydówkami. Obecnie gdy to wszystko zostało zdemaskowane Niemcy nie mogą się zgodzić na żydowską teorię budowy atomu i muszą stworzyć własną (arteigene) teorię.**

Następnie dr. Starck podał „własną“ budowę atomu, uznając, że elektrony nie mają kształtu kulistego. W zakończeniu swego odczytu dr. Starck oświadczył, iż z żalem musi stwierdzić, że w ciągu ostatnich 20 lat uczeni niemieccy nie mogą pochwalić się żadnym poważnym odkryciem z dziedziny fizyki. (b)

Zgon znakomitego amerykanina

Root był organizatorem armii amerykańskiej

W Stanach Zjednoczonych zmarł w wieku 92 lat Elihu Root, jeden z najzdolniejszych amerykańskich mężów stanu. **Root był laureatem pokojowej nagrody Nobla.** Przez wiele lat i za urzędowania szeregu prezydentów Stanów Zjednoczonych **pełnił on funkcje ministra spraw zagranicznych i spraw wojskowych.** Root był organizatorem współczesnej siły zbrojnej Ameryki. Założył on sztab generalny, zorganizował ministerstwo wojny i marynarkę amerykańską. Przez wiele lat pełnił Root funkcje senatora. Karierę swą rozpoczął jako skromny adwokat, po tym stał się nabliższym spółpracownikiem prezydenta Teodora Roosevelta. Roosevelt nie mógł się obejść bez niego i zwykł mawiać:

— Inni prawnicy mówią zawsze, czego nie wolno mi robić. Jedynie Root potrafi poradzić, jak mogę zgodnie z prawem przeprowadzić to, co zamierzam.

Gdy wybuchła wojna europejska, Root jeden z pierwszych nawoływał do poparcia aliantów oświadczając:

— Jeżeli my nie pójdziemy na wojnę, wojna przyjdzie do nas.

Root był znany również na terenie Europy, występował w Lidze Narodów i brał udział w rozmaitych konferencjach międzynarodowych. (b)

Nowa moda dla panów w U.S.A.

Karnawał nowojorski znajduje się pod znakiem przewrotu w modzie męskiej, mianowicie krawcy tutejsi propagują modę ...białych fraków. Moda ta przyszła z Indyj, gdzie ze względu na temperaturę Anglicy noszą fraki z białego, lekkiego jedwabiu. Sprytni krawcy, aby utorować drogę tej, w klimacie nowojorskim nieco egzotycznej inowacji, zjednali sobie kilku znanych gwiazdorów filmowych, którzy zaprezentowali się już na balach w białych frakach. Być może, iż moda ta przyjmie się, gdyż nie brak w New Yorku bogatych snobów, dla których tego rodzaju strój jest pożądaną rozrywką.

kiedy najlżejszy dreszczyk przebiega ziemię i zmienia raptownie dystans blachy od magnesu — prądy elektryczne płyną, zaznaczają się odchyleniami w czułych galwanometrach. Każda fala trzęsienia ziemi daje w przyrządzie efekt zwiększony 200 tysięcy razy, aparat wyczuwa subtelnie i notuje katastrofy z odległości tysięcy kilometrów, nawet uderzenia wód morskich o brzegi albo silniejszych wichrów o góry odczytać można z drżących linij na wykresach.

Zdobyliśmy nowy — chyba najwrażliwszy — przyrząd alarmowy, seismograf, detektor. Katastrofom geologicznym zapobiec jeszcze nie umiemy, ale możemy przynajmniej pochwycić wlot pierwsze sygnały ostrzegawcze.

Od czasu kiedy urząd amerykański wydaje patenty na rośliny, sprytni i pomysłowi ludzie zabrali się z większym zapałem do wyczynów botanicznych.

Są już podobno nasturcje o 60 płatkach zamiast zwykłych pięciu, są niebywałe jakieś grzyby i orzechy, jeden z dziennikarzy opisuje pomidor zupełnie niepodobny do ojca, dziada, ani do nikogo z rodziny—150 nowych odmian kwiatów i owoców opatentowano dotychczas.

Związek tej botaniki twórczej z techniką jest bliższy, niżby się zdawać mogło, bo nowe okazy powstają niekiedy pod wpływem bombardowania komórek i zarodków promieniami Roentgena, które coś tam zmieniają w „chromozomach“ tajemniczych. Można dziś w ogóle zostać hreczkosiejem w murach najludniejszego miasta, można sadzić w grudniu i zbierać w marcu, można być rolnikiem bez ziemi, hodować jarzyny na trocinach, kartofle w wannach i rynienkach. Czy i te nowe sposoby zdobycia chleba, żywności nazwiemy także „wybrykiem obłąkanej cywilizacji“?

Największy, najbardziej zdumiewający „postęp“ — to powinno chyba dać śledziennikom temat do poważniejszych rozmyślań — zaznacza sie od lat kilkunastu w dziedzinie, która z natury rzeczy najdalej leży od naszych spraw przyziemnych, materialnych i powikłanych — w astronomii. Na początku tego wieku —opowiada współpracownik jednego z lepszych tygodników zagranicznych w zajmującym referacie — wszechświat był drobną, „domową aferą“. Gwiazdy ciągnęły się aż do krańców Drogi Mlecznej, kula kosmosu miała około 6 tysięcy lat świetlnych w średnicy, zagadkowe mgławice leżały spokojnie gdzieś pośrodku, nasz układ galaktyczny jak duży, pakowny balon mieścił w sobie wszystkie słońca, ciała niebieskie, świetliste welony i inne obiekty ciekawe. Przed ćwierćwiekim mniej więcej zabrali sie energicznie do roboty Ameryka nie, najpierw świetny Shapley, później znakomity Edwin Hubble. Odkryto nowe sposoby mierzenia przeraźliwych odległości, stwierdzono że niektóre z mgławic leżą wyraźnie daleko za Drogą Mleczną, że są skupiskami gwiazd, odrębnymi kosmosami, że istnieją „galaktyki“ oddalone od naszej o lat świetlnych dziewięćset tysięcy (mgławica w Andromedzie). Niezmordowany Hubble ogląda niebo przez największą, najdoskonalszą źrenicę świata — teleskop na Mount Wilson — i przyznać mu to trzeba — doskonale umie patrzeć. Wymierzył dalekie kosmosy, nie są o wiele mniejsze od naszego, mają np. 40 tys. lat świetlnych mierząc w poprzek od bieguna do bieguna. Dzielny astronom amerykański naliczył przez lat kilkanaście i przestudiował ze 44 tysiące takich galaktyk, wszechświatów „zagranicznych“, najdalszy z nich zaznacza się słabo na najczulszych kliszach, dzieli go od nas dystans niepojęty, niewyobrażalny: 500 milionów lat świetlnych. Z drobnej „afery lokalnej“ powstała bardzo wielka sprawa, zaczęliśmy od skromnego rynsztoka, dojechaliśmy do nieogarnionego oceanu — i to właśnie w tej naszej zwariowanej, zdyszanej, zaślepionej, zmaterializowanej epoce nieszczęśliwej.

Astronomia takiego już nabrała rozmachu w tych czasach, że sypie faktami co miesiąc i mogłaby zapełnić sensacjami niejeden numer spory gazety codziennej. Czytelnik zna z widzenia wielkie W Kasiopei na niebie. Środkowy szpic tej litery zajmuje gwiazda drugiej wielkości, gorętsza od naszego słońca i zwana Gammą w katalogach. Od kilku miesięcy owa Gamma — jak stwierdzono — filuje, świeci mocniej, daje jaskrawsze linje w spektroskopie... Astronomowie wiedzą, co to znaczy — Gamma Kasjopei powiększy liczne grono gwiazd nowych, lada chwila ciskać pocznie w przestrzeń płomienne obwoluty gazów rozpalonych, rozżarzy się, strzeli światłem jak niedawno Nowa w Herkulesie...

Dobrze, ale tamte dawniejsze pękające słońca zaczynały skromnie, ubogo, były przed wybuchem gwiazdeczkami 14 wielkości. Co się stanie tym razem? Eksplozja jednej z gwiazd najjaśniejszych! Niektórzy fachowcy twierdzą, że promieniowanie ultrafioletowe będzie bardzo silne i że będziemy musieli nosić wszyscy — parasole z ołowianą podszewką...

Czasem człowiek zamyka zmęczone lekturą oczy i ma wrażenie, że epoka Vorne'a i Wellsa jeszcze trwa na świecie.

Bruno Winawer.

MICKIEWICZ i PUSZKIN--DWAJ PRZYJACIELE

utrzymywali ze sobą jaknajserdeczniejsze stosunki.—Car zabronił wystawiać sztuki Puszkina

(x) Wielki poeta i wieszcz narodowy Adam Mickiewicz był serdecznym przyjacielem Aleksandra Puszkina. Swoich sympatyj dla Polski Puszkin zupełnie nie ukrywał i to był jeden z głównych powodów, że **plicja go inwigilowała,** albowiem związek jego z dekabrystami był stosunkowo luźny. W rozmowach swych Puszkin i Mickiewicz często omawiali swoje prace, dzielili się planami na przyszłość.

I oto pewnego dnia Puszkin zwierzył się przed Mickiewiczem, że zamierza pisać utwory sceniczne. Mickiewicz spojrzał na niego w milczeniu, wreszcie rzekł:

— Mam wrażenie, że będziesz Szekspirem, jeśli tylko los na to pozwoli. Jeśli — dodał z uśmiechem — znajdziesz teatr, który będzie chciał wystawić twoje sztuki.

Te słowa były niemal prorocze. Perypetie bowiem teatralne Puszkina stanowią specjalny rozdział w literaturze światowej i zasługują dziś, w 100 rocznicę zgonu wielkiego poety rosyjskiego, na uwagę.

Pierwszym utworem scenicznym Puszkina był **„Borys Godunow",** sztuka, nazwana przez niego samego „dramatem historycznym", która położyła podwaliny pod naturalizm „szekspirowski", zrywając z zasadami francuskiego pseudo - klasycyzmu. 10 września 1826 roku, gdy dramat był skończony, Puszkin przyniósł rękopis do swych przyjaciół, rodziny Wenewitinowych. Zebrało się tam liczniejsze towarzystwo, Wiazeńskij, Sobolewskij i in. Gdy Puszkin ukończył czytanie, panowało przez kilka minut głuche milczenie. Przerwał je Wiazeńskij, który, ściskając dłoń Puszkina, zawołał:

— To zrobi furorę w każdym teatrze...

Lecz Puszkin uśmiechnął się blado:

— Powiedział mi mój przyjaciel Mickiewicz, że nie znajdę teatru dla wystawienia żadnej ze sztuk. Sądzę, że tak będzie istotnie.

Jakoż w krótki czas po tym dowiedział się o sztuce „Borys Godunow" naczelnik III oddziału, szef żandarmów, słynny hrabia Benkendorff. 22-go listopada pisze on do Puszkina:

„Gdy wyjeżdżałem z Moskwy, nie mając możności osobistego skomunikowania się z Panem, napisałem Panu, iż nie wolno mu, na skutek osobistej decyzji Jego Cesarskiej Mości, drukować ani ogłaszać publicznie nowych utworów literackich, o ile nie zostaną one przed tem przejrzane przeze mnie lub osobiście przez Jego Cesarską Mość. Obecnie dowiedziałem się, że Pan ten zakaz naruszył. Czytał Pan w pewnych kołach napisaną świeżo sztukę dramatyczną. Proszę mnie powiadomić, czy to była prawda. Sądzę, że nie będzie Pan chciał narażać się, obchodząc rozporządzenie Jego Cesarskiej Mości. Z szacunkiem

A. Benkendorff".

W odpowiedzi na ten list, Puszkin wysyła 29 listopada następujące pismo do Benkendorffa:

„Przyznaję, że istotnie czytałem w kołach swoich przyjaciół nową sztukę dramatyczną, ale nie sądziłem, że czynię wbrew zakazowi, gdyż odbywało się to nie publicznie, lecz w prywatnym mieszkaniu. Przesyłam Panu rękopis sztuki ‚Borys Godunow" i sądzę, że wyda mi pan zezwolenie na druk i na wystawienie jej w teatrze".

W kilka dni później hr. Benkendorff przesłał rękopis sztuki Puszkina do **cara Mikołaja I z następującym dopiskiem:**

„Ja sądzę, że sztuka ta nie może być wystawiona w żadnym teatrze i trzeba wydać zarządzenie do wszystkich teatrów rosyjskich. Jeśli chodzi o druk, sądzę, że po skreśleniu szeregu ustępów, można zezwolić. Jeśli Wasza Cesarska Mość zgodzi się z moją opinią, zakomunikuję o tym Puszkinowi".

Mikołaj I przeczytał „Borysa Godunowa" i czerwonym ołówkiem napisał na rękopisie:

„Wystawić w teatrze zabraniam. Polecić Puszkinowi, by przerobił ten dramat na powieść historyczną w rodzaju Walter Scotta".

Benkendorff pośpieszył donieść o tym Puszkinowi. Poeta zdobył się na odwagę. Oświadczył, że **nie będzie nic przerabiał.** Po długich staraniach z jego strony, dopiero 28 kwietnia 1827 r. **udzielono mu zezwolenia na druk,** w dalszym ciągu jednak podtrzymując zakaz wystawienia sztuki w teatrze.

Rękopis znajdował się już w drukarni, gdy **Benkendorff cofnął zezwolenie.** Puszkin był w rozpaczy. Dopiero w roku 1830 ostatecznie na druk zezwolono i ‚Borys Godunow" ujrzał światło dzienne. Ale wystawienie sztuki na scenie zostało w dalszym ciągu zakazane i **zakaz ten nie został cofnięty za życia poety.** Dopiero w kilkadziesiąt lat po jego śmierci, cenzura rosyjska zezwoliła na inscenizację.

Takie były teatralne perypetje Puszkina. Po za „Borysem Godunowem" napisał on szereg drobniejszych utworów scenicznych **„Skąpy rycerz", „Mozart i Salieri", „Zabawa w czasie dżumy"** in., ale nie doczekał się wystawienia któregokolwiek z tych utworów na scenie rosyjskiej.

Zachowały się z tego okresu dwa listy, **Puszkina do Mickiewicza i Mickiewicza do Puszkina.** Puszkin pisał do przyjaciela:

— „Jednak miałeś racje. Gdybym nie był w tak ciężkiej sytuacji materialnej, nie przejmowałbym się tym wcale. Ale to jest straszne.

Mickiewicz odpisał mu krótko:

— Bądź spokojny. Potomność to oceni.

Oceniła istotnie.

S. G.

Puszkin-murzyn z pochodzenia

Pradziad wielkiego poety—Abraham Hannibal—był murzynem, sprowadzonym do Rosji przez cara Piotra I.—Pamiętniki po genialnym pisarzu

(x) Stuletnia rocznica zgonu wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina, którą obchodzi cały świat kulturalny, spowodowała, iż do **Rosji udała się wycieczka dziennikarzy francuskich, celem zwiedzenia miejscowości, związanych z życiem i działalnością poety.** W prasie francuskiej ukazały się już pierwsze, bardzo interesujące artykuły na ten temat.

We wsi Michajłowskie znajduje się grób poety oraz grób jego przodków. Skromna kamienna płyta leży na mogile jego pradziada, który nosił inne nazwisko. Nazwisko Puszkin przyjął bowiem dopiero jego ojciec. **Jego pradziad, który przybył do Rosji był murzynem afrykańskim, sprowadzonym przez cara Piotra I.** Nazywał się **„Abraham Hannibal".** Ożenił się z rosjanką, której nagrobek również stoi obok. Nieco poniżej dwie płyty grobowe. Na jednej z nich napis: **„Osip Abramowicz Hannibal",** na drugiej **„Maria Aleksiejewna Hannibal".** Dziadek i babka poety. A dopiero na następnym grobowcu, pod którym leżą szczątki ojca, widnieje napis: **„Siergiej Osipowicz Puszkin".**

Wielki poeta rosyjski był więc **mieszańcem.** Aczkolwiek barwa jego skóry absolutnie na to nie wskazywała, to jednak **grube wargi i kędzierżawe włosy, wskazywały na jego afrykańskie pochodzenie.**

W tej wsi Michajłowskie Puszkin spędził wiele lat, przebywając na zesłaniu. Nosił wówczas strój chłopski i całe dni spędzał na rozmowach z chłopami, notując sobie skrzętnie wszystkie gadki ludowe, które opowiadali starsi wieśniacy. Wiele z tych tematów użył on później w swoich utworach.

Dziennikarze francuscy piszą, że mimo, iż w Rosji Sowieckiej rocznica zgonu Puszkina obchodzona jest bardzo uroczyście, mimo, że wydano specjalnie popularne zbiory jego dzieł — zadziwia obojętność, z jaką odnoszą się do pamiątek po wielkim poecie. W Moskwie wyjaśniono im, że mianowano specjalną komisję archiwalną, która miała za zadanie **konserwować wszystkie pamiętniki po Puszkinie.** A tymczasem cmentarz we wsi Michajłowskie jest zapuszczony i znajduje się w okropnym stanie. **Domek, w którym mieszkał Puszkin wali się i za kilka lat nie będzie po nim śladu.**

Bardziej troskliwie przechowywane są pamiątki po Puszkinie we wsi Ostafiewo pod Moskwą, w której Puszkin przebywał u swego przyjaciela Wiazemskiego. W jednym z pokojów znajduje się stół, na którym widnieje napis:

„Na tym stole pisał Puszkin swe najwybitniejsze utwory".

W tym samym pokoju wisi **laska Puszkina,** z wprawionym złotym guzikiem z munduru Piotra Wielkiego. **Ten guzik car podarował swemu murzynowi Hannibalowi.** W spadku po pradziadku otrzymał go Puszkin.

W drugim pokoju znajdują się pamiątki, związane ze zgonem poety, z jego pojedynkiem. **Kamizelka przestrzelona i nadcięta nożem, rękawiczki, które nosił w czasie pojedynku i świeca woskowa, która paliła się przy jego łożu śmierci.**

W samej Moskwie, na ulicy Arbat 53 naprzeciw gmachu stacji telefonicznej, znajduje się **mały dwupiętrowy domek, w którym mieszkał Puszkin.** O restauracji tego domku i urządzeniu w nim muzeum pamiątek, mówi się w Rosji od pięciu lat. Dotąd nie uczyniono jeszcze niczego i domek zapada się nadgryzany zębem czasu.

Puszkin, jak wynika z listów, które zostały, nie **lubił tego domku,** ponieważ **mieszkała z nim razem jego teściowa.** Był z nią na stopie wojennej. Nie było bodaj dnia, by pomiędzy nim a teściową nie wynikały kłótnie. pisze więc on do swego przyjaciela Plietniewa:

— „Mam dosyć Moskwy i teściowej. Wyjeżdżam do Petersburga, nie będę tam słyszał, co mruczy pod nosem Maria Aleksiejewna (teściowa)".

Jedyna pamiątka zachowała się jednak, troskliwie pielęgnowana przez potomków poety. Jest to pomnik, który został wystawiony na miejscu pojedynku poety z Dantesem. Jest to granitowy obelisk, ze złoceniami.

K. L.

20 pojedynków Puszkina

Poeta padł z ręki swego szwagra, Dantesa

(x) Z okazji rocznicy Puszkina, historycy literatury przypominają szereg interesujących szczegółów z jego życia. Do takich szczegółów należy jego **pojedynkomania.**

Pojedynek, w którym on zginął, nie był pierwszym. Puszkin, który nie służył nigdy w wojsku, nie władał należycie bronią, był człowiekiem niezwykle czułym na wszelkie obrazy i palił się do pojedynków, mimo perswazji swych przyjaciół, którzy zdawali sobie sprawę że wcześniej czy później, skończy się to dla niego tragicznie.

Mimo, że pojedynki były zabronione, **pojedynkowano się w Rosji stale i często.** Latem 1817 roku, po ukończeniu liceum, Puszkin pojechał do swych rodziców. Tam zaprzyjaźnił się ze swym kuzynem, **Pawłem Hannibalem.** Ale gdy na jakiejś zabawie kuzyn **„odbił"** mu tancerkę, wystarczyło to, aby poeta wywołał go na pojedynek. Oddano wówczas strzały w powietrze.

W dwa lata później Puszkin **pojedynkuje się z kolegą Kuechelheckerem.** W roku 1820 — **z baronem Korffem, z majorem Denisowiczem, z Orłowem, Aleksiejewem, Druganowem, w roku 1821 — z b. francuskim oficerem De Gilieu i z dwóma grekami o nieznanych nazwiskach, w roku 1822 — z oficerem sztabu generalnego Zubowym i nauczycielem Starowem, i t.d.**

Ogółem **miał on 21 pojedynków.** W dwudziestu wypadkach przeciwnicy traktowali to żartobliwie i wiedząc o jego nieznajomości broni i nieumiejętności strzelania, zawsze oddawali strzały w powietrze. **21 pojedynek był fatalny. Padł on z ręki swego szwagra Dantesa.**

Potomkowie Aleksandra Puszkina

Wnukowie i prawnukowie poety mieszkają w Rosji

(x) Puszkin pozostawił czworo dzieci. Gdy zmarł, **najstarszą jego córka Maria miała sześć lat, synowie — trzy i dwa lata, młodsza córka — kilka miesięcy.**

Maria Puszkin, córka poety, zmarła dopiero w roku 1919. Znano ją powszechnie w Moskwie. W ciągu lat wojny codziennie, niezależnie od pogody, staruszka przychodziła na Twerski Bulwar, gdzie stał pomnik poety, siadała na ławeczce naprzeciwko i **godzinami całymi spoglądała na posąg swego ojca.**

Młodszy syn poety, **Grzegorz Puszkin,** mieszkał przez 33 lata we wsi Michajłowskie, w posiadłości swego ojca. W roku 1899 sprzedał posiadłość, **przeniósł się do Wilna i tu zmarł w roku 1905.** Dzieci nie miał.

Starszy syn, Aleksander Puszkin mieszkał w Moskwie. Umarł w roku 1914. Pozostawił troje dzieci.

Najmłodsza córka poety Anna zmarła bezdzietna.

Wnuczka Puszkina Anna mieszka obecnie w Moskwie. Ma lat 70. **Wnuk poety, Grzegorz Puszkin,** również mieszka w Moskwie. Otrzymuje rentę państwową — 300 rubli miesięcznie. Jest on b. wojskowym. Dziś ma on 68 lat.

Syn jego, **prawnuk poety, Grzegorz Puszkin** jest oficerem w Rosji. Trzeci wnuk poety Aleksander Puszkin zmarł w roku 1916. Jego córka, prawnuczka poety, **Katarzyna Puszkin ma 27 lat,** jest urzedniczką, pracuje w biurze fabryki „Spartak" w Moskwie. Jej dzieci mają zupełnie **murzyńskie rysy twarzy, śniadą cerę i czarne, kręcące się włosy.** W piątym pokoleniu dopiero wystąpiły dziedziczne cechy po Abrahamie Hannibalu.

Co jest potrzebne do prowadzenia wojny

Przemysł zbrojeniowy, potencjał przemysłowy, kolonie i złoto

W ubiegłym tygodniu omawialiśmy na tym miejscu obszernie zbrojenia poszczególnych państw i przedstawialiśmy liczebność ich sił wojskowych zarówno lądowych, jak morskich oraz powietrznych.

Masowa organizacja obrony narodowej i ataku jest jednak w dzisiejszych czasach nie do pomyślenia bez

POTĘŻNEGO ZAPLECZA PRZEMYSŁOWEGO.

Miliony zmobilizowanych ludzi wymagają potężnej produkcji wszystkich nieomal towarów. Gdyby dzisiaj zapytać, jakie są granice przemysłu wojennego, jaki przemysł ma charakter wojenny, a jaki nie, — to trudno byłoby nawet te granice określić. Nieomal wszystko, z wyjątkiem pewnych artykułów luksusowych, związane jest z przemysłem wojennym. Dlatego też, mówiąc o siłach zbrojnych jakiegoś kraju, dodajemy równocześnie określenie jego t. zw. potencjału przemysłowego, t. j. stopnia możliwości produkowania całego przemysłu. Należy tu przemysł chemiczny, włókienniczy, spożywczy, elektrotechniczny, maszynowy, lotniczy, budowlany, metalurgiczny i t. d. Oczywiście jednak, pierwsze miejsce zajmuje ścisły przemysł zbrojeniowy t. j. taki, którego zadaniem jest wytwarzanie narzędzi ataku i obrony: armat, karabinów oraz amunicji.

W artykule niniejszym ograniczymy się do scharakteryzowania głównych fabrykantów tych przedmiotów użytku wojennego.

W wielkiej skali międzynarodowej wiąże się najpotężniejsze koncerny przemysłu zbrojeniowego z poszczególnymi krajami. Nie jest to jednak ścisłe. Dawno już stwierdzono, że **przemysł wojenny w swych rozgałęzieniach jest najzupełniej międzynarodowy. Podsycając bowiem najzagorzalszy nacjonalizm z jednej strony, z drugiej strony jest zawsze wyznawcą pewnej międzynarodowej obojętności wszędzie tam, gdzie idzię o zrobienie dobrego interesu.** Jednakowoż, już teraz, z nawiązania kontaktów przez pewne fabryki z poszczególnymi krajami, można wysnuć wnioski jakie będzie ich nastawienie w wypadku ewentualnej wojny.

Nie należy ani przez chwilę przypuszczać, że tylko wielkie koncerny broni wyczerpują kwestię produkcji broni w ogólności. W Stanach Zjednoczonych Du Pont wykazuje rachunkami, że obroty bronią stanowią jedynie 2% jego ogólnej produkcji, podczas **gdy w rzeczywistości jest on największym producentem broni w Ameryce.** Trudno również przeprowadzić rozróżnienie pomiędzy przemysłem wojennym, funkcjonującym otwarcie w czasie pokoju, a przedsiębiorstwami, które **natychmiast po wypowiedzeniu wojny przerzucają się na przemysł wojenny.** Jednakże, już sam wgląd w istniejące obecnie organizacje — daje nam pojęcie o ich funkcjonowaniu i umożliwia zorjentowanie się, czem mogą one stać się w najbliższej przyszłości.

Zakłady Vickersa w Anglii

Głównym dostawcą broni dla rządu brytyjskiego jest Vickers - Armstrong-Company i jej rozgałęzienia. W Anglii należy do tego koncernu Vickers-Armstrong, English Steel Corporation, Metropolitan - Cammel, i Vickers Aviation Limited. Prócz tego istnieje Vickers w Irlandii, Vickers - Corporation w Kanadzie i Vickers w Nowej Zelandii. Olbrzym ten przemysłowy nie ogranicza się tylko do terytorium imperium Brytyjskiego. We Włoszech, Vickers-Terni jest dostawcą Mussoliniego. Posiada udziały w Sociedad Espanola de Construccion Naval i w Placecia de las Armas w Hiszpanii. Ponadto Vickers finansuje dwie firmy holenderskie, z których dwie zostały przeniesione przez Kruppa z Niemiec po traktacie wersalskim.

Ważniejsza daleko jest **łączność Vickersa z Fokkerem, fabryką aeroplanów, subsydjowaną przez berlińską wytwórnię Pintsch'a.** Przez związek z Schneider-Creusot, **Vickers zainteresowany jest w rumuńskich Usines Metallurgiques de Resita i w Copsa Mien.**

Ponadto posiada część akcji Brown-Boveri w Szwajcarii.

Do współdziałania przy realizowaniu planu organizacji przemysłu lotniczego powołano nowe firmy, których produkcja zorganizowana jest w ten sposób, że w każdym czasie przerzucić się mogą całkowicie na produkcję wojenną. Ponadto rząd angielski posiada cichą **umowę z fabrykami, których produkcja nie stoi w żadnym związku z produkcją wojenną,** na mocy której to umowy fabryki te posiadają urządzenia, pozwalające im w razie potrzeby przekształcić całkowicie swój rodzaj produkcji na sprzęt wojenny lub amunicję, wzamian za co otrzymują od rządu w czasie pokoju pewną ilość zamówień rocznie. Sir Thomas Inkip powołany został na stworzone niedawno stanowisko ministra Koordynacji przygotowań obronnych. Równocześnie stworzono urząd generalnego dyrektora zbrojeń.

Wyjaśniwszy sprawę Vickersa, zrozumiemy łatwo, czemu Wielka Brytania, zajmuje pierwsze w świecie miejsce, jako eksporterka broni, pokrywając 25% światowego obrotu.

Francja pod kontrolą kapitału

W dziedzinie olbrzymich prywatnych przedsiębiorstw produkujących broń, **Francja wysuwa się na czoło dzięki „Comite des Forges".** Organizacja ta łączy dwustu pięćdziesięciu francuskich producentów żelaza i stali, z pośród których 150 produkuje jedynie i wyłącznie broń. W ciągu ubiegłych lat, normalna przeciętna produkcja roczna tych przedsiębiorstw wynosiła 10 milionów tonn żelaza i 9,5 milionów tonn stali. Dziś cyfry te znacznie wzrosły.

Jak dotychczas, potężne to zrzeszenie jest właścicielem dziennika „Le Temps", posiada większość udziałów w „Journal des Debats", decydujący głos w „Le Matin" i „L'Echo de Paris", nie mówiąc już o ścisłej łączności z Bankiem Francji a nawet z Izbą Deputowanych — z tą ostatnią **za pośrednictwem** de Wendel'ów (czy też z niemiecka von Wendel'ów), będących leaderami osławionych „200 rodzin" najbogatszych we Francji.

Najpotężniejszym członem Comite des Forges są zakłady Schneider-Creusot, które same kontrolują aż 182 francuskie przedsiębiorstwa, produkujące broń, a złączone w Union Europeenne Industriale et Financiere. Unia ta założona w 1920 roku posiada 140 milionów franków kapitału zakładowego.

Potęga firmy Schneider - Creusot nie kończy się bynajmniej wraz z granicami Francji. Za pośrednictwem Union Europeenne **sprawują one kontrolę nad 230 przedsiębiorstwami produkującemi broń i im pokrewnemi, poza granicami Francji.** Najpoważniejszemi z **tych ostatnich są Zakłady Skody w Czechosłowacji,** dzięki którym

Czechosłowacja pokrywa prawie 1/4 światowego eksportu broni.

W zakładach tych, **które okazały taką samą pomoc Hitlerowi, jak i Francji,** Union Europeenne posiada 56% akcji. Dziś koncerny te zostały znacjonalizowane przez rząd frontu ludowego we Francji, — lecz fabryki pozostały w ruchu i kominy nie przestają dymić.

Abstrahując od wewnętrzno - politycznego znaczenia nacjonalizacji — posunięcie to miało zapewnić przede wszystkich Francji większą lojalność ze strony przedsiębiorstw, znajdujących się na jej terenie oraz, jak wynika to z wynurzeń pana Pierre Cot, w wywiadzie, udzielonym „Manchester Guardian" — **zwiększyć ich wydajność.**

W Rosji, Niemczech i Italii

W Rosji — państwo wytwarza broń w Kijowie, Leningradzie i Dnieprostroju. Z uwagi jednak na bliskość fabryk od granicy — mają powstać nowe fabryki w głębi kraju, na Uralu.

W Niemczech **Zakłady Kruppa, które w roku 1914 zatrudniały 80.000 robotników,** przygotowujących wojnę, a które na mocy traktatu wersalskiego zostały **zamknięte, w końcu 1936 roku zatrudniały 100.000 ludzi.**

Nie wolno również zapominać o **zakładach Thyssena oraz o potężnym „Boforsie", subsydiowanym przez Kruppa w Szwecji.**

Italia posiada firmę **Vickers-Terni i Ansaldo.**

Japonia, która w roku 1930 dostarczała 37% broni, sprowadzanej do Chin — posiada swego **Mitsui.**

W Stanach Zjednoczonych du Ponts jest właścicielem 60 fabryk, znajdujących się w 22 stanach; produkują one chemikalia, farby, cellofan i temu podobne — lecz **w istocie swej są one najpotężniejszemi fabrykami prochu.** Drugie miejsce po nich w przemyśle wojennym zajmuje **Bethleem Steel.**

Ponadto w Connecticut znajdują się mniejsze fabryki broni, jak **Remington, Colt i Savage,** na wybrzeżu zaś Pacyfiku — największe fabryki aeroplanów, jak Douglas, Boeing i Curtis.

Zasoby Rosji i Francji

Jakkolwiek Francja posiada pewne surowce w Lotaryngii, naogół pozbawiona jest najważniejszych z punktu widzenia wojennego surowców. Jej produkcja żelaza i stali jest przeszło o **połowę mniejszą od produkcji niemieckiej.** Z tego względu w wypadku wojny

Francja zależna jest od Anglii i jej polityki nie może iść w kierunku innym, niż polityka brytyjska. Siła jej jednak polega na tym, że dzięki systemowi taryf na płody rolnicze, wysokość których podnosi się w zależności od natężenia jej obaw wojennych — Francja jest pod względem żywnościowym samowystarczalna.

Trudno jest powiedzieć coś pewnego o zasobach Rosji: pewne jest natomiast jedno, że **Rosja posiada potencjalnie największe możliwości w dziedzinie zarówno węgla i żelaza, jak i bawełny oraz nafty.** W dziedzinie przemysłu stalowego, zajmuje w Niemczech drugie miejsce — inne zaś gałęzie jej przemysłu przeżywają obecnie okres przyśpieszonego rozrostu, dla zaspokojenia przyszłych ewentualnych potrzeb wojennych.

Potrzeby Niemiec

Przechodząc do Niemiec — **widzimy tam największe w Europie uprzemysłowienia, o nastawieniu wybitnie wojennym.** Pod względem produkcji stali — Niemcy **przodują w Europie.** Pod względem ilości wydobywanego żelaza, zajmują drugie miejsce po U. S. S. R.

Ich przemysł chemiczny ustępuje jedynie Stanom Zjednoczonym, zaś **przemysł automobilowy zajmuje trzecie miejsce w świecie.**

Brak im jednak **żelaza, bawełny i nafty.** Tęskne spojrzenia Niemiec biegną w stronę Lotaryngii, której surowce zmuszone są obecnie nabywać, lecz na które nie będą mogli liczyć w czasie wojny. W ciągu ubiegłego roku, Niemcy prześcigały się same w pogoni za ersatz'ami: robiono odzież z drzewa, produkowano syntetyczną gumę, zamiast paliwa używano torfu. **Żywności** brak jest Niemcom w dalszym ciągu. Łatwo zrozumieć, że **w tych warunkach Hitler zazdrości Rosji Uralu, że generał Goering, przeprowadzając plan czteroletni, dokłada wszelkich starań, aby na wypadek wojny, Niemcy nie ucierpiały od blokady, tak jak to miało miejsce podczas poprzedniej wojny,** zaś doktór Schacht zawiera cały szereg uciążliwych ekonomicznie traktatów z posiadającymi nadmiar żywności krajami naddunajskiemi.

Włochy są w położeniu daleko gorszym. Ich przemysł rodzimy nie może dorównać przemysłowi innych krajów, pod względem produkcji żelaza i stali zajmuje 11 miejsce. Nie posiadając żadnych zasobów mineralnych i nauczona gorzkiem doświadczeniem z sankcjami — Italia postanowiła rozwinąć samowystarczalność swą pod względem żywności. **„Walka zbożowa"** została uwieńczona pomyślnym wynikiem — ale pod względem **mięsa i ryb** — Włochy są w dalszym ciągu zależne od obcych źródeł.

Złoto—jako materiał wojenny

W niebezpiecznej sprężynie przygotowań wojennych, istnieje jeszcze jeden czynnik, który należy rozważyć. Tym czynnikiem jest zagadnienie, w jaki sposób rozmaite państwa zamierzają zapłacić swe przyszłe długi wojenne? Najprostszą odpowiedzią jest złoto, ów najbardziej rozpowszechniony środek płatniczy. Jednym z najpoważniejszych względów, które skłoniły Francję do zdewaluowania swej waluty, była obawa, że zapas złota może spaść poniżej poziomu, uważanego za minimalny zapas wojenny. Te same względy zadecydowały w podobnych warunkach i w innych państwach.

Oto jak przedstawiają się zapasy **wojenne złota w poszczególnych** państwach: pierwsze miejsce zajmują **Stany Zjednoczone Ameryki** przy zapasie złota równającym się 10.648.000.000 dolarów. Drugie miejsce zajmuje **Francja** z 3.640.000.000 dol. Po niej dopiero idzie **Wielka Brytania** z 1.977.000.000 dolarów.

Zapasy wojenne złota **w Rosji** wynoszą 744.000.000 dolarów.

Japonii — 437.000.000.

Włoch — 270.000.000.

Niemcy znajdują się w położeniu najgorszem — ponieważ ich skarbiec wojenny wynosi zaledwie 29.000.000 dolarów.

Ale brak gotówki nie powstrzymał jeszcze nikogo od wzięcia udziału w wojnie.

Nieznajomy

— Powodzenie... — mówiła wolno pani Lena, patrząc gdzieś w gwiazdy, podczas, gdy dwie jej przyjaciółki przysłuchiwały się opowiadaniu — powodzenie — powtórzyła — to rzecz bardzo niepewna... Jakże często bierze się za dobrą monetę zwykłe złudzenie...

Przed kilku tygodniami przyszedł do nas nieznajomy mężczyzna. Szczupły, ciemnowłosy i miał niezwykle wyraziste, palące, czarne oczy. Siedziałam sama w pokoju i czytałam książkę, gdy nagle dobiegł mnie z przedpokoju głos mojej pokojówki, która tłumaczyła komuś, że gospodarza nie ma w domu. Nieznajomy jednak wszedł wprost do mego pokoju. Wstałam z kanapy i zapytałam, czego sobie życzy?... Nie odpowiedział.

Przez chwilę stał na progu, wpatrując się we mnie, po czym począł mówić szybko i nieco bezładnie.

— Zapewne szanowna pani jest małżonką pana Korwina?... Proszę mi wybaczyć, ale chodzi o ważną sprawę... Szukam pani małżonka...

— Czy służąca nie powiedziała panu, że męża nie ma w domu? — przerwałam.

— Niezwykle ważna sprawa — ciągnął dalej nieznajomy. — Bardzo panią przepraszam, ale małżonek pani wie o tym...

Nieznajomy zbliżył się i stanął naprzeciw mnie, nie spuszczając oczu z mojej twarzy. Jego spojrzenie zmieszało mnie. Czułam, że się rumienię. Powiedziałam więc ostro:

— Mój mąż wróci do domu późnym wieczorem, proszę mi powiedzieć o co chodzi, a ja wszystko powtórzę.

Nieznajomy podszedł bliżej jeszcze. Nie odpowiedział ani słowa, tylko uporczywie patrzał na mnie. Jego spojrzenie przenikało mnie na wskroś. Mężczyzna patrzał na moje usta i czynił wrażenie, jak gdyby po wejściu do pokoju ujrzał cudowne zjawisko. Zmieszałam się zupełnie, a nieznajomy ujął mnie łagodnie za ramiona i posadził na kanapce. Sam usadowił się obok mnie, w dalszym ciągu nie spuszczając wzroku ze mnie.

Trwało to dłuższą chwilę. Byłam tak przerażona, że nie mogłam wydobyć głosu, ażeby zawołać pomocy. Nieznajomy milczał i z niemym uwielbieniem patrzył na moje usta. W oczach jego czytałam nieopisany zachwyt. W moim sercu, w sercu kobiety poczułam olbrzymią radość. Wiedziałam już teraz, że nieznajomy nie żywi względem mnie złych zamiarów, że nie chce uczynić mi krzywdy, ale chce tylko zapamiętać moją twarz, utrwalić ją w pamięci tak, jak utrwala się obraz, widziany w muzeum. To był wspaniały tryumf kobiety...

Lena wolno podniosła ze stołu szklankę lemoniady i przez słomkę pociągnęła łyk...

Dwie jej przyjaciółki milczały.

— Nieznajomy siedział przy mnie przez dłuższy czas, po czym z głębokim westchnieniem wstał wolno z kanapki i odezwał się:

— Wobec tego postaram się odszukać małżonka pani w biurze...

I wyszedł...

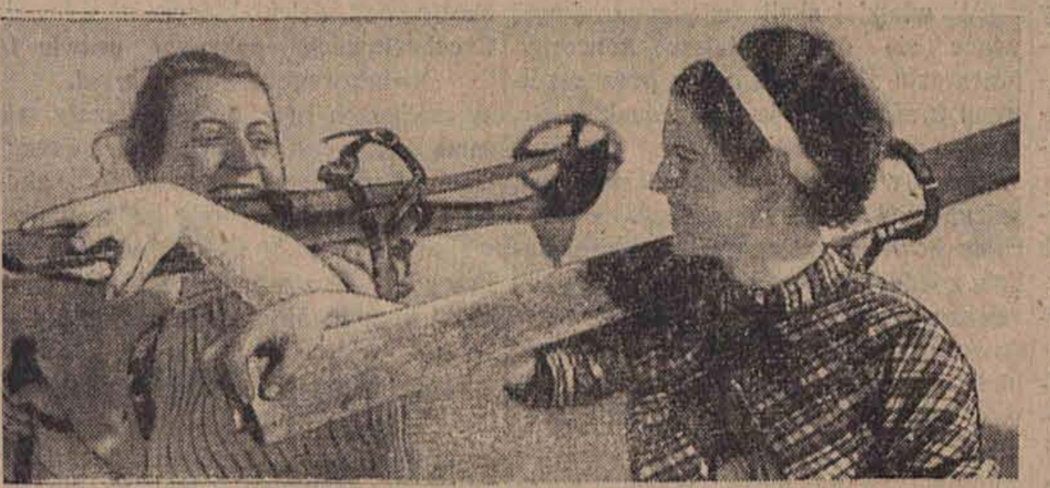
Wieczorem opowiedziałam o wszystkim mężowi. Opisałam nieznajomego szczegółowo.

— To był Skórecki — powiedział mój mąż. — Wiem, o co chodzi. Rzeczywiście, mamy przeprowadzić ważną tranzakcję. Nie zastał mnie w biurze. To niezwykły człowiek. Głuchy jak pień i nadomiar ma słaby wzrok. Nie przyznaje się jednak nigdy do swego kalectwa i stara się z ruchu warg zrozumieć, o czym się mówi. Ponieważ źle widzi, więc zbliża się do twarzy, jakby chciał kogoś zjeść. Napiszę do niego, żeby przyszedł do biura.

F. Kar.

Czarnohora spływa krwią

Dramat „ich trojga"



Iza i Maria udały się w góry...

Iza stoi przy oknie. Puszysta warstwa śniegu otula pieściwie góry i spływa miękko po białych zboczach, przeoranych tu i owdzie czarnymi, gigantycznymi bruzdami lasu. Na wprost okna, nie dalej niż o jakie dwieście metrów, sine się ku ziemi samotna limba, a nieopodal pośród łagodnie falistego terenu sterczy odłam skalny. Iza nie może oderwać oczu od tego olbrzymiego głazu, po którym ześlizgują się ostatnie promienie zachodzącego słońca.

— Właśnie tam obok tej skały upadła Maria — myśli — i gdyby odgarnąć śnieg, co nocą prószył, na pewno by się dojrzało czerwone plamy krwi.

Dreszcz zgrozy wstrząsa całym jej ciałem.

— Przecież chyba nikt nie może przypisać jej winy za to, co się stało?!

Tak. Wiedziała, że Maria jest bardzo chora, że każdy większy wysiłek spowodować może u niej krwotok płuc. Ale wiedziała również, iż przyjeżdża Leszek, narzeczony Marii, którego ona, Iza, kocha. Musiała Marię usunąć z jego drogi, nie sądziła jednak, że sprawa przyjmie taki obrót! Liczyła się wprawdzie z możliwością śmierci szczęśliwej rywalki, ale myślała o tym, jak o tragedii, w której przeznaczenie wyznaczyło jej tylko rolę biernego obserwatora.

Przypadek zrządził inaczej!

Tak. Przypadek. Uchwyciła się myślą kurczowo tego słowa. Nie masz tu jej winy. Zbieg okoliczności — usprawiedliwia się w duchu.

Bo Maryśka się uparła. — Uprzytomnia sobie rozmowę.

— Decyduj się szybko—mówi Maria.

— Chora jesteś — próbuje tłumaczyć Iza — lekarze zabronili ci każdego wysiłku. Słyszałam, że i twój narzeczony prosił cię abyś się oszczędzała.

— Z lekarzy nic sobie nie robię, a Leszek o niczym nie będzie wiedział, bo sądzę, że mnie nie zdradzisz. Spójrz jaka wspaniała pogoda — muszę wykorzystać nieobecność mego chłopca.

To „mego chłopca" rozdrażnia Izę. W najtajniejszych zakamarkach jej duszy lęgnie się myśl, iż taka wycieczka narciarska jest bardzo niebezpieczna dla każdego chorego na płuca. Ale myśl ta jest tak mglista, tak pozbawiona określonych konturów, że Iza natychmiast się jej wypiera przed własnym sumieniem, a chcąc jedynie, jak teraz uważa, sprawić radość chorej mówi:

— Pójdę z tobą — i dodaje — Uważaj na siebie! — co-ma znaczyć: — Przestrzegam i żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorę!...

Idą; na ramionach niosą narty. Maria śmieje się beztrosko. Któż, widząc ją w tej chwili przypuszczałby, że wycieczka zakończy się tak dramatycznie?

Powrót nie był wcale radosny. Maria czuła się bardzo osłabiona. Gdyby nie wstydziła się Izy, napewno by się rozpłakała. Przed samym prawie domem tuż obok głazu Maria obsunęła się na ziemię. Gdy Iza nadbiegła z pomocą i uniosła jej głowę, z ust Marii sączyła się szkarłatna nitka krwi i ściekając na śnieg barwiła go na czerwono.

Marię przeniesiono do mieszkania. Lekarz z łatwością skonstatował krwotok płuc i stan chorej określił jako **„nie rokujący najmniejszej nawet nadziei na utrzymanie przy życiu"**. Wbrew jednak przewidywaniom lekarza Maria następnego dnia czuła się lepiej. Ale stary praktyk, który nie jeden zgon w swoim życiu obserwował, nie dał się zwieść tą pewną poprawą zdrowia.

— Pani przyjaciółka — mówił do Izy — może się czuć jutro jeszcze lepiej, a nawet i poczuć taki przypływ sił, że wstanie z łóżka, ale to nie będzie poprawa w jej zdrowiu. Z życiem ludzkim to tak jak z lampką oliwną, która gdy ma zgasnąć, błyśnie jeszcze przed tym wielkim ogniem.

Przyjechał Leszek. Nie trudno było Marii go uspokoić.

— Chwilowa niedyspozycja — powiedziała — za kilka dni będę zdrowa.

— Napewno — przyświadczyła Iza, chociaż zgoła inaczej myślała.

Leszek, nie zdając sobie zupełnie sprawy ze stanu zdrowia narzeczonej, ofiarował obłudnie swą pomoc przy jej pielęgnacji. Maria w śmiech.

— Wiem — mówiła — że cię ciągnie na narty. Nie krępuj się więc i używaj póki pogoda dopisuje. Zwalniam cię z obowiązku bawienia chorej narzeczonej.

Leszek nie omieszkał skorzystać z udzielonego mu zezwolenia. Po obiedzie z nartami na ramieniu ruszył w góry. Iza czeka z niecierpliwością i trwogą na jego powrót.

Tam w sąsiednim pokoju umiera Maria. Przed godziną nastąpiło nagłe pogorszenie. Przy łożu chorej krzątają się lekarz i pielęgniarka.

— Należy telegraficznie zawiadomić rodzinę — szepnął doktór do ucha Izy — niedługo nastąpi koniec.

Iza uciekła stamtąd, bo zdawało się jej, że oczy Marii, którymi ciągle za nią wodzi, mówią:

— Tyś winna mej śmierci!

Ognista tarcza słoneczna skryła się za górami i w tej chwili Czarnohora, jak gdyby spłynęła krwią. Czerwony blask odbijał się od szczytów, mętniał i kładł się miękko w dolinie.

W pewnej chwili Iza dojrzała sylwetkę Leszka. Zjeżdżał w ogromnym impecie w dół. Pędził wprost na samotną limbę. Czyżby przeczuł, że śledzą go oczy kobiety, przed którą zamierzał popisać się brawurowym zjazdem?

Przed sobą miał fioletowy mrok, goniła go purpurowa fala światła zorzy. Obok skalnego występu Leszek znalazł się w szkarłatnym kręgu. Iza widziała dokładnie, jak przygarbił się nagle, skręcił i z całym impetem uderzył głową o głaz. Upadł dokładnie na to samo miejsce, na którym dwa dni temu leżała bezwładnie Maria.

Przerażenie żelaznym pierścieniem dławi Izę za gardło. Szeroko otwartymi oczyma, w których zastygła groza spogląda na nieruchomą postać, spoczywającą na czerwonym śniegu.

Czarnohora spływa krwią. Fala blasku wtargnęła do pokoju, barwiąc czerwienią ręce Izy.

— Krew Marii i Leszka — myśl ta rozsadza jej czaszkę. Dziki okrzyk wyrywa jej się z ust.

Jerzy NAŁĘCZ.

Wydatki i zyski Puszkina

Genialny poeta był zawsze w tarapatach finansowych

Puszkin, genialny poeta, którego stulecie śmierci ochodzi w tym miesiącu uroczyście cały świat, czerpał swe dochody z jednego tylko źródła: z honorariów. Mimo to Puszkin nie pisał nigdy dla korzyści materialnych.

Oto kilka cyfr, które rzucą ciekawe światło na wysokość honorariów, jakie otrzymywał Puszkin za swoje utwory: **„Zbiór wierszy"**, wydany w roku 1825, przyniósł poecie 8,040 rubli, **„Eugeniusz Onegin"** — 6,713 rubli, „Rozmowa Tatiany ze swoją starą nianią" — 600 rubli. Stawka, jaką Puszkin otrzymywał wynosiła przeciętnie 10 rubli od wiersza (od linijki).



Puszkin w gronie swoich przyjaciół. (Według starego rysunku).

Dochody Puszkina z innych źródeł były prawie, że żadne. Jego udział w dobrach ojcowskich przynosił mu 2000 rubli rocznie.

Po ślubie sytuacja materialna poety mocno się pogorszyła. **„Wyobrażałem sobie, że wydatki moje się potroją, a tymczasem powiększyły się one dziesięciokrotnie"**, skarży się poeta w liście swemu przyjacielowi.

W maju 1835 roku Puszkin zamierzał opuścić Petersburg i przenieść się na wieś, lecz cesarz nie pozwolił mu uczynić tego, nie pozwalając mu jednocześnie pisać artykułów do gazet. Puszkin pisze do swego przyjaciela: **„Car nie życzy sobie, bym stał się dziedzicem, ani dziennikarzem. Nie mamy ani jednej kopiejki stałego dochodu, natomiast 30,000 rubli stałych wydatków"**.

A oto kartka z notesu rachunkowego, obrazująca sytuację finansową poety:

1 luty, otrzymałem za szal turecki Natalii Nikołajewny — 1250 rubli.

13 marca, zastawiłem zegarek i srebrne przybory do herbaty — 650 rubli.

1 lipca, podpisałem weksel na 8,000 rubli.

19 września, weksel na 10,000 rubli.

W 1836 roku Puszkin był winien swej służbie 1,092 ruble. W chwili tragicznej śmierci długi Puszkina wynosiły już 138,988 rubli, z których 3,364 krawcowej pani Puszkin.

Gejzery centralnym ogrzewaniem

Stolica Islandii, Reikjawik, posiadająca 20 tysięcy mieszkańców, wydaje w okresie zimowym przeszło milion koron na węgiel. Ażeby jednak zapobiec wydawaniu tak kolosalnych sum na ogrzewanie miasta — postanowiono wyzyskać naturalne źródła ciepła, jakimi okazały się czynne w tym roku 2 gejzery. Znajdują się one w odległości 20 km, od stolicy i leżą w głębokości 400 m. Po przeprowadzeniu odpowiednich instalacyj sprowadza się gorącą wodę rurami bezpośrednio do Reikjawiku. Na minutę dostarczają gejzery 300 litrów gorącej wody. Ta ilość wystarcza najzupełniej, ażeby ogrzać w zimie publiczne gmachy, urzędy, szkoły i prywatne domy.

Ze świata filmu



Steffi Dunna

Bohaterka „Kurakaczy“ ukaże się w całym szeregu nowych filmów kolorowych.

Uroda — to rzecz względna

Anna Harding podoba się tylko kobietom, Jean Harlow — mężczyznom, Greta Garbo — wszystkim

James Montgomery Flagg jest w Hollywood wyrocznią, jeśli idzie o — piękność kobiecą. Jak są specjaliści — doradcy w dziedzinie kostiumów, szminkowania i t. d., tak Flagg jest ekspertem, gdy wytwórnia zastanawia się nad nowym „typem“. Od niego zależy czy wytwórnia zainwestuje kapitał w imprezy z nową gwiazdą. Flag jest tym, który doradził wytwórni „Fox“ zaangażowanie **Simone Simon,** brzydkiej dziewczyny o nieregularnych rysach. Lecz Simone Simon stanowi „typ“, ma w sobie coś pociągającego i — zgodnie z przewidywaniami Flagga — zdobyła sukces. Także **Steffi Dunna** z wytwórni „R. K. O.“ i **Merle Oberon** z „United Artists“ otrzymały od Flagga doskonałe noty.

— Twarz nie musi być piękna — twierdzi Flagg, który jest z zawodu malarzem — ale rysy jej muszą zdradzać utajone walory. Żywiołowość, zdrowie, dowcip, znamiona kultury — to wszystko przecież są rzeczy, których nie można ująć w matematyczne formuły, które nie dają się definiować, których nie można dozować.

Istotnie, to są sprawy wyczucia. Posiada je widocznie mr Flagg, którego potentaci Hollywood obdarzają wielkim zaufaniem. Niemało zapewne pomaga Flaggowi fakt, że jest on malarzem i to specjalistą w portretach pięknych kobiet.

Anna Harding (bohaterka „Peteŕ Ibetsona“) — wedle Flaga — jest pięknością, która działa tylko na kobiety. Mężczyzn odpycha od niej jej przesadny spokój. Jej antytezą jest znowu **Joan Harlow,** za którą szaleją mężczyźni, a której nie znoszą kobiety. Ale **Greta Garbo** może pochwalić się tym, że działa jednakowo na mężczyzn, jak na kobiety. Tu już decyduje chyba jej wielka, osobista inteligencja. Nie są piękne **Miriam Hopkins** ani **Kay Francis,** ale działają na publiczność silniej, niż setki pięknych gwiazd.

Z pod zasłony

Kto? — od tego wszystko zależy

Zapowiedziana została realizacja filmu polskiego p. t. **„Z pod zasłony“,** poświęconego **problemowi chorób wenerycznych i higieny seksualnej.**

Problem ten ma długą tradycję w historii kina. Ameryka w okresie wojny światowej zrealizowała cały szereg tego rodzaju filmów, przeznaczonych na propagandę wśród żołnierzy. Później okres inflacji w Niemczech sprzyjał szczególnie tej produkcji. Niestety, zbyt często realizatorom tych filmów przyświecały ideały bynajmniej nie szlachetne. Problem wtłaczano w akcję, stojącą na pograniczu pornografii. Naturalnie, zdobywano publiczność, szukającą w kinie podrzędnej rozrywki — szczególnie młodzież, prowokowaną przestrogą **„tylko dla dorosłych“.**

Przed paru laty zrealizował w Berlinie **Walter Ruttman** film pod inteligentnym tytułem **„Wróg we krwi“.** Temat podjęty przez znakomitego filmowca przekuty został **w dzieło sztuki.** Poważna akcja dramatyczna spleciona była z dydaktyką w sposób naprawdę mistrzowski. Niektóre sceny „Wroga we krwi“ (film był już nakręcony jako dźwiękowy) są po prostu **niezapomniane.**

Po jakiej drodze pójdzie impreza polska? — Nic o tym nie można sądzić, póki nie zostanie odsłonięte **nazwisko scenarzysty, reżysera, operatora, aktorów** i — wcale nie na końcu — **doradców naukowych.** Może **„Vita - Film“,** anonimowa **„wytwórnia filmów naukowych“,** odpowie już w najbliższych dniach na te bardzo interesujące pytania i ukaże twarz „z pod zasłony“? **(w).**

Z ostatniej chwili

Telegramy ze stolic filmowych

Filmy polityczne

Fritz Kortner i **Charles Farrel** grają w Londynie pod reżyserią **Sinclair Hilla** w filmie **„Groźba o północy“.** Film jest oparty na bardzo oryginalnym scenariuszu, opowiadającym o tajnej organizacji, która chce wtrącić Europę w wojnę. Masowe sceny grane będą przez wojska angielskie.

W Paryżu realizowany będzie film, który przedstawi życie trybuna ludowego **Jean Jauresa,** bojownika pokoju, zamordowanego w przeddzień wybuchu wojny. Scenariusz pisze znany literat **Carlo Rim.**

Ten sam moment historyczny będzie tematem filmu **„Sarajewo“,** realizowanego wg powieści Józefa Kessela.

Realizator „Epizodu“

Walter Reisch, autor wybitnych filmów wiedeńskich, nakręcił pierwszy swój film angielski, który otrzymał tytuł **„Ludzie nie są bogami“** i wyświetlnay jest z bardzo znacznym powodzeniem w kinach Londynu, Paryża i Wiednia. Prasę ma film którego tłem są stosunki teatralne i dziennikarskie, doskonałą. Do sukcesu Reischa przyczynia się walnie gra **Miriam Hopkins,** wybitnie utalentowanej aktorki amerykańskiej.

Na ekranach paryskich

W Paryżu cieszy się wielkim powodzeniem angielski film historyczny p. t. **„Niezwyciężona armada“,** produkcji **Eryka Pommera. Flora Robson** gra królową Elżbietę. Duże zainteresowanie wywołał **„Cyrk“,** komedia sowiecka, realizacji twórcy „Świat się śmieje“, **Aleksandrowa.** Z produkcji francuskiej zwraca uwagę **„Pepe le Moko“,** realizacji **Duviviera.**

Czarne gwiazdy

Słynny śpiewak murzyński, **Paul Robeson,** zakończył tournee po Rosji i udał się do Afryki Północnej, gdzie wraz z **księżniczką Kuka** nakręca plenery do filmu **„Jerycho“.**

Lotnik kręci film o lotniku

W związku z tajemniczym zniknięciem światowej słowy lotnika Jean Mermoza, który obsługiwał linię Afryka — Ameryka Płd., **Antoine de Saint - Exupery,** znakomity pisarz i lotnik nakręca we Francji film lotniczy „Kurjer Południowy“.

Swietny temat dla komedii filmowei

Kto zarobi na „Halce“?

Tragikomiczna burza w warszawskim światku filmowym.

Polskie sfery filmowe emocjonują się obecnie sporem, jaki wybuchł między dwoma producentami stołecznymi na tle praw do filmowania **„Halki“.** Bohaterami tego sporu są **p. J. R.,** niefortunny producent wszystkich bzdur filmowych Adolfa Dymszy oraz **p. M. L.,** któremu film polski zawdzięcza dwa wartościowe filmy — **„Młody las“** oraz **„Róże“.** Niestety, ostatnie imprezy p. M. L. nie przyniosły mu ani laurów, ani pieniędzy. Otóż obydwaj ci panowie przyszli do wniosku, że **jedynie „Halka“** zdoła podreperować ich interesy. Na tym tle właśnie rozgorzał bój, który grozi rozłamem w związku producentów filmowych.

Jak wiadomo, związek ten powziął ostatnio uchwałę, że do produkcji filmu przystąpić można wyłącznie na zasadzie konwencji, których udziela każdorazowo specjalnie w tym celu powołana komisja. Otóż członkiem tej komisji jest właśnie producent J. R., zarazem wiceprezes związku. Nic tedy dziwnego, że on właśnie uzyskał odnośną konwencję, sądząc, że w ten sposób pobił konkurenta. Tymczasem p. L. oświadczył, że uchwały komisji konwencyjnej nie przyjmuje do wiadomości i zagroził opuszczeniem związku. W każdym razie w organach fachowych ukazały się ogłoszenia obydwu wytwórni, zapowiadających filmowanie nieszczęsnej „Halki“.

Naszym zdaniem, cała ta sprawa posiada posmak raczej tragikomiczny. Komiczna jest ta walka zacietrzewionych producentów o złote runo — jedyną, bezkonkurencyjną, najbardziej kasową, najaktualniejszą — „Halkę“, tragiczny zaś fakt — dosadnie ilustrujący mentalność naszych luminarzy — że wybór ich padł na utwór mocno przywiędły i pozbawiony rumieńców świeżości. „Halka“ posiada znaczenie raczej historyczne.

A teraz, na zakończenie, pointa całej farsy, która na dobrą sprawę zasługuje na uwiecznienie na taśmie filmowej, nie u nas, lecz w kraju, gdzie filmowcy mają więcej poczucia humoru. Otóż, kiedy panowie J. i L. drą koty i odgrażają się, że za nic sobie nie ustąpią, zabiera się do „Halki“ cichaczem trzeci producent. Kto? **„Polski Tobis“** filia niemieckiej wytwórni, która na dobre zainstalowała się w Polsce. Jak wiadomo, „Polski Tobis“ nakręca obecnie film „Dyplomatyczna żona“.

Z tego morał: **gdzie dwuch się kłóci, tam Niemiec korzysta!** J.

Restauracja Joe Maya

Joe May... Kto nie pamięta **„Hrabiny Paryża“, „Asfaltu“** i innych dzieł tego prawdziwego mistrza?

Po wygnaniu z Niemiec próbował May swych sił w Paryżu i w Hollywood. Niełatwo mu było dojść do porozumienia z producentami gdyż jest to reżyser nader wymagający i kosztowny. Wreszcie May, nie znajdując engagementu, założył w Hollywoo — bar... Nazywa się to „Bar Wiedeński“ i jest odwiedzany przez przyjaciół Maya.

Najpikantniejsze jednak jest, że ta impreza Maya zwróciła uwagę reżyserów i oto reżyseruje on dla **„Warner Bros“** komedię p. t. **„Derby miłości“ z Olivią de Havilland i Leslie Howardem.**

May nie zamierza mimo to likwidować swego baru...

Polscy kompozytorzy -- autorami muzyki

w najwybitniejszych filmach produkcji europejskiej. — Jadzia Andrzejewska w francuskim „Wyroku życia“.

Dwaj kompozytorzy polscy cieszą się dużym powodzeniem w Paryżu.

Kazimierz Oberfeld, autor dużej ilości piosenek z repertuaru **Maurice Chevaliera,** kończy obecnie oprawę muzyczną do filmu **„Une femme qui se partage“** i przystępuje do ilustrowania filmu **Pabsta „Fräulein Doctor“,** w którym rolę tytułową odtwarza **Dita Parlo.** Krążą pogłoski, że Oberfeld pertraktuje z Hollywoodem.

Bardzo wybitny kompozytor **Karol Rathaus,** modernista, współpracuje stale z reżyserem **Fedorem Ozepem.** W swoim czasie — było to w Berlinie -- pisał muzykę do **„Braci Karamazow“ (Anna Sten),** obecnie będzie autorem ilustracji muzycznej nowego filmu Ozepa: **„Dama Pikowa“.**

Na zakończenie tej „polonici“ paryskiej dodajmy, że produkcja filmu francuskiego z **Jadzią Andrzejewską,** o którym już donosiliśmy, realizowanego przez **Bernard - Rolanda** ze współudziałem **Jeanne Boitel** i **Henri Rollan** dobiega końca. Film kręcony pod tymczasowym tytułem **„Wyrok życia“,** wyświetlany będzie p. t. **„Kobiety“.**

Nieznane szczegóły z życia Harry Baura

Harry Baur (nie trzeba go chyba ani z powierzchowności ani z ról przypominać polskim miłośnikom filmu) jest z wykształcenia... kapitanem dalekich kursów i nim wstąpił na scenę, a stało się to dość późno, był młodszym oficerem między innymi na parostatku „Yara“ kursującym po Morzu Czerwonym. Zdaje nam się, że ten szczegół z życia wielkiego aktora, jest mało komu znany. Ten szczegół jednak nabiera osobliwego znaczenia, jeśli zważyć, że w najbliższym filmie będzie Harry Baur grał rolę żeglarza, właśnie Morza Czerwonego.

Chodzi o film p. t. **„Tajemnice Morza Czerwonego“,** do którego scenariusz opracował pisarz francuski Józef Kossel.

Ślub Mary Pickford



Znakomita gwiazda filmowa **Mary Pickford** oświadczyła dziennikarzom, że w najbliższym czasie wychodzi za mąż za kapelmistrza **Buddy Rogersa** z Hollywood.

43-letnia artystka poślubi 32-letniego głośnego już obecnie w stolicy filmu kompozytora lekkich piosenek rewiowych. Artystka interpelowana w sprawie znacznej różnicy wieku między nią i jej przyszłym mężem, roześmiała się, twierdząc, że czuje się jak 20-letni podlotek.

Pierwszy mąż Mary, Douglas Fairbanks, dowiedziawszy się o sensacyjnym projekcie swej byłej żony, złożył dziennikarzom zapewnienie, że żywi dla Mary niegasnące uczucie miłości i życzy jej zawsze szczęścia. W pewnej chwili wzruszenie tak opanowało artystę, że nie mógł wymówić słowa.



WIOSNA ZACZYNA SIĘ OD... KAPELUSZA

Kapelusze dwu- i wielobarwne.—Futrzane czapki muszą być zdjęte.—Kostium wiosenny i białe bluzeczki, przybrane żabotem. — Modne są warkocze i loki

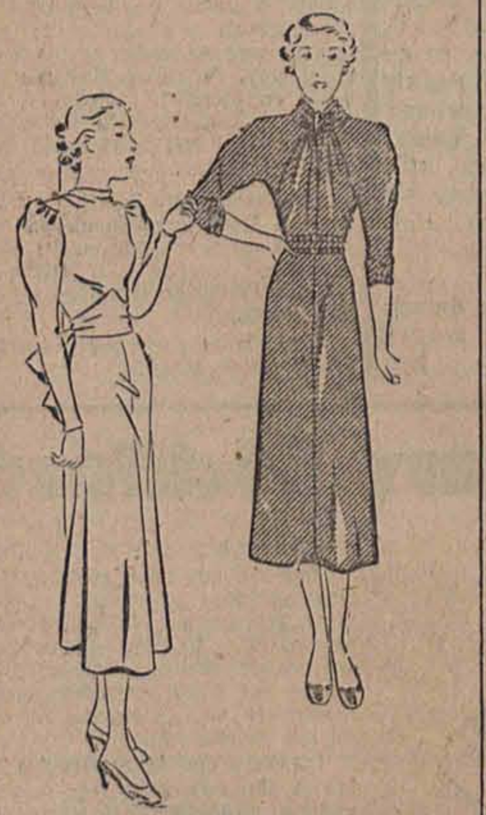
Zbliżający się nowy sezon obdarza nas tysiącem uroczych niespodzianek, które, z jednej strony, idą po linii zachowania szlachetnej prostoty, cechującej ostatnio modę, a z drugiej zadowolą najbardziej wybredne panie. Podkreślić należy, że obecnie uwidocznia się tendencja **do podkreślania kobiecości w stroju.** Zauważyć to można w podwyższonej linii stanu i w powrocie do naturalności ramion, ostatnio zbyt przesadnie poszerzanych. W ten sposób figura zostaje wydłużona, nabiera smukłości.



Obcisłe staniki harmonizują z krótkimi, kloszowymi spódnicami, stwarzając sylwetkę wdzięczną, pełną uroku młodości.

Na codzień przeznaczono **całą masę miłych, prostych sukienek, przybranych pomysłowymi paskami i guziczkami.** Również praktyczne kazaki, aczkolwiek nieco się obnosiły, wciąż jeszcze zachowują łaskę w obliczu mody.

Do zwykłego kostiumu nosimy zależnie od pory, szykowną kamizelkę ze skóry, **z białej piki, z haftowanego jedwabiu lub jedną z tych lekkich, czarujących bluzeczek, które są jakgdyby uosobieniem czaru wiosennego.** Wiośniany wdzięk mają także koronkowe żaboty, wyłaniające się z rewersów czarnego kostiumu. Eleganckie bluzki w formie fraczków i smokingów, pełne są kobiecego uroku i służyć będą nadal. W rozmaitej postaci naszym paniom po południu i wieczorem. Luźne żakieciki i płaszczyki dopełniają często suknie przedpołudniową. Naogół luźny płaszcz sportowy, szerokie palto raglanowe, obcisły redingote z krótkimi rękawami lub **pelerynkami na kształt skrzydeł,** wszystkie one mają tendencję do kloszowego obwodu u dołu, co jest charakterystyczną cechą sezonu. A toaleta wieczorowa na okres wiosenny stanowi jeden obraz piękna. **Dziewczęcy wdzięk szerokich krynolinek, suknie Empire i Directoire, artystyczne draperie w stylu greckim i wschodnim — oto co ujrzymy w nowym sezonie.** A ponieważ wiosna jeszcze kojarzy się z zimą, wieczory w dalszym ciągu są bardzo chłodne, więc długo jeszcze będziemy do sukien wieczorowych używać **narzutek futrzanych,** które są nie tylko przywilejem mody.



Wiosna w modzie rozpoczyna się zazwyczaj **od kapelusza.** Musi być on zgrabny, lekki, błyszczący, słomkowy lub jedwabny, choćby na dworze trwał nawet siarczysty mróz. Modystki są niecierpliwe — **każą paniom ściągać z głowy futrzane kołpaczki i filcowe czapeczki, kuszą je nowymi i kolorowymi kapelusikami.** Fantazje modystek nie mają żadnych ograniczeń. Mogą sobie one pozwolić na wszystko, co jest oryginalne, a będzie to z uznaniem przyjęte przez wszystkie panie.

Największa firma paryska Talbot lansuje na wczesną wiosnę **kapelusz z żółtej słomki, z rondkiem, ułożonym w zakładki,** pomiędzy którymi przyczepione są muszelki, zbierane przez dzieci na brzegu morza. Czyż nie jest to wybitny kapelusz letni? Oczywiście. A jednak każą go nam nosić już w marcu. Obok tego modelu zwracać będzie uwagę **marynarski kapelusik ze szkockiej słomy, opasany wstążką.** Charakterystyczną cechą mody kapeluszowej jest wogóle **kapelusz i sposób jego noszenia a la „grzeczna dziewczynka".** Nosić będziemy te dziewczęce kapelusiki zarówno do krótkich kostiumów jak i do sportowych płaszczów i luźnych narzutek.

Obok tego rodzaju kapeluszy, lansowane są modele najbardziej ekscentryczne. **Wysokie, sterczące kapelusiki z główką szpiczastą, wykonane ze słomki picot lub całe z cekinów, ozdobione fantazyjnym piórkiem, aksamitne turbany i drapowane toczki z tafty, zawsze czarne i przybrane białymi piórami lub kwiatami.** Ukazały się też czapeczki okrągłe i płaskie jak krymki, ozdobione haftem i aplikacjami.

Bardzo modne są **kapelusze dwu i wielokolorowe.** Nprz. kapelusz ma rondo z białej słomki, które jest podbite czarnym aksamitem, a główka wykonana jest z błyszczącego czerwonego crepe satin.

Ulubionymi sukniami w sezonie przejściowym są przeważnie **suknie wykonane z jersey lub angory.** Suknie te, proste w kroju, krótkie, dystyngowane, mają najczęściej za jedyne przybranie suwaki, zwane inaczej zamkami błyskawicznymi, które obecnie wyrabiane są w najróżniejszych kolorach. Spełniają one podwójną rolę: **służą jako zapięcia stanika, kieszeni, a nawet rękawa, a jednocześnie jako kolorowa wypustka ozdabiają efektownie najskromniejszą nawet sukienkę.** Prześlicznie wygląda sukienka granatowa mająca za przybranie czerwone suwaki, które wykańczają kieszenie na staniku i spódnicy. Zielony suwak nadaje się do sukni popielatej lub bronzowej, a suwak w kolorze lila jest znakomitym dopełnieniem czarnej, zawsze dystyngowanej sukni.

Na płaszcz należy obecnie zwrócić szczególną uwagę. W okresie przejściowym, między zimą a wiosną, gdy jeszcze zbyt chłodno na wiosenny strój, a już za ciepło na futro, **płaszcz jest bardzo ważną częścią garderoby.** Może być też kostium przybrany futrem.

Linia zaczyna się nieco zmieniać, **zarysy okrycia są luźniejsze.** Spotykamy dużo modeli płaszczów, które mają z tyłu szerokość ściągniętą na gumkę... Wygląda to na nowy rodzaj bekieszy.

Krótki kostium na wiosnę znów wypływa na widownię. Najczęściej jest czarny, w każdym razie ciemny. Białe przybranie przy czarnym kostiumie znów staje się ważne. A więc nprz.: **biała bluzka, żabot z białego tiulu, wyłogi z białej piki, wreszcie biała kamelia w butonierce — oto nieśmiertelna elegancja, która zmartwychwstaje z każdą wiosną.**

Po południe również zastaje pania w nowym kostiumie, ale na tę porę dnia jest on haftowany. Hafty bowiem odgrywają wielką rolę w modzie.

Suknie popołudniowe odznaczają się **prostotą, która w rzeczywistości kryje w sobie niezwykłe wyrafinowanie kroju.** Pozornie nic się w sukni nie widzi, w rzeczywistości zaś suknia ma linię, cudownie opływającą kontury ciała, ma ona tę cudowną nutkę, którą trudno uchwycić, a która jednak nadaje sukni wiele elegancji.

Wspomnieć należy o powracającej modzie woalek. Wydłużyły się tylko nieco w tym sezonie i spadają teraz aż do ramion. Szczególnie lubiane są **woalki w duże, włochate muszki, czarne i białe.** Było to modne przed wojną — stało się modne także teraz.



Na okres przejściowy modne sa wreszcie **trykotaże.** Przede wszystkim bluzka trykotowa. Najwygodniejsza, naj ekonomiczniejsza i najładniejsza na rano, po domu, do pracy, na popołudnie, a nawet na wieczór.

Bardzo modne są **dziane kostiumiki w ciecnych kolorach,** ożywione jaśniejszym paskiem, guzikami i szalikiem. Bluzki swetrowe do spódnic swetrowych. Bluzki z trykotowej koronki.



Na wieczór, na wizytę, do teatru, wciąż są modne do bardzo ciemnych, a najlepiej czarnych spódnic bluzeczki z koronki, z dość długimi baskinkami. Panie o bujniejszych biustach muszą jednak strzec się takich bluzek. Bezpieczniejszą będzie bluzka gładka, spięta wysoko pod szyją i rękawy lekko bufiaste, które, poszerzając ramiona, dają złudzenie szczupłości bioder.

Na zakończenie wreszcie pomówimy **o warkoczach i lokach,** które stroją dziś główkę kobiecą, jak przed laty. Na nic zdały się rozsądne dowodzenia praktycznych pań, nie pomogły namowy fryzjerów — **wszystkie panie noszą dziś loki, papiloty, rulony, koki i inne wyroby z własnych włosów, które, choć nam przeszkadzają ,to jednak są pono koniecznym upiększeniem głowy.** Chyba — że znów będą modne zupełnie krótkie włosy. Wątpliwe jednak, czy pozwolą na to modystki, które zbyt wiele ucierpiały wówczas z powodu tej mody i pamiętają ten okres, gdy do główki nie można było zastosować nic: ponad skromny klosik filcowy lub beret.

Irene.

Tydzień Radiowy

PANORAMA

NR 7 NIEDZIELA, 14 LUTEGO 1937 R. ROK V



Kochanek białej tancerki

Egzotyczny reportaż sensacyjny

Napisał Andrzej Żański

Towarzystwo, jakie zebrało się na widowni rewiowego teatrzyku „Roza" w Szanghaju było tak różnojęzyczne i kolorowe jak sam Szanghaj.

Amerykanie, Anglicy, Francuzi — cieszący się tu bardzo złą reputacją Portugalczycy — dawni białogwardziści rosyjscy Japończycy, a przede wszystkim autochtoni, Chińczycy, stanowili naprawdę pstrą pod każdym względem mozaikę narodowościową.

Może za rok, dwa, dżentelmeni ci z bronią w ręku spotkają się znowu i spojrzą na siebie z nienawiścią z poza stalowej burty pancerników, lub krwią zbryzganych okopów. W tej chwili — dalecy od nienawiści, złączeni są jedną wspólną ideą: oklaskiwania wdzięków pięknej tancerki, Bessy, która właśnie ukończyła swój „Taniec łabędzia", stanowiący clou wieczoru.

Bessy ukłonami i uśmiechem dziękuje rozentuzjazmowanym wielbicielom swego kunsztu, po czym — nie bacząc na prowokacyjne gesty dwóch Portugalczyków, zapraszających ją do swego stołu, znika za kulisami.

Przebiegłszy wąski korytarzyk, dopadła drzwi swojej garderoby i otworzyła je szybko.

— Jesteś już... Ach, jak to dobrze! — zawołała, wyciągając ramiona.

Kulisy teatrzyku „Roza"

Na dźwięk tych słów siedzący w głębi pokoju mężczyzna podniósł się powoli — a twarz jego rozjaśnił uśmiech.

Był to atletycznie zbudowany Chińczyk, rozrośnięty w barach, bardzo męski i przystojny. Oczy jego były głębokie — jakgdyby bez dna — czaiło się w nich coś zwierzęco okrutnego.

Teraz jednak — na widok białej tancerki, oczy Chińczyka złagodniały.

— Czekam na ciebie już od kwadransa — zaczął niskim, stłumionym głosem. — I bardzo za tobą tęskniłem.

— Dlaczegoś więc nie wszedł na widownię? — zmarszczyła brwi. — Byłbyś zobaczył mnie tańczącą... Tańczyłam dziś bardzo dobrze. Mężczyźni szaleli za mną: wyczuwałam to.

— I ja szaleję za tobą również... I to nietylko wtedy kiedy tańczysz! — przerwał jej Chińczyk.

Okrutne jego oczy złagodniały jeszcze bardziej.

— Czy chcesz zjeść ze mną tu w garderobie kolację? — zapytał tancerkę.

Ona skrzywiła się:

— Dlaczego tu, w garderobie?... Czemu nie chcesz usiąść ze mną na sali? Czy może wstydzisz się afiszować ze mną? Mam doprawdy już dość tego ustawicznego ukrywania się!

Liung Po starał się uspokoić rozdrażnienie kochanki. Zaczął jej mówić o swojej miłości, dla której gotów jest opuścić nawet ojczyznę i wyemigrować z nią do Europy lub Ameryki.

— Nie znasz nietolerancji moich rodaków — ciągnął w zamyśleniu. — A już rodzina moja jest na tym punkcie wręcz fantastyczna tak, że sam fakt, iż przebywam w towarzystwie białej kobiety, poczytują za zbrodnię... Po cóż więc rozdrażniać ich i niepotrzebnie pokazywać się razem... Jeszcze parę miesięcy a wyjedziemy stąd i wówczas żaden już cień nie stanie między nami...

W tej samej chwili Bessy uczuła na przegubie ręki coś bardzo zimnego. Ujrzała przepiękną, turkusami wysadzaną branzoletę misternej starochińskiej roboty.

— Ach, jakie to śliczne! — zawołała z zachwytem, rzucając się na szyję kochankowi i całując go gorąco...

Zresztą gdyby nawet nie dostała tego upominku, całowałaby go równie szczerze. Albowiem pokochała całą duszą tego tajemniczego Chińczyka o atletycznej budowie i okrutnych oczach, umiejących spoglądać na nią tak bardzo miłośnie

Koleżanka Kitty

Nazajutrz rano Bessy spała jeszcze, kiedy zjawiła się u niej jedna z jej koleżanek teatralnych, **rudowłosa Kitty**.

Kitty była zawsze bardzo ekscentryczna, ale to, co w tej chwili zaproponowała swej koleżance, było już bardziej niż niezwykłe.

Dnia poprzedniego umówiła się z pewnym kapitanem wojennego statku amerykańskiego, że uda się z nim razem na plac straceń, gdzie miano dokonać egzekucji na pięciu bandytach chińskich skazanych na śmierć za zbrodnię morderstwa.



Egzekucje tego rodzaju odbywają się w Chinach publicznie. Kapitan jednak wystarał się o przepustkę, celem otrzymania „lepszych miejsc" w tym makabrycznym widowisku, na które zaprosił ekscentryczną Kitty.

Ale, niestety, amerykański oficer z rozkazu władz wyższych musiał tej samej nocy opuścić Szanghaj.

— I oto — kończyła swoją relacje rudowłosa tancerka — nie mam nikogo, z kim mogłabym pójść na ten godny widzenia spektakl. Takich rzeczy nie zobaczy się u nas w Europie, dokąd wracam za miesiąc. Muszę więc korzystać z okazji, a ty musisz pójść razem ze mną.

Bessy napróżno starała się wykręcić od tej niebardzo odpowiadającej jej propozycji. Kitty umiała nalegać z takim wdziękiem i natarczywością, że kochance Liunga Po nie pozostało nic innego jak zgodzić się na jej ekscentryczną ofertę.

Godzinę potem obie panie znalazły się na placu straceń.

Złowrogi miecz

Egzekucja miała zacząć się za chwilę. Oddział żołnierzy, ustawiwszy się w czworobok, stworzył kordon, za którym cisnęli się widzowie pragnący ujrzeć krwawe to widowisko.

Wśród wielkiej ciszy zagrzmiały trąby i zaraz potem więzienna służba wprowadziła na plac pięciu skazańców.

Byli to ludzie od lat dwudziestu do pięćdziesięciu. Twarze ich wskazywały obojętność dla śmierci, cechującą wyznawców mądrego Buddy. Głowy ich były zupełnie ogolone — szaty pokutne.

Zabrzmiały znowu spiżowe dźwięki trąb — przed skazanymi ukazał się mandaryn sądowy, raz jeszcze odczytując im wyrok, którzy tamci przyjęli z doskonałą rezygnacją.

— Przedstawienie zaczyna się! — szepnęła Kitty. Była mocno zdenerwowana. Palce jej wpiły się gorączkowo w ramię Bessy.

— Tylko Chińczycy umieją umierać z takim spokojem!... Spójrz na tego najstarszego: wygląda tak, jakgdyby szedł sobie na mały spacer — a on tymczasem zdąża pod słupek stracenia!... Ach, co za ludzie, co za zwyczaje! Wyobrażam sobie jaką furorę wzbudzę w Londynie, kiedy przy lampce wina opowiadać będę swemu towarzystwu o wrażeniach tej koszmarnej godziny! — gorączkowała się dalej rudowłosa tancerka, pudrując równocześnie swoją lekko pobladłą twarz.

Tymczasem pięciu skazanych uklękło rzędem w odległości pięciu kroków jeden od drugiego. Gładko golone głowy ich pochyliły się. W dalszym ciągu byli zrezygnowani i obojętni. Tylko wargi najmłodszego z bandytów białe były jak papier.

Znów zagrzmiały trąby, zwiastując ostatni akt tej tragedii... Kordon żołnierzy rozstąpił się, rozkołysał się tłum widzów — i oto na plac równym krokiem **wszedł kat.**

W ręce jego połyskiwał olbrzymi miecz.

Wstrząsające odkrycie

Bessy nie chciała już patrzeć na to, co dalej nastąpi. Nisko opuściwszy głowę, przykryła oczy chusteczką...

Wtem usłyszała krótki świst, jęk, głuchy łomot czegoś upadającego na ziemię. Palce Kitty wpiły się mocniej — do bólu w jej ramię...

Głuche „aaa" wstrząsnęło tłumem. Zaraz potem rozległ się nowy świst i druga głowa skazanego, ścięta olbrzymim mieczem oprawcy upadła w piasek.

Kat, dzierżąc w dłoniach skrwawione żelazo powoli zbliżył się do trzeciej z kolei ofiary. Błysnął jego podniesiony do góry miecz...

W tej samej chwili Bessy — chociaż obiecała sobie, że tego nie uczyni — spojrzała na plac.

Miecz oprawcy z rozmachem podniósłszy się w górę, miał właśnie runąć na kark delikwenta. Bessy ujrzała szarą, apatyczna twarz klęczącego skazańca — jego gładko goloną głowę—i niemal równocześnie okrutne, pełne ekstatycznego sadyzmu i zwierzęcej dzikości oblicze oprawcy.

Zaraz, zaraz, skąd zna tego człowieka?

Nie zauważyła nawet, że głowa bandyty stoczyła się w piasek, wpatrzona w straszliwą twarz kata.

Jeszcze sekunda a twarz ta zastygła, znikła z niej ekstaza i żądza mordowania...

Bessy poznała go.

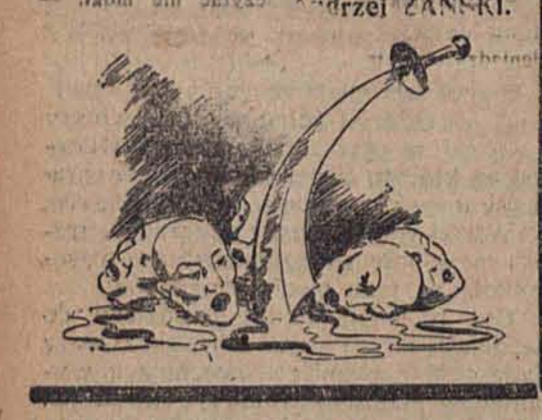
Niestety, to była prawda...

To skrwawione bydlę o twarzy spragnionego krwi zboczeńca i wykrzywionych żądzą mordowania rysach -- to był jej tajemniczy kochanek, tak bardzo ukochany Liong Po!

Ogarnęło ją obrzydzenie, wstręt i rozpacz. Cały świat zakręcił jej się w głowie, ona zaś zemdlona padła w objęcia Kitty.

Tego wieczora bywalcy teatrzyku rewiowego „Roza" napróżno czekali na występ Bessy. Młodą tancerkę znaleziono martwą w jej garderobie: otruła się weronalem.

Andrzej ŻAŃSKI.



Faraonowie nie mają spokoju

Egipt szykuje dla nich nowe groby

Rząd egipski nosi się z zamiarem realizacji śmiałego przedsięwzięcia. Jak wiadomo, zainicjowane przed przeszło stu laty odkopywanie grobów królewskich dawnych władców tego kraju, doprowadziło do wydobycia na światło dzienne zabalsamowanych zwłok wielu faraonów.

Mumie zostały złożone w muzeum narodowym w Kairze. Obecnie okazało się, że ciała Faraonów przetrwały tysiąclecia w podziemnych grobowcach, nie nadają się jednak do przechowania ich w salach muzeum. Już przed kilkunastu laty stwierdzono, iż mumie ulegają powoli zniszczeniu i należy przesięwziąć odpowiednie środki w celu uchronienia ich przed niszczącym działaniem atmosfery. W związku z tym umieszczono ostatnio wszystkie mumie faraonów w mauzoleum, zbudowanym przed 9 laty ku czci bohatera narodowego Egiptu, Zaghloul Paszy.

Mauzoleum jest jednak tymczasowym miejscem spoczynku faraonów. Władze egipskie noszą się obecnie z zamiarem zbudowania specjalnego grobowca w którym mumie zostały by złożone na wieki. Najbardziej nadają się do tego celu okolice w pobliżu Gizeh. Już przed tysiącami lat kapłani egipscy orzekli, że znajduje się tu powietrze najbardziej suche i najodpowiedniejsze do konserwacji zwłok zmarłych. Prawdopodobnie w pobliżu jednej z piramid zbudowany zostanie wielki podziemny grobowiec.

Władze egipskie noszą się z zamiarem zamurowania grobowca i pochowania na następnych kilka tysięcy lat szczątków faraonów.

Do starożytnego państwa zjadą przedstawiciele wszystkich państw, a cała ludność odprowadzi na miejsce wiecznego spoczynku swych władców sprzed wielu tysięcy laty. (er).

Z podróży do Mongolii (3)

HANGRAN — UOSOBIENIE SIŁ NATURY

Kult nadczłowieka uprawiają szczepy mongolskie. — Co to jest „obo". — Modlitwy i rytuał

Daleko i bardzo wysoko nad stepami mieszka **Hangran, bóg przyrody**, i czuwa nad szczepami mongolskimi. Hangran jest uosobieniem wszystkich sił natury, nad którymi człowiek nie ma żadnej władzy. Jest on wiatrem i deszczem, śniegiem, błyskawicą i grzmotem. Jest on wyobrażeniem wszystkiego, co jest surowe i dzikie, i wszystkiego, co jest miękkie i łagodne. Zimą jest on zawieruchą śnieżną, latem zaś słodkim, dobroczynnym deszczykiem, który pędzi pąki kwiatów. Do niego należy siła czarodziejska ognia w każdym krzemieniu i do niego należy także potęga wody, która gasi ogień i pragnienie. Hangran rzuca ludzi w dziką rozpacz i podnosi ich na skrzydłach nadziei.

Bóg przyrody wypełnia wszystkie tęsknoty i żądania w sercach mongolskich, do czego lamaizm się nie nadaje, gdyż jest na to za łagodny. Lamaizm pochodzi z Tybetu i zawiera w sobie melancholię duszy tybetańskiej, mongolska dusza jednak nie zna melancholii. Mongoł lubi śmiech i żarty, odważnie przeciwstawia on się zawieruchom śnieżnym i z wesołym krzykiem idzie on na wojnę.

Lamaizm nie jest religią nadziei, jest raczej kultem negacji. Nie uczy on ludzi tego, co jest dozwolone, lecz mówi tylko o tym, co jest zabronione. Lamaizm walczy o uwolnienie człowieka od jego naturalnych popędów, a obdarza go jedynie odpuszczeniem grzechów.

— Hangran nie jest świętym, jest on nadczłowiekiem — mówią Mongołowie. — Ma on zrozumienie dla wszystkiego, co jest ludzkie, gdyż i on nosi w sobie dobro i zło. Wybitnie realistyczne usposobienie Mongołów nie pozwala im wierzyć w doskonałość świętych lamaickich. I dlatego to nawet nabożni mongolscy lamaici, których patronem jest Gautama Budda, modlą się do Hangrana prastarym zwyczajem.

— Nikt jeszcze nie widział oblicza Hangrana — opowiadają Mongołowie — wszyscy jednak wiedzą, gdzie on żyje. Kto chce mu złożyć dary, musi pojechać tam, gdzie Bure Gol ze wschodu i Kuke Gol z zachodu wpływają do rzeki Uri; stamtąd należy iść dokładnie w kierunku północno - zachodnim, przez zarośla wąwozu w skałach.

Trzeba być bardzo odważnym, ażeby przebyć ten wąwóz i wdrapać się na górę, której wierzchołek jest strasznie wysoki. Powietrze jest tam ostre jak najostrzejszy nóż, w jaskiniach żyją rysie i wilki, a wysoko nad głową wędrowca fruwają jakieś dziwne ptaki. Dzień jest tam krótki i szybko zmienia się w ponurą noc. Mimo to nikt nie odważa się zapalić tam ognia, takie bowiem jest prawo Hangrana, że człowiekowi nie wolno zatrzymywać się w jego świętym wąwozie: składa się swoje dary i natychmiast wraca.

Jedzenie, które się tam gotuje, zamienia się w truciznę. Człowiek zaś, który zapalił sobie tam ognisko, ażeby ugrzać nad nim ręce, po swoim powrocie opowiada dziwne historie. Nie jest on już potem taki sam, jak inni ludzie, nie może paść bydła, stracił rozum i pamięć.

W najbardziej oddalonym zakątku wąwozu stoi **„obo"**, przy którym składa się dary. Jest to olbrzymia piramida z pni, wypełniona i pokryta kamieniami. W ciągu lat obo ciągle się powiększa, gdyż każdy pielgrzym przynosi ze sobą jeden kamień, znaleziony na drodze. Baldachim z drzew, których wierzchołki związane są u góry, stanowi jakby namiot.

Dokoła „obo" w olbrzymich ilościach leżą kawały złota i srebra, między kamieniami zaś lśnią jakieś dziwne monety. Sława Hangrana jest tak wielka, że nawet Chińczycy i Rosjanie, których karawany regularnie kursują po wyżynie, składają część swych towarów jako ofiarę przy obo. Bele herbaty, futra soboli, wspaniałe brokaty i jedwabie, ułożone są na obo lub zwisają z gałęzi drzew, stanowiących jego baldachim: są to podarunki ludzi biednych i bogatych. Hangran nie zwraca uwagi na wartość tych rzeczy, **bryła złota bogacza w jego oczach nie jest bardziej wartościowa aniżeli skromna moneta biedaka.**

W każdej okolicy Mongolii stoi takie obo, jako znak wdzięczności za to, że Hangran czuwa nad ludźmi i zwierzętami. W pierwszym miesiącu lata zbiera się tam ludność z całej okolicy na uroczystość ku czci Hangrana. Przy ustawianiu takiego obo często obecni są także duchowni lamaiccy. Rzucają oni swoje modlitwy i wizerunki, zamknięte w ślicznych szkatułkach, na stos ofiarny.

Zwolennicy Dżingischana, którzy nie zetknęli się jeszcze z uszlachetniającą cywilizacją, czcili Hangrana. Byli to ludzie dzicy, którzy uważali sztukę wojenną za najwyższe zadanie mężczyzny, zaś ofiary ludzkie były dla nich rzeczą codzienną. Bębny i trąby, dzisiaj jeszcze używane podczas uroczystości na cześć Hangrana, zrobione są z kości młodzieńców i dziewic, których w owych czasach ofiarowano bogowi przyrody.

Podczas uroczystości ku czci Hangrana przy dzikim hałasie trąb i bębnów, Mongołowie rzucają się na ziemię dokoła obo i każdy śpiewa swoją własną modlitwę, zwołując bogów całego świata, ażeby brali udział w ich święcie.

Po jakimś czasie wstają wszyscy ojcowie rodzin i zapalają małe ogniska, które później łączą się w jedno wielkie ognisko, dokoła zaś ustawia się ludność całej okolicy. Pod kierownictwem pierwszej kobiety z każdego obozu kładzie się na ognisko tłuste owce, przybrane zielenią. Następnie składa się w ofierze masło i ser. Każdy składa na tym ognisku swój dar i za każdym razem śpiewa się tę samą modlitwę — podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa. Modlitwa kończy się słowami, że bóg przyrody dał ludziom o wiele za dużo wszystkiego i dlatego zwracają mu oni część jego darów.

Następnie młodzi pastuszkowie sprowadzają źrebaki, cielęta i owieczki i darują je Hangranowi. Zwierzątka te, ozdobione są kolorowymi wstążeczkami. Kiedy zorza poranna rozjaśnia niebo, wszystkie głosy ludzkie łączą się w głośny śpiew chóralny i wtedy młode zwierzątka ofiarowuje się bogowi. Bogaty Mongoł niekiedy składa Hangranowi w darze do stu ze swych najlepszych koni. Zwierzęta boże pielęgnuje się bardziej, niż inne i człowiekowi nigdy nie wolno z nich robić użytku. Pozostają one tak długo pod opieką ludzką, dopóki bogowi nie spodoba się zabrać swej własności do swego państwa. Nawet w stadkach klasztornych lamaitów znajdują się takie zwierzęta poświęcone Hangranowi: Bogdo Ghenghen, żywy Budda miasta Urga, zawsze miał jedenaście śnieżnobiałych źrebaków. Nigdy nie poznały one siodła ani cugli, gdyż były poświęcone Hangranowi, bogowi przyrody.

Syn Mussoliniego ożenił się

Razem mają.. 40 lat. — Podróż poślubna do Hollywood.

W sobotę, 6 lutego, odbył się w Rzymie ślub Vittorio Mussoliniego z panną Orsolą Buvoli. Całe Włochy nie mówiły o niczym innym, jak właśnie o tym wydarzeniu.

Dzieje poznania się młodej pary datują z września 1935 roku. W kąpielisku nadadriatyckim Riccione zamieszkała rodzina kupców mediolańskich Buvoli. Młodziutka panna Orsola, smukła blondynka o niebieskich oczach, reprezentująca czysty typ północnej Włoszki, z zapałem oddawała się sportom i zabawie. Riccione jest miejscowością dosyć uczęszczaną, jednakże daleko mu do światowej elegancji. Należy do tych przytulnych zakątków, gdzie wszyscy letnicy zapoznają się z sobą po niedługim czasie pobytu. Nic dziwnego, że adriatycka blond - Venus rychło wpadła w oko młodemu Vittorio, który spędzał tam lato wraz ze swoją rodziną.

Rozpoczęła się sielanka. Wycieczki łodzią, spacery przy księżycu, wspólne zabawy na plaży. Idylla trwała tak długo, dopóki nie wybuchła wojna w Afryce. Pobór wojska — i syn wodza Włoch jako jeden z pierwszych pojechał do Abisynii, przydzielony jako pilot do słynnej eskadry lotniczej La Disperata.

Trwoga, oczekiwanie i długie listy. Potem zwycięski powrót do kraju i wreszcie... radosne dźwięki weselnego marsza.

Podobno Il Duce chciał trochę odwlec to małżeństwo, gdyż syn jego liczy niespełna 22 lata, jednakże ciche wstawiennictwo matki, donny Rachel Mussolini, spowodowało, że srogi papa zmiękł i dał swoje błogosławieństwo.

Na dwa dni przed ślubem urządzone zostało w jednym z hoteli rzymskich oficjalne przyjęcie, na którym narzeczonym składali życzenia delegaci partii faszystowskiej, wojska, marynarki i młodzieży faszystowskiej. W imieniu rodziny królewskiej złożył gratulacje książę Piemontu.

Obrzęd ślubny odbył się w małym kościółku św. Józefa, który jest parafialną świątynią rzymskiej willi Mussoliniego — Torlonia. Tam też wywieszone zostały zapowiedzi, zupełnie skromnie pomiędzy nazwiskami jakiejś pary robotniczej oraz sklepikarza, który żenił się z córką stróżki.

Podróż poślubna projektowana jest do Ameryki, a w szczególności do Hollywood. Vittorio Mussolini zamierza tam studiować kinematografię, aby potem stanąć na czele włoskiej produkcji filmowej.

★

Dwa dni po tym ślubie odbył się w tym samym kościele ślub siostrzeńca Mussoliniego, Vito Mussoliniego, dyrektora „Popolo d'Italia" z panną Sylvią Tardini de Rosa.

Migawki

Tajemniczy banknot 100-złotowy

Do Komunalnej Kasy Oszczędności w Poznaniu zgłosiła się jakaś kobieta, prezentując banknot tysiączłotowy z zapytaniem, czy banknot ten jest dobry. Ponieważ w Polsce banknoty takie nie były nigdy w obiegu, w instytucji finansowej powstało zrozumiałe zainteresowanie.

Jak się potem okazało, faktycznie przed 15 laty rząd polski zamówił w Londynie banknoty tysiączłotowe, które jednak nie zostały dopuszczone do obiegu, gdyż w drodze z Anglii do Polski dokonano kradzieży znacznej ilości tych banknotów.

Oczywiście, że przedstawiony banknot tysiączłotowy nie przedstawia żadnej wartości. Władze zainteresowały się tą sprawą dla ustalenia, w jaki sposób kobieta ta znalazła się w posiadaniu tego banknotu.

Amerykańska „Noc w Krakowie"

Wielki bal polski w salonach największego hotelu nowojorskiego „Waldorf Astoria" p. n. „Noc w starym Krakowie" był jedną z najwspanialszych imprez sezonu, a sukces jego przeszedł wszelkie oczekiwania.

Wysiłkiem uczniów pięciu najwybitniejszych szkół artystycznych z Nowego Jorku 5 ogromnych sal balowych hotelu Waldorf Astoria zamieniono na fragmenty średniowiecznego Krakowa.

O północy bal otworzył hejnał z wieży Mariackiej, nadany przez polskie radio.

A działo się to w wieku XX-ym...

„Cesarzowa Sahary“

Kapryśny milioner założył państwo w pustyni, uzurpował sobie prawo do tronu, uważał się za Napoleona, i nazwał swoją stolicę... „Troja“

Prasa francuska przypomina niezwykle romantyczną historię, jak zdarzyła się przed wojną i wywołał wielki rozgłos w całym świecie.
Epilog tej fantastycznej awantury, rozpoczętej w roku 1903, rozegrał się w ostatnich dniach w Paryżu.

Małgorzata Pellier była bożyszczem Paryża. Młoda, utalentowana śpiewaczka, występowała w toaletach, ktróe wzbudzały zazdrość kobiet. Hołdy świata, zachwyt mężczyzn poświęciła piękna Małgorzata — Jakubowi Lebaudy, jedynemu synowi francuskiego milionera, który serce i najpiękniejsze klejnoty złożył w darze u małych stóp uwielbianej divy.

Lebaudy, młody człowiek o usposobieniu tyrana, był dziedzicem olbrzymiej fortuny. Nie interesował się jednak swymi przedsiębiorstwami, był zbytnio zajęty wydawaniem pieniędzy. Wychowany w zbytku, sądził, że liczne jego cukrownie będą mu stale przynosiły dochody bez specjalnych starań. I oto pewnego marcowego poranku w r. 1903 do wspaniałej willi kapryśnego milionera wkroczył komornik, aby nałożyć areszt za długi, zaciągnięte u jubilerów.

Lebaudy wpadł w złość. — Jakto?... Z powodu takiej drobnostki urzędnik śmie go budzić?... Kto wpuścił tego człowieka do mego domu?...

Drżąca dozorczyni stanęła przed obliczem swego pracodawcy. Lebaudy postanowił ukarać tę, która, jego zdaniem, źle wywiązała się z powierzonych czynności. Tyran, nie licząc się z odpowiedzialnością i grożącymi konsekwencjami, przywiązał kobietę sznurami do klamki i... najspokojniej udał się na spotkanie z panią Pellier.

Obrażony na... Francję

Uwięzioną uwolniła policja. Lebaudy otrzymał wezwanie do stawienia się przed oblicze sędziego. Kapryśny Lebaudy obraził się. Postanowił pożegnać się z ojczyzną i... **założyć własne państwo.** Po namyśle wybór padł na Afrykę, gdzie w niezamieszkałej Saharze było dość miejsca na założenie państwa. Brak wody i klimat nie przerażały milionera, który zdawał sobie sprawę, że budowa kanałów, studzien i ogrody zapobiegną złu.

Lebaudy pojechał na Maderę, gdzie wynajął statek „Frasquita“ wraz z załogą. Z Francji zabrał panią Pellier i kilku zaufanych przyjaciół, których zamierzał uczynić **ministrami „cesarstwa Sahary“.**

Narada cesarska

Gdy okręt znalazł się na pełnym morzu, Lebaudy zwołał na pokładzie wielkie zebranie. Zakomunikował on obecnym, że **mianuje siebie „Cesarzem Sahary“**, a panią Pellier — **cesarzową.** Koronacja odbędzie się po przybyciu na miejsce. Marynarze będą stanowić zaczątek armii, zaś przyjaciele zostaną ministrami. Do cesarza Sahary należy mówić **„Sire“**, to znaczy tak, jak tytułowano Napoleona.

Po przybyciu na Saharę założono wielki obóz w miejscu, na którym w przyszłości stanąć miała stolica cesarstwa — **Troja.** Lebaudy zamówił u słynnego architekta londyńskiego projekt pałacu cesarskiego. Samozwańczy władca zwołał konferencję z przedstawicielami szczepów arabskich. Arabowie niechętnie jednak powitali intruza na swoich terenach. W obawie zamieszek w koloniach — w sprawę tę **wmieszały się władze francuskie, które zajęły okręt i zlikwidowały armię cesarza.**

Lebaudy rozgoryczony, ale nie zniechęcony, nie wyrzekł się pretensyj do urojonego tronu. Zabrał on ze sobą herb państwa i flagę, na której złociły się trzy pszczoły w białym polu i wyjechał do Hagi, ażeby przed międzynarodowym trybunałem złożyć skargę na postępowanie władz francuskich. Humorystyczne pisma europejskie miały wówczas wspaniały temat do żartów...

Szaleniec i polityka

Z Hagi Lebaudy **wraz z Małgorzatą i swym dworem wyjechał do Ameryki** i osiedlił się w pałacu na Long Island. Parze cesarskiej dotrzymywało towarzystwa **15 dam dworu i tyluż panów,** którzy nosili tytuły książąt Sahary.

Zdetronizowany władca przypomniał się ogółowi w roku **1914.** Urządził on bowiem na ulicach Nowego Jorku **pochód demonstracyjny przeciw Niemcom.** Władze amerykańskie zarządziły **zamknięcie cesarza w zakładzie obłąkanych.** Po pewnym czasie Lebaudy został stamtąd zwolniony i wrócił do swego pałacu.

Od tej chwili datują się nieporozumienia między nim a panią Pellier. W rezultacie „cesarzowa Sahary“ podpisała zrzeczenie się pretensyj do tronu Sahary, otrzymała pokaźną kwotę i wraz **z córeczką Jaqueliną,** która w międzyczasie przyszła na świat, **wróciła do Francji.**

Królewna Jaqueline

Nazwisko pani Pellier wypływa na łamy pism ponownie w roku 1919. Udała się ona ponownie do Ameryki, ażeby wyjednać od Lebaudy większą kwotę pieniędzy dla ich córeczki. Wkrótce po jej przybyciu do New Yorku, znaleziono „cesarza Sahary“ **martwego,** w jego gabinecie. Podejrzenie padło na jego długoletnią towarzyszkę życia i przygód. Pani Pellier **została aresztowana,** ale po pewnym czasie odzyskała wolność. Władze nie mogły dowieść jej winy.

Spore resztki fortuny „cesarza“ zagrabili krewni i „członkowie dworu“. Pani Pellier nie miała bowiem aktu ślubnego, a testamentu nie było.

Teraz, po tylu latach, nazwisko pani Pellier znów stało się głośne. Władze francuskie znalazły w spuściźnie dziwaka pismo, w którym przeznacza on pewną kwotę na rzecz swej córeczki Jaqueliny. Pani Pellier, która wszczęła odpowiednie starania sądowe, jest obecnie starszą, majestatyczną panią, która zachowuje godność długoletniej, choć niekoronowanej cesarzowej.

Harry Penn.

Uczeni z całego świata

zjeżdżają do Lwowa dla poznania prac wybitnego uczonego, dr. Weigla. — Ofiarna walka w służbie ludzkości.

Przed paru tygodniami miasto Lwów przyznało nagrodę naukową profesorowi dr. Rudolfowi Weiglowi.

Dr Weigl ma olbrzymie zasługi w dziedzinie badań nad **durem.** Wobec faktu, że zarazek duru plamistego nie rośnie na żadnych pożywieniach sztucznych, prof. Weigl opracował swój sposób hodowania tego zarazka we wszach odzieżowych. Przez wstrzyknięcie zawiesiny, sporządzonej z materiału zakaźnego — za pomocą rurki włoskowatej do przewodu pokarmowego wszy zdrowych, mógł wywołać u każdej wszy zakażenie zarazkiem duru osutkowego. Wesz sztucznie zakażona zastępuje w zupełności pożywkę sztuczną. Metoda ta, jedyna w swoim rodzaju, niezwykle pomysłowa skierowała badania nad biologią tego drobnoustroju odrazu na nowe tory.

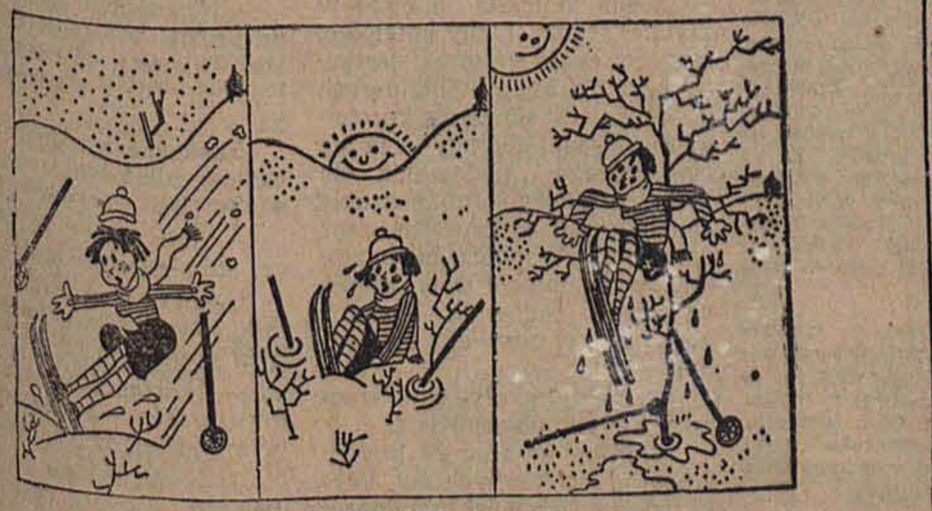
Metodę Weigla przyjęli dziś wszyscy badacze na kontynencie i poza nim.

Że metoda prof. Weigla daje dowody, iż zarazek hodowany przez lwowskiego uczonego jest tak długo poszukiwanym zarazkiem duru plamistego, świadczą mimowolne zachorowania spowodowane zakażeniem się czystą hodowlą zarazka, badaczy zajętych w pracowni prof. Weigla, a także śmiertelny wypadek pracującego u niego znanego badacza, **dr. Weila,** profesora uniwersytetu w Pradze, zakażenie **dr. Kuczyńskiego,** profesora z Berlina. Przebieg choroby wskazywał na zakażenie tyfusem w sposób klasyczny.

W r. 1931 do prof. Weigla zgłosił się misjonarz belgijski w Chinach, **O. Rutten,** który zainteresowany metodą Weigla przysłał po powrocie do Chin profesora na uniwersytecie w Szanghaju Chińczyka **Czang,** który po 3-miesięcznym pobycie i po przestudiowaniu metody prof. Weigla założył przy uniwersytecie francuskim w Szanghaju pracownię, wytwarzającą szczepionkę przeciwtyfusową.

Badania prof. Weigla nad zarazkiem duru osutkowego prócz wysokiej wartości teoretycznej, sięgającej poza sam problem tyfusu plamistego posiadają nadto duże znaczenie praktyczne, zwłaszcza dla naszego państwa, w kwestii tak ważnej jaką jest skuteczne i tanie zwalczanie tyfusu plamistego w armii podczas wojny.

Pracownia prof. Weigla we Lwowie odwiedzana jest przez uczonych z całego świata.



Odwilż i jej skutki

Miniatury

Szczęśliwy człowiek

Karolek już przed rokiem wstąpił w święty stan małżeński, a ponieważ i ja nosiłem się z podobnie niebezpiecznymi planami, postanowiłem spotkać się ze starym przyjacielem, aby dowiedzieć się czy jego szaleńczy krok przyniósł mu szczęście.

Spotkaliśmy się wieczorem w małej kawiarni i odrazu zauważyłem, że Karolek świetnie wygląda i wydawał się być bardzo zadowolonym ze swego losu. Był w humorze. Napoiło mnie to nadzieją i natychmiast przystąpiłem do rzeczy.

— Powiedz mi, Karolku, jak sobie ułożyłeś ten nowy rozdział twego życia?

Przyjaciel mój uśmiechnął się z zadowoleniem. Radość biła z jego twarzy.

— Jak się czujesz w tym stanie? — ciągnąłem. — Powodzi ci się lepiej niż dawniej, czy też żałujesz swego czynu?

Karolek zerwał się przerażony:

— Żałować?!..

— No to dobrze, że nie żałujesz, — rzuciłem pośpiesznie. — Muszę ci bowiem zdradzić słodką tajemnicę, że i ja zamierzam zrobić to samo.

Karolek spojrzał na mnie rozjaśnionym wzrokiem. I klepiąc mnie po ojcowsku w plecy powiedział:

— To najlepsza myśl, na jaką się zdobyłeś w swoim życiu. Jestem wprawdzie zdumiony, że sprawy zaszły już u ciebie tak daleko. Ale radzę ci: zrób to samo, co ja i im prędzej tym lepiej...

— Tak...

— Mówię ci: jest się zupełnie innym człowiekiem.

— A więc jesteś szczęśliwy?

— Niewypowiedzianie!

— I czujesz się dobrze?

— Czuję się teraz nieopisanie dobrze i nawet nie rozumiem, jak mogłem przedtem wytrzymać.

— Co ty mówisz?

— Tak! To przecież nie było życie, tylko marna wegetacja.

Słuchałem Karolka z prawdziwą radością. Jak to dobrze, że się go radziłem.

— Człowiek nawet poczytać nie mógł, — mówił Karolek. — Nie było spokoju. Wciąż brak pieniędzy, no i te niedziele...

— Tak, niedziele...

— Te straszne niedziele, gdy się wstaje późno, aby jakoś skrócić nudny dzień. Człowiek golił się dwa razy dłużej, bo każda minuta, która ucieka wstecz, jest ulgą. Co robić? Kawiarnie?... Przepełnione! Kina?.. Nudne! Teatry?... Albo już zabrakło biletów, albo też grają sztukę, z której ucieka się po pierwszym akcie!... Nie, przyjacielu. To się już u mnie nie powtórzy. Zupełnie słusznie, że chcesz tego samego, co ja. Tylko nie daj się nikomu namówić, gdy cię będą próbowali odwieść od tego zamiaru. Mnie też próbowali namówić. Ale ja pozostałem nieugięty... I dziś jestem jak nowonarodzony!!

— Dziękuję ci, — powiedziałem uradowany. — Przezwyciężyłeś wszystkie moje wątpliwości, które zbladły wobec twego entuzjazmu dla sprawy małżeństwa. Za dziesięć dni żenię się!

— Człowieku! — wrzasnął Karolek, śmiertelnie pobladły. — Człowieku, czyś oszalał?! Kto tu mówi o ożenku!? Czy nie wiesz o tym, że ja, dzięki Bogu, rozwiodłem się szczęśliwie trzy miesiące temu?!

LA.

Jak zarab a Ameryka?

Rok rocznie władze skarbowe w U. S. A. publikują listę płatników, którzy zadeklarowali ponad 150,000 dolarów rocznego dochodu. Opublikowanie tego rodzaju listy uważane było by w Europie jako szczyt niedyskrecji władz. W Ameryce jednak figurowanie na tego rodzaju liście uważane jest za zaszczyt należenia do „górnych warstw społeczeństwa“.

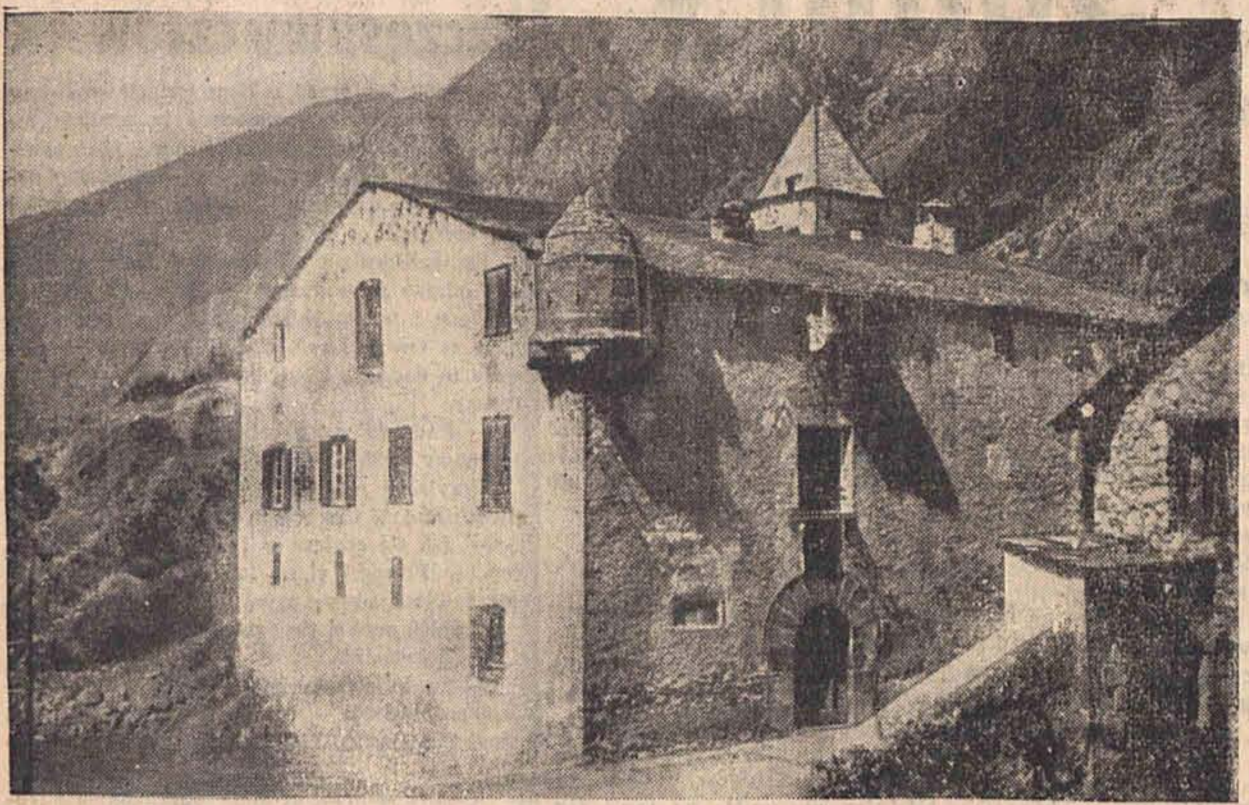
Ostatnia lista płatników zawierała na czele dwa głośne nazwiska: **Mae West i Randolpha Hearsta.** Dochody słynnej divy filmowej były tylko o 17 tysięcy dolarów mniejsze od dochodów króla prasy.

Następne miejsce na liście zajmuje **C. W. Gutzeit, król stali,** po czym widnieje nazwisko **Sloana, generalnego dyrektora firmy General Motors, i Marleny Dietrich.** Z kolei najlepiej zarabiającym obywatelem Stanów jest **Sheenan, przes Fox Filmu,** dalej **Knudsen, dyrektor General Motors.**

350 tysięcy dolarów rocznego dochodu zarejestrowali **Bing Crispy, popularny śpiewak radiowy** i **Mills, dyrektor Woolwortha** — domów towarowych.

Nie tylko film stanowi źródło wysokich dochodów. W Ameryce są **inżynierowie,** którzy zarabiają przeciętnie po 150,000 dolarów rocznie i **chemicy,** którzy zarabiają jeszcze więcej.

PODRÓŻE DOOKOŁA ŚWIATA



Koczownicy w współczesnej Europie

Kara-Walachowie, Huculi Bałkanów

Dwóch dni drogi, częściowo pieszo, trzeba, by dotrzeć do pierwszych wiosek, zamieszkałych przez **Kara - Walachów**, jednego z najdziwniejszych ludów, jakie żyją na naszej, zdawało by się tak już nam na „wylot" znanej Europie.

Tylko półwysep Bałkański, ten zawsze wrzący kocioł namiętności, ten świat gór, wąwozów, haszczy, hal i połonin — ukryty od wielkich szlaków europejskich, może kryć lud tak dziwny, jak **Kara - Walachowie.**

Ich język jest mową **napoły rumuńską, napoły bułgarską.** Prowadzą tryb życia koczowniczy: latem żyją w górach, gdzie wypasają swe stada owiec — zimą schodzą w niziny, na kilka miesięcy tylko. Zmieniają stale miejsca pobytu — bo trzeba dla owiec szukać nowego terenu na paszę.

Mają domy, do których powracają, niskie i ubogie chałupy, sklecone z belek i pni.

Aby przekroczyć coś w rodzaju drzwi ich chaty — trzeba się dobrze schylić.

Wnętrze izby sprawia dziwnie miłe wrażenie. Niema w niej nic prócz **dywanów i tkanin wełnianych** i pięknych zasłon u okien. Mebli Kara - Walachowie nie uznają. Meble krępują koczownika i uniemożliwiają mu ruch.

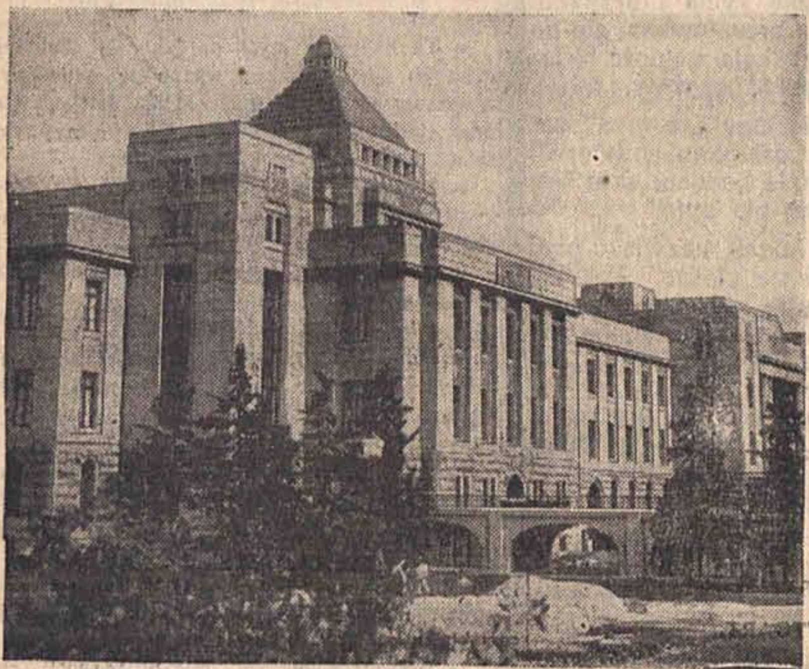


Bogactwo mierzy się wśród tego szczepu ilością dywanów i kocy wełnianych, a wyrazem dostatku nazewnątrz są firanki w oknach.

Rzecz godna uwagi, że ci ludzie ubierają się tak samo, jak Szkoci: noszą w chwilach uroczystych **spódniczki,** ciemne kaftany bez rękawów i czapki cylindryczne bez daszków.

Starodawne obyczaje, zachowane od dziesiątków wieków — żyją śród tego ludu, który pod względem egzotyczności przypomina nieco naszych Huculów.

Art. G.



Dwa parlamenty Japonia — Andora

Kontrastowi, jaki stanowią te dwa państwa, z których jedno jest wielkim mocarstwem, a drugie malutką, pozbawioną znaczenia republiką, odpowiada kontrast ich parlamentów.

W Tokio zbudowany został ostatnio, widoczny na lewo, wielki budynek parlamentu kosztem 15-tu milionów dolarów. Ledwie oddano go do użytku, a już stał się terenem gorących walk.

Zagubiona w Pirenejach Andora oddała na użytek reprezentacji narodu stary zmurszały zamek, widoczny na naszym górnym zdjęciu. Nowocześniejszy jednak nie jest Andorze potrzebny — gdyż kraj ten nie zna podatków, ani cła ani nawet nie posiada — armii...

Jest złoto w Laponii

Piasek, który kryje fortunę. — Powrotna fala „gorączki złota".

Oslo, w lutym.

Parę tygodni spędziłem w Laponii, gdzie powrotną falą rozpoczęła się znowu gorączka złota. Rozbitki życiowe i awanturnicy wszelkiego autoramentu ściągają tu masami.

Najgłośniejsza stała się ostatnio rzeka Ivalo — Ivalojoki, jak mówią tubylcy — która ma w swym łożysku ukrywać prawdziwie wielkie skarby.

— Złoto w Ivalo? — pan Peronius, właściciel małej i dusznej oberży w Rovaniemi śmieje się z goryczą — już drugie pokolenie go tu szuka. Towarzystwa eksploatacyjne robią jedno za drugim plajtę. Laponia to nie Alaska, to nie Kanada.



Ponieważ znajdowałem się zaledwie o 6 kilometrów od rzeki, postanowiłem, mimo wszystko udać się tam. Była 9 godzina wieczorem, na dworze jeszcze dzień. Dróżka biegła wzdłuż wąwozu Laanila, następnie skręcała do zbocza wzgórza. Ziemia była wilgotna, trzeba było przeskakiwać pnie drzew zagradzających drogę.

Po trzech kilometrach ścieżka gubiła się w zupełnym błocie. Postępowałem z trudnością naprzód. Potykałem się często i wówczas lodowata woda dostawała się do butów i moczyła mi skarpetki. Nie widziałem już żadnych śladów ścieżki, o której mi opowiadał Peronius. Dookoła cisza zupełna, przerywana jedynie odgłosem moich własnych kroków. Światło polarne przeistaczało ten legendarny pejzaż północny w istną fantasmagorię.

Gdy zaczęło się ściemniać, zacząłem się na serio niecierpliwić. Lecz w pewnej chwili ujrzałem z daleka zarysy opuszczonych domostw. Były to domki dawnych poszukiwaczy złota, niezamieszkałe od lat. Między tymi domostwami znajdowała się także oberża. Zastałem w niej pełno tych, którzy chcą zakupić chleb i margarynę na dłuższe okresy wypraw. Zapach skóry i ubrań, przesiąkniętych potem, zmusił mnie do szybkiego opuszczenia oberży. Wspaniały widok roztoczył się przede mną. Cała dolina wyglądała niby morze chmur, a u stóp pędziła z wielkim szumem rwąca rzeka.

Nazajutrz przyłączyłem się do grupy poszukiwaczy złota, dążących do źródeł Lotojoki, także uchodzących za złotodajne. Grupa składała się z jednego Anglika, jednego Rosjanina, jednego Polaka i dwuch Lapończyków. Poza dwoma ostatnimi byli to obieżyświaci, którzy już z niejednego pieca chleb jedli. Dzielili się swymi wspomnieniami i wrażeniami. Wszyscy byli opanowani jednym marzeniem, jedną nadzieją: **znaleźć złoto.**

Gdy znaleźliśmy się u celu, rozbito namiot. Wydobyto wszystkie narzędzia i odrazu udaliśmy się ku wodospadom, o których Lapończycy zapewniali, że w nich musi znaleźć się złoto.

Ja wraz z Anglikiem kopałem żelazistą ziemię. Odrywały się ciężkie, błyszczące bryły, które miażdżyli następnie łopatami. Dwuch wspięło się o 12 metrów w górę i ustawiło tam kamienie ściekowe, które kierowały strumień na stos wykopanej ziemi. Na dany znak otworzono śluzy. Masa żelazistej ziemi została zmyta, zmiażdżona, zmieniona na czerwonawy muł, w tkórym błyszczały kawałki metalu. Może w nich będzie złoto.

Jeden z poszukiwaczy przyniósł wielkie sito i uklęknąwszy zaczął przerzucać przez nie grudki ziemi. Następnie pobiegł do rzeki i przepłukał całą jego zawartość. Minęło może dziesięć minut, które jednak musiały wydać się wiecznością dla nieszczęsnych poszukiwaczy. Zauważyłem, że w momentach, gdy wydawało się, że znaleźli złoto, rzucali na siebie złowrogie spojrzenia. Ja, na szczęście, byłem wyłączony z tej cichej walki, gdyż z góry oświadczyłem, że towarzyszę im jedynie z ciekawości dziennikarskiej. Tylko dlatego, zresztą, dopuścili mnie do swojej wyprawy.

Udało się! Lapończycy, synowie tej ziemi, doświadczeni eksperci, potwierdzają zdobycz. A więc — są szczęśliwi? Nie, ich twarze zacięte i znużone nie mówią tego. Postanawiają w dalszym ciągu szukać: może to miejsce, które im dało odrobinkę złota, kryje wielkie fortuny?

Nils Thaer.

W szkole boyów hotelowych

Chłopcy przygotowują się do trudnego zawodu. Przed uroczystościami koronacyjnymi w Anglii.



„Dziękuję panu, dziękuję panu, merci monsieur!"

Mały Reginald powtarza drżąco te słowa.

— Teraz jest dużo lepiej. Proszę ćwiczyć w powtarzaniu tego zdania możliwie często w swoim pokoju—powiedział profesor.

Scena ta miała miejsce w słynnej szkole służby hotelowej. Przygotowuje się teraz specjalny kurs dla boyów hotelowych na zbliżający się okres koronacyjny. Młodzi chłopcy uczą się eleganckiego podawania do stołu, zgrabnego podnoszenia chusteczek upuszczonych przez damę itd. Współcześni paziowie, wykształceni w tej szkole na pewno zadowolą licznych gości, którzy przybędą do Londynu.

Dyrektor szkoły, pan Grzegorz Fevyor objaśnił nas:

— Mam wybrać 20 boyów z pośród 200 kandydatów. Wykształcenie ich musi być doprowadzone do doskonałości.

Zaczyna się znowu lekcja. Cisza zapanowała wśród tych młodych chłopców, ubranych w eleganckie uniformy.

Młodzi chłopcy słuchają słów profesora z niezwykłą uwagą.

— Nie opierajcie się nigdy na rzeczach niepewnych. Zachowujcie zawsze godność. Nie mówcie nigdy „zdaje mi się". Mówcie zawsze o wszystkim dokładnie. Nie proście nigdy o napiwek. Kłaniajcie się i odchodźcie natychmiast. Nie przyglądajcie się ciekawie gwiazdom filmowym. Nie proście sławnych gości o ich autografy. A teraz, po teorii — praktyka. Zbliż się do mnie, powiedz: „dziękuję panu"

— Dziękuję panu, — wypowiedział ostro i śmiało mały Reginald.

— Niezupełnie dobrze. Spójrz mi prosto w twarz. Otwórz usta. Tak jest. Nie schylaj się. Dobrze. Pięty złączone, ramiona w tył.

Następnie profesor kazał uczniom zdjąć białe rękawiczki, ażeby obejrzeć paznokcie.

— Jim, widzę, że myłeś ręce, ale niedokładnie.

Uczniowie zebrali swoje notatki i białe rękawiczki. Lekcja była skończona.

— Będzie dość trudno nie przyglądać się gwiazdom filmowym, — oświadczył jeden z nich.

— Na ler trudno — potwierdzili inni.

W. Tu.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 14 do 21 lutego

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE
1339 m — 120 kW

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Nabożeństwo. — 10.40 Melodie z „Bajazzo" opera (Leoncavallo), śpiewa Beniamino Gigli. — 12.03 Koncert południowy: Klasyczna i współczesna muzyka niemiecka. — 14.00 Reportaż z życia. — 14.30 Zespół wokalny „Te 4". — 15.00 Koncert ork. wojsk. — 16.30 Kurant staroświecki. — 17.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Żeromski i Wyspiański o niepodległości. — 21.00 Wesoła fala lwowska. — 21.30 Koncert fortepianowy: Sonata D-moll (Ph. E. Bach); Sonata G-dur op. 14 Nr. 2 (Beethoven). Gra B. Woytowicz. — 22.00 Muzyka rozrywkowa. Śpiewa Maria Błażyńska

BERLIN.
357 m — 100 kW

6.30 Koncert z Hamburga. — 10.30 Muzyka niedzielna. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Koncert: Utwory Liszta; ‚Fra Diavolo" (Auber). — 16.00 Koncert z Saarbruecken. — 19,20 Płyty. — 20.00 „Cyganeria", opera Pucciniego. — 22.30 Zapraszamy do tańca.

BRUKSELA.
484 m — 15 kW

12.00 Koncert południowy. — 13.30 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Płyty. — 16.00 Utwory Wagnera. — 21.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.05 Koncert londyńskiej ork. symf. — 23.40 Płyty.— 24.00 Jazz.

BUDAPESZT.
550 m — 120 kW

12.30 Koncert. — 14.00 Płyty. — 15.50 Koncert ork. wojsk. — 17.00 Węgierskie melodie ludowe. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Pieśni węgierskie. — 23.00 Muzyka taneczna. — 23.20 Koncert ork. cygańskiej.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m — 60 kW

9.00 Muzyka lekko. — 11.30 Recital wiolonczelowy. — 12.00 Koncert południowy. — 16.00 Płyty. — 17.30 Koncert radioork. — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 23.00 Zapraszamy do tańca.

DROITWICH.
1500 m. — 150 KW.

13.30 Koncert południowy. — 14.30 Pieśni studenckie. — 15.20 Koncert radioork. wojskowej. — 17.20 Koncert radioork. — 20.20 Koncert wokalny. — 22.05 Koncert ork. miejskiej Hastings.

HILVERSUM.
301 m. — 120 kw.

12.10 Płyty i koncert na organach. — 12.55 Koncert południowy. — 15.55 Płyty. — 18.30 Muzyka religijna. — 21.00 Koncert radioork. — 22.10 Koncert: Uwert. „Jarmark Soroczyński" (Mussorgski); Koncert Nr. 2 C-dur (Rachmaninow). — 22.55 Płyty.

LONDYN.
342 m. — 50 kw.

17.00 Koncert na organach. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.45 Koncert ork. budapeszteńskiej. — 19.15 Muzyka rozrywkowa. — 22.05 Koncert radioork.: Uwert. „Książę Igor" (Borodin"; Suita turkmeńska (Schechter); Aria z „Rusłan i Lumiła" (Glinka); Aria z „Boris Godunow" (Mussorgski); Symfonia Nr. 1 (Czajkowski).

MEDJOLAN.
369 m. — 50 kw.

13.45 Muzyka rozrywkowa. — 16.15 Koncert wokalny. — 17.00 Koncert symfoniczny. — 20.40 Operetka ‚Gejsza" (Jones). — 23.30 Muzyka taneczna.

OSLO.
1154 m. — 60 kw.

16.10 Narodowa muzyka norweska. — 17.00 Płyty. — 18.00 Koncert fortepianowy. — 19.50 Koncert. — 21.10 Transmisja z Wiednia: Koncert Joh. Strauss. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

PARYŻ.
1648 m. — 80 kw.

14.00 Koncert południowy. — 14.30 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert Joh. Straussa z Wiednia. — 22.00 Teatr radiowy.

PRAGA.
470 m. — 120 kw.

12.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.40 Koncert z Bruenn. — 17.00 Transmisja z Włoch: Koncert symf. — 18.00 Niemiecka audycja. — 19.20 Marsze wojskowe. — 21.15 Koncert wieczorny. — 22.30 Koncert nocny.

SZTOKHOLM.
426 m. — 55 kw

15.00 Utwory Schuberta. — 16.00 Płyty. — 21.00 Koncert z Wiednia. — 22.15 Koncert ork. kameralnej.

STRASSBURG.
349 m. — 100 kw.

13.00 Koncert z Paryża. — 14.15 Koncert ork. — 16.00 Koncert z konserwatorium Nancy.—18.20 Muzyka kameralna: Orientale i scherzo (Glazunow); Śmierć dziewczyny (Schubert). — 20.15 Płyty. — 21.15 Koncert muzyki lekkiej. — 22.00 Alzacki wieczór karnawałowy. — 0.15 Muzyka taneczna.

STUTTGART.
523 m — 100 kW.

12.00 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka z płyt. — 18.00 Koncert. — 20.00 Koncert na skrzypce i ork. (M. Bruch); — 20.35 Koncert rozrywkowy z udz. Kozaków Dońskich; — 22.30 Zapraszamy do tańca. — 24.00 Koncert nocny: Operetka „Bal w Operze" (Heuberger).

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

12.55 Koncert życzeń. — 16.05 Utwory fortepianowe. — 17.35 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert z udz. Joh. Strauss: Walce i Uwertury. — 22.40 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 12.03 Koncert południowy. — 13.00 (P.K.) Płyty. — 15 00 Płyty. — 15.15 Duet Pills-Tabet i Ork. Edyty Lorand. — 16.30 Koncert mandolinowy.— 17.00 Udział Polaków w odkryciach geograficznych. — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 Gdy śmierć odpoczęła. — 18.20 Płyty — 18.50 „Zjadłoby się zjadło". — 19.30 Koncert wieczorny z udziałem orkiestry pod dyr. p. Voelkner, Fr. Drissen — śpiew, H. Priegnitz — fortepian. — Utwory — uwert. z „Sprzedanej narzeczonej" (Smetana), Schumann, Mozar, 5 symfonia Schuberta, Beethoven — 21.00 Słuchowisko: „Bunt Absalona". — 21.30 Koncert chóru ukraińskiego. 22.00 Koncert symfoniczny pod dyr. Fitelberga z udziałem skrzypka Telmanyi. W programie: Sibelius, Szymanowski, Woptowicz. — 23.00 Ork. Harry Roya.

BERLIN.

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert z płyt. Uwert. „Preciosa" (Weber), Rondo (Beethoven), serenada (Haydn), Walce (Czajkowski). — 20.10 Koncert rozrywkowy. — 22.30 Muzyka nocna z Kolonji. — 24.00 Płyty.

BRUKSELA.

13.00 Płyty. — 13.30 Koncert południowy. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19 40 Muzyka kameralna. — 21.00 Koncert rozrywkowy. — 21.30 Chór. — 23.10—24.00 Płyty.

BUDAPESZT.

13 30 Kapela cygańska F. Jaroka. — 17.30 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Kapela cygańska S. Bura. — 22.00 Jazz-band. — 23.05 Kwartet smyczkowy.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Muzyka z Lipska. — 16.00 Muzyka południowa. — 18.20 Klara Rajnoga śpiewa. — 20.10 Koncert z Filharmonii berlińskiej. Suita D-dur (Bach), arja z „Orfeusza' (Monteverdi), symfonia oxfordska (Haydn).

DROITWICH.

11.45 Koncert na organach. — 13.25 Koncert południowy. — 14.15 Koncert na organach. — 17.30 Koncert fortepianowy. — 20.00 Śpiew. — 20.20 Muzyka rozrywkowa. — 21.30 Koncert szopenowski. Sonata H.moll op. 58. — 22.35 Koncert orkiestry radiowej. Marsze „Tannhäuser" (Wagner), uwret. z „Otello) (Verdi). — 24.00—1 00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.10 Koncert organowy. 17.40 Koncert kameralny z Amsterdamu. — 20.55 Chór. — 22.35 Koncert rozrywkowy. — 23.00—0.10 Płyty

LONDYN.

11.45 Koncert orkiestry. — 13.45 Koncert ballad. — 15.30 Koncert popołudniowy. — 16.30 Recital organowy. — 17.00 Koncert: Sonata G-dur (Bach), Serenada (Walthew). — 20 30 — Koncert radio-orkiestry. Uwert. D-dur (Haydn), suita baletowa Nr. 2 (Gluck). Szkice kaukaskie (Ippolitow - Iwanow). — 22.30 Koncert orkiestry wojskowej. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN.

11.30 Koncert trio. — 12.30 Koncert południowy — 17.30 Muzyka taneczna. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.00 Koncert orkiestry. — 22.45—23.30 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.05 Muzyka operowa. — 17.50 Koncert rozrywkowy. — 20.45 Koncert na skrzypcach. — 22.15 Płyty: symfonia D-dur op. 29 (Czajkowski). —

PARYŻ.

12.00 Koncert południowy. — 19.45 Śpiew i płyty. — 21.45 Melodie z „Malwiny". — 24.00— 1.45 Koncert nocny.

PRAGA.

17.35 Suita na skrzypce i fortepian op. 15 (K. Weis). — 20.40 Fragmenty z opery „Rusałka" (Dargomyski). — 23.00—23.10 Preludium B-dur (Bach).

SZTOKHOLM.

12.25 Pieśni ludowe i muzyka. — 17.05 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Program kabaretowy. — 20.40 Koncert orkiestry radiowej. — 22.00—23.00 Koncert wieczorny.

STRASSBURG.

11.45 Koncert. — 13.00 Koncert orkiestry. — 14.15 Koncert. „Włoszka w Algierze". Trzy modne tańce, „Poprzez świat"., „Bebe tańczy". Serenada. — 17.00 Koncert orkiestry. — 20.15 Pieśni. — 21.30 Urozmaicony koncert.

STUTTGART.

12.00 Koncert z Hamburga. — 16.00 Muzyka popołudniowa. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.00 Pieśni. — 24.00 Koncert nocny.

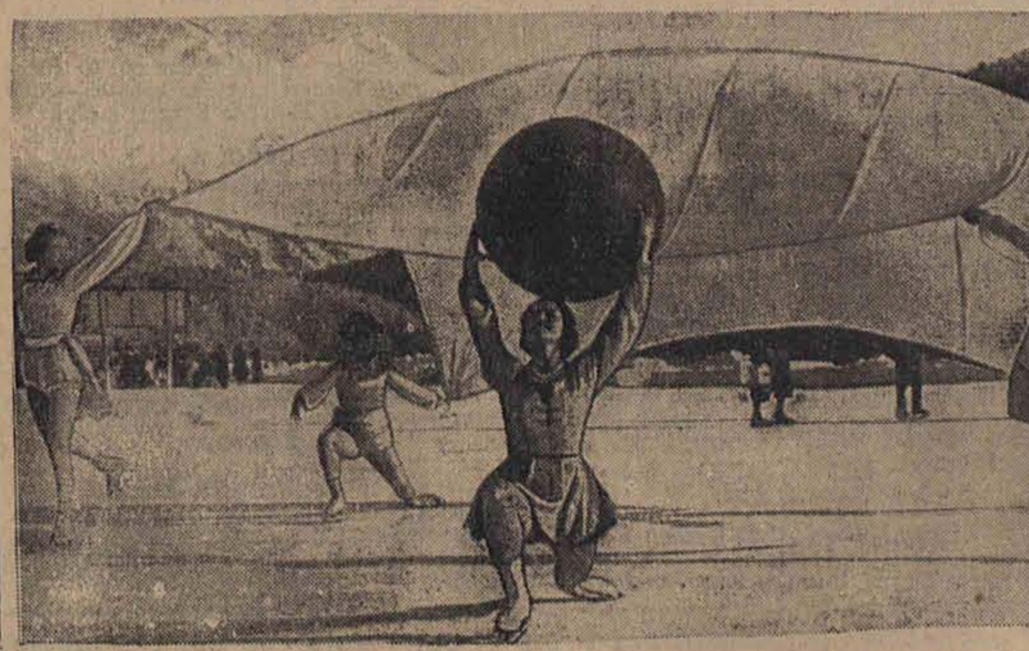
WIEDEŃ.

12.20 Koncert południowy. — 15.20 Godzina dla dzieci. — 17.00 Bułgarska muzyka ludowa. 18.55 „Nietoperz", — opera w 3-ch aktach. Muzyka J. Straussa. — 22.40 Muzyka rozrywkowa.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.30 Koncert orkiestry. — 12.03 Włodzimierz Horowitz i Jehuda Henuhin. — 13.00 (P. i K.) Płyty. — 15.15 Mała Orkiestra P. R. — 16.30 Przeboje z filmów dźwiękowych. — 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. — 17.15 Reportaż muzyczny: „Dźwiękowe dzieje operetki". 18.20 (P. i K.) Płyty. — 19.20 Koncert ork. wojskowej: Pod gwiaździstym sztandarem (Sousa), Fant. „Rzienzi" (Wagner), Walc-Espana (Waldteufel), Mazurek (Guziński). — 20.15 Koncert symf. z Poznania. Solo na viola d'amore. — 22.30 „Zima poetycka". — 22.45 Muzyka taneczna.



Balet lodowy na ślizgawce w St. Moritz.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Kolonii. — 12.00 Koncert południowy. — 16.30 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Koncert z Królewca: „Poskromienie złośnicy" (Goetz), Szkocka fantazja (Bruch), Święto Helady (Huperdinck), — Adagio (Schubert), — Czarownica (Dvorak). — 20.10 — Koncert rozrywkowy. — 22.30 Muzyka i tańce ludowe

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 14.30 Płyty. — 19.15 Koncert. — 20.15 Płyty. — 21.00 Koncert ork. symf.: Uwert. „Tannhäuser" (Wagner), Koncert skrzypcowy (Mendelssohn), Uwert. „Rozamunda" (Schubert). — 22.15 Koncert (d. c.): — „Opowieści Hoffmana' (Offenbach), „Dejanire" (S. Saens), „Faust" (Gounod), Życie dla cara (Glinka). — 23.10 Płyty.

BUDAPESZT

12.55 Koncert skrzypcowy. — 13.30 Koncert południowy. — 17.30 Koncert ork. cygańskiej. — 18.30 Płyty. — 19.30 „Tannhäuser" opera (Wagner). — 23.15 Węgierska muzyka ludowa.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popłudniowy. — 17.50 Koncert wokalny. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 Zapraszamy do tańca. — 22.30 Koncert nocny. 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

DROITWICH.

12.50 Koncert południowy. — 13.50 Koncert orkiestry. 14.30 Płyty. — 17.20 Muzyka cygańska. — 18.25 Koncert oktetu. — 20.10 Koncert fortep.: Utwory Chabrier i Debussy. — 23.10 Koncert radioork. — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 16.40 Płyty. — 17.50 Koncert — 20.55 Koncert chóru. — 22.10 Koncert ork. kameralnej. — 23.20 Koncert radio orkiestry: Uwert. „Polowanie młodego Henryka" (Mehul), Melodie z „Afrykanki" (Meyerbeer), Muzyka baletowa z „Cid" (Massenet). — 24.00 Płyty.

ONDYN.

13.30 Płyty. — 14.15 Koncert fortepianowy.— 15.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Koncert rozrywkowy. — 19.20 Koncert ork. — 20.30 Koncert chóru. — 22.00 Koncert na organach: Fuga H-moll (Haendel), Sonata D-moll (Reger). — 22.30 Płyty. — 23.25 MMuzyka taneczna. — 0.40 Płyty.

MEDJOLAN.

12.30 Koncert południowy. — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.40 Koncert kameralny. — 22.00 Koncert orkiestry. 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.10 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert radioorkiestry: Uwert. „Do Jesieni' (Grieg), Norweska Rapsodia Nr. 2 (Halvorsen), Noc letnia na fjordzie (Schjelderup). — 20.30 Koncert fortep. z ork. (Skrjabin), Poemat symf. (Lindberg). — 22.15 Koncert radioork.

PARYŻ.

17.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Płyty. 19.30 Płyty. — 20.00 Płyty. — 21.30 Teart radiowy.

PRAGA.

12.35 Koncert południowy. — 13.40 Płyty — 17.30 Koncert na fort. i ork. (Baucevicius). — 18.10 Audycja niemiecka. — 21.15 „Koła" — Poemat symfoniczny na chór i ork. — 22.20 Płyty.

SZTOKHOLM.

13.25 Recital fortep. — 14.10 Płyty. — 17.30 Pieśni. — 18.15 Koncert: „Ruy Blas" (Mendelssohn), Symfonia Nr. 38 D-dur (Mozart), Suita op. 23 (Atterberg), Sigurd Jorsalfar (Grieg) — 20.00 „Złoto Renu" — Opera (Wagner). — 21.00 Płyty. — 22.00 Muzyka rozrywkowa.

STRASBURG

13.00 Koncert. — 14.15 Koncert. — 14.15 Koncert orkiestry. — 18 30 Koncert: Sen Sciona (Mozart), „Orfeusz" (Gluck), Aria D-moll (Frescobaldi), Serenada (Erlanger), Zagubiony syn (Debussy), Suita (Debussy). — 20.15 Koncert życzeń. — 21.30 Wieczór operetek.

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy — 20.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.40 Muzyka taneczna i ludowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

13.10 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 16.05 Sławni śpiewacy — płyty. — 17.30 Utwory Regera. — 20.00 Koncert życzeń — 22.20 Utwory fortepianowe: Scena neapolitańska — (Brugnoli), 2 mazurki, Nokturn, Ballada (Chopin). — 23.05 Muzyka rozrywkowa.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 11.30 Audycja dla szkół. — 12.03 Koncert rozrywkowy. — 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). — 16.10 „Tomasz Alve Edison" — słuchowisko dla dzieci. — 16.35 Koncert solistów. — 17.00 „Sytuacja na Bałtyku w roku 1920 a dziś" odczyt. — 17.15 Kwartet Brahmsa. — 19.20 „Schubert-Mendelssohn" (płyty). — 19.55 Lekkie piosenki (płyty). — 21.00 „Opowieści o Chopinie", wieczór X. Gra Szpinalski. — 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento nr. 17 D-dur. — 22.35 Mała Orkiestra Polskiego Radia.

BERLIN.

14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Wesoła audycja muzyczna. Uwert. z „Wilhelma Tella" (G. Rossini), Marsze (Santeugini), utwory Thomasa, Kennedy, Mackeben. — 20.45 Koncert orkiestry z udziałem śpiewaka Wilhelma Rode. Utwory Ryszarda Wagnera „Latający Holender", uwert. „Tannhauser", wyjątek z „Walkirii". — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Płyty.

BRUKSELA

13.30 Koncert południowy. — 18.05 Muzyka rozrywkowa. — 19.15 Koncert orkiestry. — 21.10 Koncert orkiestry symfonicznej. — 22.15 Muzyka kameralna. — 23.10—24.00 Płyty.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert południowy. — 13.30 Chór. — 17.00 Koncert rozrywkowy. — 18.20 Pieśni ludowe. — 19.20 Słuchowisko. — 20.45 Koncert fortepianowy. — 23.15 Jazz-band.

DEUTSCHLANDSENDER

15.40 Koncert dawnej muzyki. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 20.10 Recital fortepianowy Fantazje (Schumann) Etiuda (Liszt) „Ave Maria" (Liszt), Etiuda (Tausig). — 21.15 Dawne i nowe marsze wojskowe.

DROITWICH

11.45 Koncert na organach. — 12.45 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Recital fortepianowy. Utwory: Bacha, Szumanna, Szopena. — 17.50 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Koncert trio. — 21.15 Koncert symfoniczny. Skrzypce Szigetti flet Chaconne. Utwory: Szósta symfonia (Bax). Koncert D-dur na skrzypce i orkiestrę (Prokofieff). — 22.25 Koncert trio. — 24.00 Muzyka taneczna. — 0.30—1.00 Płyty.

HILVERSUM

11.40 Koncert orkiestry. — 12.40 Wiadomości i płyty. — 14.40 Koncert na organach. -- 17.40 Audycja dla dzieci. — 20.55 Muzyka rozrywkowa. — 23.25—0.10 Płyta za płytą.

LONDYN

12.30 Koncert orkiestry. — 14.15 Koncert na organach. — 15.00 Koncert kwartetu. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Śpiew. — 22.45 Muzyka szkocka. — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Płyty.

MEDIOLAN.

11.30 Koncert orkiestry. — 12.30 Koncert południowy. — 17.15 Śpiew. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Wyjątki operowe.

OSLO

17.10 Koncert popołudniowy. — 21.00 Koncert orkiestry radiowej. Andante z Symfonii 1 (Kalinikow) Symfonia D-dur (Mozart). Symfonia H-moll (Szubert).

PARYŻ

14.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Koncert popołudniowy. — 17.30 Fortepian. — 18.45 Pieśni. — 21.00 Recital fortepianowy. — 21.30 Wyjątki operowe.

PRAGA.

11.05 Koncert przedpołudniowy. — 16.10 Muzyka lekka. — 19.30 „Całus", wesoła operetka w 2 aktach (Smetana). — 22.20—23.00 Płyty.

SZTOKHOLM

13.30 Program solistów. — 14.15 Pieśni dziecinne. — 14.30 Muzyka kameralna. — 22.00—23.00 Muzyka taneczna.

SZTRASSBURG.

11.45 Koncert. Utwory Audran, Ganne, Pessard, Filipucci, Chata, Christini. — 13.00 Koncert popołudniowy. — 14.15 Koncert rozrywkowy. — 20.15 Koncert życzeń. — 21.30 Koncert symfoniczny.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 13.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.45 Wieczór Szuberta. Utwory z lat 1826 i 1827. — 22.30 Chór mieszany wykona pieśni ludowe. — 23.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Rudolf Bockelmann baryton. — 16.05 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Czeskie pieśni ludowe. — 17.35 Recital fortepianowy. — 19.30 Koncert życzeń.— 21.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej. Utwory: Symfonia G-moll (Mozart). Symfonia F-dur Nr. 6 Pastoralki (Beethiven).

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja porana. — 7.30 Płyty. — 11.30 Koncert ork. — 12.03 Trzy słynne orkiestry symfoniczne. — 13.00 (P. i K.) Płyty. — 15.15 Muzyka lekka w yk. Małej Ork. P. R. — 16.20 Chwilka pytań. — 16.35 — Śpiew na Narwi, obrazek muzyczny. — 17.15 Muzyka współczesnia. Honegger: Rugby. Mosołow: Odlewnia stali. — 18.25 (P. i K.) Płyty. — 19.00 Teatr Wyobraźni: Złowrogi portret (premiera). — 19.30 Koncert radioork i chóru: Utwór koncertowy (Rybicki), Pieśni, Fantazja krakowska — (Rudnicki), Pieśni, Kołysanka (Młynarski), Dzwony (Niewiadomski), Kujawiaki (Nowowiejski). — 21.00 Utwory polskich kompozytorów: Juliusz Wertheim. Udział biorą: Janowski i Dicksteinówna. — 22.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Koncert radioork.: Uwert. „Piękna Helena" (Offenbach), Liryczna suita (Grieg), Życie artystów, Marsz z „Wesołej wojny" (J Strauss), Espana (Chabrier). —

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 10.00 Pieśni ludowe. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Muzyka współczesna. — 18.00 Koncert z płyt. — 19.15 Sonata fortep. F-moll op. 57 (Beethoven). — 20.10 Muzyka taneczna z Hamburga. — 22.20 Koncert: Angergurb — Chamonix — Londyn. — 22.45 Koncert z Stuttgartu.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 14.30 Płyty. — 18.00 Koncert. — 20.15 Płyty. — 22.15 Koncert: Marsz triumfalny, Pieśń Solvegii (Grieg), Norweska radsodja (Svendsen), W stepach Azji — (Borodin), Tańce hiszpańskie (Moszkowski). — 23.10 Jazz.

BUDAPESZT.

13.30 Koncert chóru. — 17.30 Koncert wokalny. — 18.30 Muzyka rozrywkowa — 20.10 Koncert Joh. Strauss. -- 22.30 Ork. cygańska z Paryża. — 22.45 Węgierskie pieśni ludowe. — 23.10 Płyty

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.50 Koncert wokalny. — 19.00 Muzyka rozrywkowa — 20.10 Utwory Debussy ego w wyk. Berlińskiej ork. filh. — 23.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

DROITWICH.

12.50 Koncert południowy. — 13.45 Ballady. 14.15 Koncert sekstetu. — 16.15 Koncert ork. miejskiej Bournemouth. — 18.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 Koncert radioork.: Suita — „Szum wody" (Haendel), Walc „Mephisto" — (Liszt), Rapsodia słow. (Dvorak), Kaprys hiszpański (Rimski-Korsakow). — 22.20 Koncert na organach — 23.20 Koncert radioork. teatr. — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 15.40 Muzyka na organach. — 18.40 Koncert fortep.: Rondo A-dur (Schubert), Szkice wschodnie (Schumann), płyty, Symfonia H-moll (Debussy). — 20.55 Koncert chóru — 22.10 Koncert na organach. — 23.10 Płyty.

LONDYN.

14.15 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Płyty. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.00 Muzyka kameralna. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.30 Koncert chóru. — 22.00 Koncert ork.: — „Sen nocy letniej" (Mendelssohn), Złoty kogut (Rimski-Korsakow), Marsz (Wagner). — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40 Płyty.

MEDIOLAN.

12.30 Koncert południowy. — 17.15 Koncert chóru. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.00 Koncert ork. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.10 Koncert popołudniowy. — 18.25 Recital wiolonczelowy. — 20.10 Koncert: Symfonia Nr. 6 (Nielsen). — 21.15 Koncert wokalny. — 22.15 Muzyka rozrywkowa. —

PARYŻ.

13.15 Koncert i pieśni. — 15.40 Płyty. — 21.00 Pieśni. — 21.45 Muzyka kameralna. — 22.45 Operetka.

PRAGA.

13.40 Płyty. — 15.00 Koncert popołudniowy. 16.50 Koncert na flet i fortepian. — 17.45 Audycja niemiecka. — 21.00 Koncert radioork. — 22.35 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.00 Muzyka rozrywkowa — 17.50 Płyty. — 19.50 Muzyka wojskowa. — 22.00 Koncert solistów i recytacyj.

STRASSBURG.

11.45 Koncert ork. — 13.00 Koncert południwoy. — 14.15 Płyty. — 18.30 Koncert septetu. — 21.30 Koncert ork.: Król pastuszek (Mozart), Toccata (Scarlatti), Dwie arie (Pergolese), Koncert skrzypcowy (Widor). Chorał (d'Indy), Prośby (Caplet), Kaprys (Aubert), Słonie (Gagnebin), Szkocki marsz.

STUTTGART.

10.00 Pieśni ludowe.—12.00 Koncert z Frankfurtu. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Utwory gitarowe. — 20.10 Muzyka wojskowa — 21.00 Operetki z płyt. — 22.30 Koncert rozrywkowy. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

13.10 Koncert południowy. — 13.45 Płyty. — 16.05 Płyty. — 17.25 Sceny z oratorium „Święty Leopold" — 19.30 Muzyczna humoreska. — 22.25 Muzyka rozrywkowa.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Poranek muzyczny. — 12.03 Mała Orkiestra P. R. — 13.00 (PK) Płyty. — 15.15 Paderewski i Kreisler. — 16.30 Głosy przyrody. — 17.00 Współczesna Portugalia. — 17.15 Recital fortepianowy K. Krauza Toccata D-dur (Bach) dwie preludie chóralne (Bach-Tausig), nocturn C-dur, etiuda Es-moll (Chopin), serenada (Szymanowski). — 18.20 (PK) Pieśni i arie. — 19.00 Kowalik skończył służbę. — 19.20 Pieśni. — 19.45 Klarnet i saksofon. Pogadanka. — 20.10 „Aida", opera Verdiego. — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

BERLIN.

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Urozmaicona audycją rozrywkowa. — 17.00 „Z dawnych dni" — Adagio na flecie, Arie (Lotti), Serenada (Mozart), muzyka baletowa z „Don Juana" (Gluck). — 19.20 Koncert orkiestry wojskowej. — 20.30 Koncert berlińskiej orkiestry. Koncert na skrzypce i orkiestrę (Bullerian), dawna niemiecka suita (Höffer), symfonia D-dur (Bizet).— 22.30 Hans Bund odegra utwory rozrywkowe. — 24.00 Muzyka rozrywkowa.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 19.30 Recital fortepianowy. Utwory Szopena. — 20.15 Śpiew. — 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej. Wyjątki z „Kopciuszka" (Boeck), uwert. z „Przeklętego rycerza" (Gye), suita baletowa (Daneau), marsz (d'Hazet). — 23.10—24.00 Płyty.

BUDAPESZT.

12.05 Koncert południowy. — 13.30 Koncert na bałałajkach. — 17.00 Koncert orkiestry operowej. — 18.35 Kapela cygańska J. Vidak. — 21.35 Koncert kwartetu. — 22.40 Koncert rozrywkowy.

DEUTSCHLANDSSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 16.00 Muzyka popołudniowa: uwert. „Włoszka w Algierze" (Rossini), Gavotte (Ganne). — 20.10 Muzyka z Sofii.

DROITWICH.

12.50 Koncert na organach. — 13.30 Muzyka taneczna. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert orkiestry radiowej. Utwory Bacha. — 18.15 Utwory na mandolinę. — 19.25 Piosenki ludowe. — 20.20 Koncert orkiestry radiowej. — 23.55—1.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.20 Koncert południowy. — 14.50 Koncert na organach. — 15.40 Koncert orkiestry kameralnej. Utwory: Cimarosa, Stamitza, Vivaldi, Mozarta, Cui, Arenski, Czajkowskiego. — 17.55 Koncert orkiestry radiowej. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.55 Koncert orkiestry symfonicznej. Fortepian i orkiestra wykonają utwory Czajkowskiego. — 22.55 Recital fortepianowy. Utwory Szopena. — 23.20 Muzyka rozrywkowa.

LONDYN

12.30 Koncert południowy. — 14.45 Muzyka rozrywkowa. — 14.00 Koncert kwintetu. — 15.45 Recital fortepianowy. Utwory Bacha i Schulhoff. — 17.30 Koncert popołudniowy. — 20.30 Recital skrzypcowy. — 21.00 Koncert: Sonata A-dur op. 69 (Beethoven), F-dur. op. 78 (Reger).—22.00 Johann Strauss — koncert. — 23.25 Muzyka taneczna. — 0.40—1.00 Płyty.

MEDJOLAN.

11.30 Koncert tria. — 12.30 Koncert południowy. — 17.15 Muzyka taneczna. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 23.15—23.55 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

13.15 Koncert południowy. — 17.00 Muzyka kameralna. — 18.45 Koncert na wiolonczelę. — 21.00 Recital fortepianowy. — 21.45 Wieczór pieśni. — 24.00—1.45 Koncert nocny.

PRAGA.

17.00 Fortepian — trio B-dur op. 99 (Szubert). — 19.10 Koncert kapeli na kobzach.—20.30 Słuchowisko. — 22.25—22.45 Koncert z płyt.

SZTOKHOLM.

12.25 Muzyka rozrywkowa. — 13.00 Pieśni. — 13.30 Program solistów. — 14.45 Muzyka rozrywkowa. — 17.30 Muzyka kameralna. — 20.00 Koncert kapeli królewskiej. — 21.20 Pieśni. — 22.20—23.00 Muzyka amerykańska.

STRASSBURG.

11.45 Koncert południowy. — 13.00 Koncert: Uwertura (Balfe), Niebieski Pawilon (Armandola), Godzina po pijanemu (Coola). Fantazje (Audran), walce (Duran). — 18.30 Muzyka kameralna. — 0.15 Koncert nocny.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 21.10 „Szecherezada" (Rymski-Korsakoff). — 22.30 Koncert kompozytorów badeńskich. — 24.00 Muzyka nocna.

W programie polskim litera P lub K oznaczają, że dana audycja nadawana jest tylko przez mikrofon POZNAN lub KATOWICE

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Artur Toscanini dyryguje new-yorską orkiestrą filharmoniczną. — 16.05 Koncert symfoniczny. — 19.30 Recital fortepianowy: sonata D-dur, op. 61, Nr. 1 (Haas), suita (Böhl), romanse (Pepping) dwie humoreski (Jarnach), rapsodia (Heinrich).—22.35 Koncert rozrywkowy.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE

6.30 Audycja poranna. — 7.30 Płyty. — 11.30 Śpiewajmy piosenki. — 12.03 Miniatury instrumentalne. — 13.00 (PK) Płyty. — 14.30 Słuchowisko dla dzieci „Poczajów". — 15.15 Najpiękniejsze głosy. — 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej. — 17.00 Dawna muzyka: sonata D-dur (Bach), sonata C-dur (Pescetti), sonata E-dur (Paradies), dwa dawne polskie tańce, siostra Monika (Couperin). — 18.20 (PK) Płyty — 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. — 19.30 Wieczór przy mikrofonie. Artyści operetkowi. — 22.00 19.30 Urozmaicona audycja wieczorna. — 22.30 Koncert Recital śpiewaczy Halmi Einer. — 22.30 Koncert muzyki rozrywkowej.

BERLIN.

12.30 Koncert południowy. — 18.15 Wyjątki operowe. — 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Hansa Bunda.

BRUKSELA.

13.30 Koncert południowy. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Recital fortepianowy. — 17.45 Pieśni. — 19.15 Koncert orkiestry. — 21.00 Koncert symfoniczny. Uwertura z „Ojczyzny" (Bizeta), muzyka baletowa (J. Massenet) pieśni, mała suita (Gilson). — 21.10 Muzyka jazzowa. — 24.00—1.00 Płyty.

BUDAPESZT

13.30 Koncert południowy. — 18.20 Muzyka rozrywkowa. -- 21.15 Jazz-band. — 22.05 Muzyka cygańska. — 22.45 Koncert orkiestry.

DEUTSCHLANDSENDER

12.30 Koncert południowy z Królewca — 14.00 Od drugiej do trzeciej — muzyczka na [illegible]. — 16.00 Muzyka z płyt. — 18.00 Pieśni i tańce ludowe. — 19.00 Muzyka rozrywkowa — 20.10 Wesoły koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.

12.30 Muzyka kameralna. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Pierwszy akt „Aidy" opera Verdiego. — 17.20 Utwory Dworaka. — 19.45 Koncert radioork. w programie fantazja walc (Glinka), w „Stepach Azji" (Borodin) suita „Roma" (Bizet). — 22.20 Koncert radioork. wojskowej. — 23.20 Koncert radioork. teatralnej. — 0.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

12.55 Koncert południowy. — 15.10 Muzyka rozrywkowa. — 16.45 Koncert popołudniowy. — 19.25 Płyty. — 21.10 Koncert radioork. — 21.40 Płyty. — 21.55 Koncert radioork. Uwertura „Żółta księżniczka" (St. Saens) melodie z „Poławiaczy perel" (Bizeta), balet „Isoline" (Messagera). — 22.40 Deklamacje i płyty. — 23.35 Płyty.

LONDYN.

13.15 Koncert fortepianowy. — 15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.00 Koncert na bałałajkach. — 17.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Przeboje z filmów dźwiękowych. — 20.30 Koncert kwintetu. — 21.45 Koncert kameralny. Utwory Bacha i Czajkowskiego. — 23.25 Muzyka taneczna.

MEDJOLAN.

12.40 Koncert południowy. — 17.15 Koncert popołudniowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 „Arlesiana" opera Cilea.

OSLO.

17.10 Muzyka rozrywkowa. — 19.30 Koncert radioork. Utwory: Coates, Rossini, Respighi, Wagner Stenberg, Palmgren, Albeniz, Moszkowski i Kreisler. — 20.40 Wesoła audycja. — 22.35 Muzyka taneczna.

PARYŻ.

14.00 Płyty. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.30 Muzyka taneczna. — 21.00 Duety. — 21.45 Koncert orkiestry narodowej.

PRAGA.

12.11 Płyty. — 13.40 Płyty. — 15.30 Muzyka rozrywkowa. — 17.55 Niemiecka audycja. — 20.00 „Król Wagabundów" operetka Frimla. — 22.20 Płyty. — 22.35 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.

14.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.30 Koncert solistów. — 17.20 Koncert wokalny. — 21.00 Dawna muzyka taneczna.

STRASSBURG.

11.45 Koncert orkiestry. — 12.45 Koncert. — 14.15 Koncert. Marsz (Fabry) „Wesele [illegible]" (Hall). „Księżniczka dolarowa" fantazja (Fall). — 18.30 „Zaczarowane skrzypce" (Neun'on). — 20.15 Transmisja z Paryża. Utwory Rousse'a — Muzyka taneczna. — 21.30 Wesoła audycja z Rennes. — 0.15 Muzyka taneczna.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.30 Wesołe piosenki wojskowe. — 22.30 Muzyka taneczna z Monachium. — 24.00 Koncert nocny z Frankfurtu.

Patentowana kasetka

Gdy kelner podał ostrygi, a korek od szampana wystrzelił w górę, Jim Canney uznał moment za odpowiedni. Jakby w zamyśleniu dotknął bocznej kieszeni swej marynarki i drgnął gwałtownie.

Canney odegrał scenę przestrachu tak naturalnie, że lord Harding spojrzał nań zdumiony:

— Co się stało, przyjacielu?

Jim Canney podniósł się:

— Mój portfel — szepnął przerażony. Następnie zmusił się do uśmiechu: — Zostawiłem go prawdopodobnie w moim pokoju na górze. Proszę mi na chwilkę wybaczyć...

Lord Harding popatrzył z uśmiechem w ślad za szczupłym, przystojnym mężczyzną: cóż to za miły chłopak, ten Amerykanin... Lord Harding nudził się śmiertelnie w luksusowym uzdrowisku. Przed paru dniami przedstawiono mu Jima Canney. Młody mężczyzna był zawsze w świetnym humorze i jego wesołe kawały rozpędzały ciążącą na Angliku nudę.

Winda zawiozła Jima Canney na pierwsze piętro. Zatrzymał się przed drzwiami swego pokoju i słuchał uważnie.

Gdy przekonał się, że jest zupełnie sam, pobiegł cicho wzdłuż długiego korytarza. Przed pokojem Nr. 27 stanął, szybko wyciągnął z kieszeni pęk kluczy. Jim miał szczęście: pierwszy wytrych pasował doskonale — i w następnej chwili Jim Canney dyskretnie zamknął za sobą drzwi pokoju.

Od kilku dni czekał już Jim na tę sprzyjającą sposobność. Potrafił zbliżyć się do magnata angielskiego, który chętnie przebywał w jego towarzystwie. Ostatnio w czasie pogawędki poruszył sprawę kradzieży hotelowych. Lord Harding roześmiał się: „O, nie boję się wcale" — powiedział beztrosko. — „nigdy nie wydaję mych precjozów do skarbca hotelowego, lecz przechowuję je u siebie. Mogę w zupełności polegać na mojej patentowanej kasetce...

Jak najpiękniejsza muzyka brzmiały te słowa w uszach szczura hotelowego: czyż jakakolwiek kasetka na świecie mogła się oprzeć wypróbowanej „sztuce" Jima Canney?

Przez chwilę Jim przypominał sobie pełne zarozumiałości słowa lorda o jego „patentowanej kasetce". W następnym momencie odeszła go ochota do śmiechu — czuł, jak wściekłość zalewa gorącą falą jego mózg...

Jim był jeszcze nieco blady, gdy w parę minut później wrócił do jadalni. Po obiedzie lord Harding zaproponował:

— Niech pan wstąpi do mnie na chwilę, Canney, mały coctail zrobi panu dobrze.

W swoim pokoju lord Harding skierował się wprost do kufra, z którego wyjął mały bar podróżny. Jim udawał że po raz pierwszy znalazł się w tym pokoju i z ciekawością rozglądał się dokoła. Nagle z ust jego wydarł się głośny okrzyk i młody Amerykanin bez słowa wskazał na rozbitą kasetkę.

Lord Harding spojrzał we wskazanym kierunku i roześmiał się:

— Ach, o to panu chodzi? To jest właśnie mój patent. W podróży zawsze zostawiam na stole tę rozbitą kasetkę. Każdy nieproszony gość przypuszcza wówczas, że przyszedł za późno... A kosztowności moje leżą niezamknięte w tej szufladzie od biurka... Co się z panem dzieje, Canney? Czy zrobiło się panu słabo? Proszę, niechże pan wypije...

Notatnik sportowy

Szlakiem Marszałka.—Boksujemy się z Niemcami i Austrią.—Hockey i ping-pong.

Odwilż, jaka na początku tygodnia nastąpiła po ostatnich silnych mrozach, wpłynęła w wielu okręgach na zmianę programu sportowego. We Lwowie nie odbył się konkurs skoków, w Łodzi nie doszły do skutku mistrzostwa łyżwiarskie Polski klasy C, w innych ośrodkach nie odbyły się mecze hokejowe i zostały przerwane rozgrywki o mistrzostwo Polski, choć mistrzem zostanie najpewniej Cracovia.

Zachodziła początkowo obawa że odwilż uniemożliwi rozegranie patrolowego marszu narciarskiego „Szlakiem Marszałka" na Wileńszczyźnie, o którym wspominaliśmy przed tygodniem. Jednak na północy kraju trwają lekkie mrozy, które umożliwią odbycie tej imprezy. Dotychczas zapisało się do biegu 80 patroli.

★

W niedzielę, a więc w chwili, gdy te słowa będą już czytane przez Czytelników „Panoramy", walczyć będą w Dortmundzie nasi pięściarze z reprezentacyjną ósemką Niemiec. Tylko raz jeden w ciągu już od kilku lat organizowanych spotkań bokserskich z Niemcami udało się nam zwyciężyć. Czy w tym roku, dnia 14 lutego, zwyciężymy — wydaje nam się rzeczą bardzo wątpliwą.

W dniu 21 lutego odbędzie się w Łodzi mecz pięściarski Austria — Polska, którego wyniku również nie możemy być pewni. Austriacy ostatnio podciągnęli się w boksie poważnie rozwijając u siebie boks zawodowy i podnosząc przez to — powtarzamy — poziom sportu amatorskiego.

★

Nasz sport przeżywa sezon ożywionej działalności międzynarodowej. Pięściarze walczą w lutym na dwóch frontach a hokeiści — wezmą w Londynie udział w mistrzostwach świata. Jak wiadomo w zespołach europejskich, nie okraszonych importowanymi Kanadyjczykami, zajmują nasi hokeiści stanowisko b. poważne i uchodzą za groźnych przeciwników.

★

W akademickich igrzyskach zimowych w Zell am See mieliśmy dzień triumfu gdy Orlewicz zdobył mistrzostwo świata w kombinacji norweskiej. Mimo to w klasyfikacji ogólnej zajęliśmy 8 miejsce z 16 punktami przy 122 punktach zwycięzców — gospodarzy Austriaków.

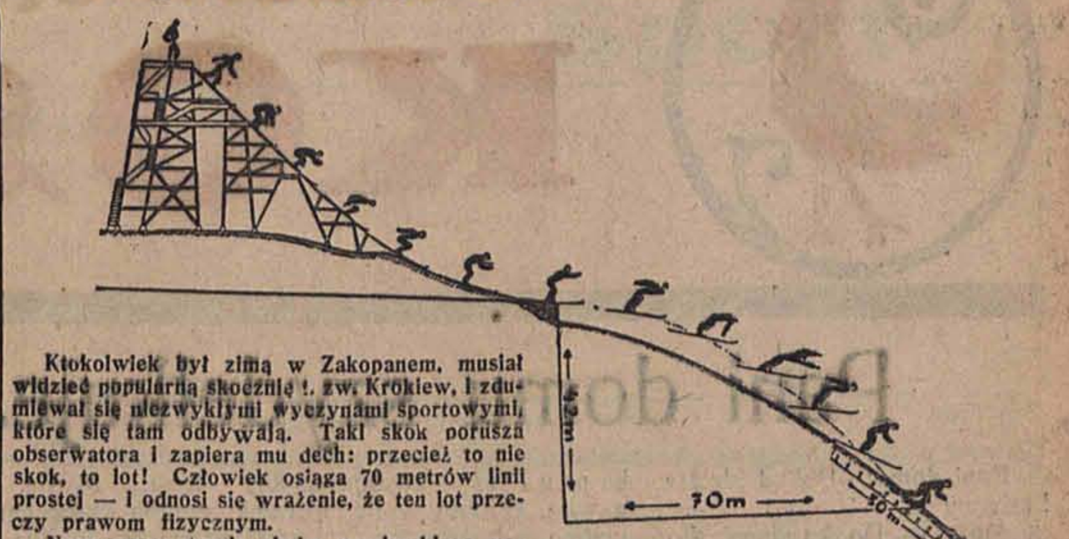
★

W Wiedniu zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, czyli ping pongu. Zawodnik polski, Ehrlich, doszedł do finału i uległ po pięknej walce Austriakowi Bergmanowi, zdobywając zaszczytny tytuł wicemistrza świata w tej najdelikatniejszej ale jednak wymagającej dużej techniki i opanowania w grze.

P. Pong.

Człowiek osiąga szybkość 100 klm. na godzinę

Tajemnice „lotów" narciarskich



Ktokolwiek był zimą w Zakopanem, musiał widzieć popularną skocznię t. zw. Krokiew, i zdumiewał się niezwykłymi wyczynami sportowymi, które się tam odbywają. Taki skok porusza obserwatora i zapiera mu dech: przecież to nie skok, to lot! Człowiek osiąga 70 metrów linii prostej — i odnosi się wrażenie, że ten lot przeczy prawom fizycznym.

Nowoczesan teoria skoku narciarskiego nakazuje głębokie nachylenie człowieka, które sprzyja rozpędowi i długości. Dawniej narciarz skakał w pozycji „na baczność". Była to pozycja nieprawidłowa, hamująca. Linia skoku, z początku płaska, bliska linii poziomej, szybko skłaniała się w dół, kończyła się gwałtownym naskokiem na ziemię. Kula, o wadze człowieka, którą stoczono by ze skoczni, „skoczyła by" dalej niż narciarze „dawnej daty"; stawiała by mniejszy opór powietrzu. Dzisiejszy narciarz, wystrzelony rozpędem pochłania niepojęte przestrzenie, dochodzące do 100 metrów.

Obliczono, że szybkość, jaką osiąga człowiek w takim locie dochodzi 100 kilometrów na godzinę. Możemy więc osiągnąć szybkość torpedy kolejowej!

Czy narciarza ogarnia lęk podczas lotu? Birger Ruud, słynny mistrz norweski, odpowiada na to pytanie:

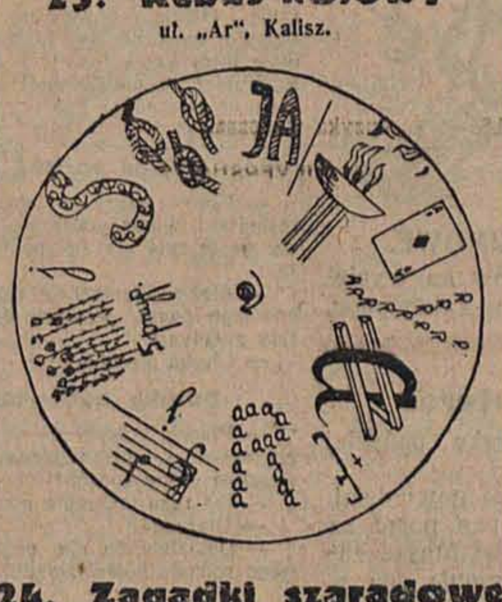
„Nie mam czasu myśleć o niebzpieczeństwie. Przy rozbiegu myślę o dobrym prowadzeniu nart, na progu — o wyciągnięciu się i równowadze. Potem zostaję wystrzelony i wiatr śpiewa dokoła mnie. Lot trwa tylko parę sekund, wydaje mi się jednak zawsze bardzo długi. Muszę ciągle „wiosłować" ramionami, aby utrzymać równowagę. Stok pagórka się zbliża. Muszę szukać punktu, w którym chcę lądować. Teraz — uwaga! W mgnieniu oka trzeba schwytać grunt, jedną nartę naprzód i — nie upaść!..."

Bardzo proste, prawda? A jednak samo spojrzenie z góry Krokwi w rozwartą przestrzeń już przejmuje grozą...

ROZRYWKI UMYSŁOWE

23. Rebus kołowy

ul. „Ar", Kalisz.



24. Zagadki szaradowe

ułożyła „Owu" Warszawa.

Weźmiesz tylko trzy nuty gamy
i zaraz port w Afryce mamy.

★

Pierwiastek z samogłoską złożony,
to grunt urody panny i żony.

★

Głoska po pseudo redaktora przez nas lubianego,
stanowi rodzaj pracownika w barach niezbędnego.

★

Litera i żona mitycznego olbrzyma morza
dadzą razem planetę, dzielą nas od niej przestworza

★

Choroba zakaźna i samogłoska,
jest to moneta hiszpańska (nie włoska).

★

Gdy po pierwiastku zaimek włożymy,
boginię w orszaku Apolla ujrzymy.

25. Składanka imiennowa

ul. Józef Stanik (Lwów).

Janusza, Franciszki, Pawła Konstantego, Jakuba, Mikołaja, Romana.

Z powyższych imion wyjąć po dwie obok siebie stojące zgłoski (z ostatniego trzy) należy ułożyć znane przysłowie.

26. Program radiowy

ul. „Szczepko", Lwów, (czł. Kl. Sz.).

Niedziela.
15.40 Arie operowe.
17.30 Rapsodie.
17.55 Koncert na cymbałach.
19.15 Walce fantastyczne.
20.15 Lekka muzyka klasyczna.

Z powyższych utworów muzycznych wyjąć po dwie obok siebie stojące zgłoski, które razem dadzą znaną audycję radiową, ulubioną w całej Polsce.

27. Arytmograf

ul. St. Kotkowski, Warszawa.

13 8 5 — 2 5 13 — 11 5 4 2 — 4 1 8 3 15 13 6 — 1 2 3 — 4 1 8 3 15 13 8 5 — 17 3 19 9 16 7 18 — 4 18 20 19 9 7 — 12 5 19 14 — 2 5 13 — 1 2 3 — 8 — 13 7 20 7 13 6 — 4 18 20 19 9 7 — 14 — 17 3 1 3 8 10.

Wyrazy pomocnicze:
13 5 7 17 3 12 — Miasto we Włoszech.
2 3 15 7 9 7 16 1 — Broń indyjska.
22 12 7 21 11 7 2 3 8 — Zapaśnik w dawnym Rzymie.
4 7 2 20 8 13 — Planeta.

Rozwiązanie zadań z N-ru 3

7. ŁAMIGŁÓWKA: Liczbę — klucz należy podzielić przez 5, a wówczas otrzymamy liczbę 0344827586206896551172413793l.

Rozwiązanie: „Szaradziści! rozpowszechniajcie „Panoramę" i „Co Tydzień Powieść!".

8. SZARADA: „Karacena".

9. ARYTMOGRAF: „W tym morzu zła, głupstw, niepewności i zwątpień, jakim jest istnienie, jedna rzecz jest warta życia, niewątpliwa, mocna, jak śmierć — to miłość"

Rozwiązania nadsyłać należy w ciągu trzech tygodni od chwili ukazania się numeru „Panoramy".

Wystarczy nadesłać rozwiązanie jednego z powyższych zadań, aby mieć prawo ubiegania się o nagrodę.

Spośród rozrywkowiczów, którzy nadesłali rozwiązania zadań z Nr. 3 „Panoramy", nagrody otrzymali pp.:

1. Antoniuk Stanisław, Warszawa 9, ul. Jabłonowska 6, m. 22 — opr. komplet CTP.
2. Niwiuska Br. Łódź, Piotrkowska 103 — ks. p. t.: „Studentka", Vicki Baum.
3. Herzoeg Wilhelm Borysław ul. Wojciechowskiego — opr. kompl. CTP.
4. Weinstein M., Podwołoczyska — opr. komplet CTP.
5. Karo Adam, Katowice, Opolska 2, m. 1 — ks. p. t.: „Pięciu luminarzy", Francis Beedinga.
6. Szternszys I. Międzyrzec k. Korca, ul. Mickiewicza 17, sklep — opr. kompl. CTP.

LISTY MIXA DO CZYTELNIKÓW

Aura znów figle wyczynia, jakoby chciała dać dowód, że... nic pewnego na tym łez padole. Zima syberyjska zmienia się nagle w jesienną pluchę, a po lekkim, ponownym ochłodzeniu — ponownie zanosi się na... zimę. Jedyna korzyść — że przy tej ciągłej rozmaitości trudno się nudzić, zwłaszcza gdy ktoś zdążył już sobie cos nie coś odmrozić.

Żyjemy wpatrzeni w termometr: zarówno ci którzy muszą wyjść do codziennych zajęć jak i ci, którzy z racji przeziębienia muszą zostać w domu. Orientujemy się, oczywista, według Celsjusza, bowiem Reaumur jest zabroniony. A szkoda! Kiedy np. przed paru tygodniami w Pohulance, na Wileńszczyźnie, notowano 32 stopnie Celsjusza, wedle Reaumura wypadłoby tylko jakieś 25 stopni, a więc przecież... byłoby trochę cieplej.

Jednak nie tylko aura i — grypa zajmują umysły ludzkie, więc przejdźmy do odpowiedzi na listy w innych sprawach.

Zadanie **P. T. J. K. z Kalwarii**, poświęcone **P. Auguście Gadz. z Tarnowa**, nie pójdzie. Rozwiązaniem szarady może być nazwisko, ale tylko osoby znanej powszechnie: literata artysty, bohatera narodowego — nigdy zaś osoby prywatnej, bez względu na największe nawet jej zalety osobiste. Świat jest tak dziwnie urządzony, iż nie można.

P. St. Kotk. w Warszawie ma już właściwie odpowiedź. W kwestii przyjęcia do Rodziny— załatwione.

Kartkę ze zmianą adresu **P. „Owu" z Warszawy** przesłano Administracji. Cieszę się, iż tak łatwo doszliśmy do porozumienia.

Zadania **P. „Le-Wi" z Krakowa** będą przejrzane. „Jakie wymagania stawiane są nowym członkom Rodziny Sz. Pana Mixa"? — Żadne. Wystarczy, że Czytelnik nawiąże korespondencję. Opłat żadnych (nawet stemplowych) nie pobieram.

O ile **P. C. Z. z Warszawy** nie może się zaopatrzyć w „Co Tydzień Powieść" w pobliżu miejsca zamieszkania, najlepszą radą będzie: „Niech Pan zaprenumeruje ten tygodnik. Bez kłopotu sam trafi do domu. Co do trzech nazwisk — trudno. Czemu jednak takie odległości: Warszawa - Tamka, Warszawa - Ordynacka i Zaklików Lubelski.

P. W. Grund ze Lwowa może nadsyłać w jednej kopercie rozwiązania zadań ze wszystkich wymienionych w liście tygodników. Zawsze będą rozdzielone odpowiednio.

P. Anna M. z Zakopanego może znaleźć obszerne omówienie walki z piegami, sposoby ich usuwania itd. w Poradniku Kosmetycznym popularnego tygodnika beletrystycznego „Co Tydzień Powieść". Również w „Kalendarzu Expressu Ilustrowanego" na rok 1937, na stronie 84-ej, znajdzie Pani szczegółowe wskazówki na ten temat, jak również w szeregu innych kwestyj z dziedziny kosmetyki.

W sprawie **P. J. K., ze Lwowa** — tak, te odpowiedzi, najprawdopodobniej, Pana dotyczyły. Zadania stopniowo idą, o ile wiem, poszły m. in. do „Co Tydzień Powieść".

P. J. S. ze Lwowa ujrzy jedną ze swoich prac. Na drugą jest zbyt późno.

W miarę możności uczynimy zadość życzeniu **P. Heleny Cz. ze Lwowa.**

Bywają ludzie którzy jąkają się, mówiąc, za to mogą całkiem dobrze śpiewać. Nieco podobnie rzecz się ma z **P. Em. Og.** Pisze: „Przysyłam parę moich własnych utworów które będą może poczytane za beztreściowe..." Jak widzimy, ortografia lawiruje gdzieś pośrodku, między panami Kryńskim i Łosiem, a Nitschem i wspólnikami, w każdym razie odstrasza od czytania poezji. Tymczasem właśnie w wierszu ortografia jest zupełnie do rzeczy, jednak żaden z poematów drukowany nie będzie, właśnie z racji, że są nadto „beztreściowe".

Ani poczta ani pech, ani los garbaty, Panie **Józefie Kon. z Krakowa.** Po prostu zbyt duża konkurencja. Nic więcej. Pociechy niech się jednak nie przejmują.

Rozwiązania **P. L. S., Chorzów**, rozdzieliłem.

Cóż mam odpowiedzieć **P. W. Tyb. z Poznania**? Tyle, że spróbuję wesprzeć się na „moich opiekuńczych skrzydłach".

Wasz MIX.

CZERWONY KOS

Pani domu szydełkuje...

Pani domu:—Dokąd idziesz, Ludwiku?...

Mąż: — Do kawiarni, kochanie.

Pani domu: — Poczekaj chwilkę i potrzymaj mi pasmo wełny, ażebym je mogła nawinąć na kłębek. W lutym i marcu mamy dużo uroczystości rodzinnych, więc postanowiłam każdemu ofiarować coś z własnej roboty. To zresztą jest o wiele tańsze, aniżeli kupowanie prezentów imieninowych w sklepach.

Mąż: — Bardzo to dobrze, że jesteś oszczędna. Jakie prezenty zatem przygotujesz?

Pani domu: — Szale. Wełniane szale. Zdaje się, że będzie potrzeba około 30 sztuk. Trzymaj porządnie pasmo.

Mąż: — Czy długo trwa takie nawijanie?

Pani domu: —Dzisiaj potrwa niedługo, nawinę wełnę tylko na trzy szale, ale jutro...

Mąż (przerywa): -- Co jutro?...

Pani domu: — Jutro przyjdź wcześniej z biura do domu, albowiem jutro będziemy nawijać wełnę na chustkę. Jak ty trzymasz ręce, Ludwiku? Trzymaj je tak, jakbyś się czemuś dziwił...

Mąż (rozkłada szerzej ręce): — Czy tak jest dobrze?

Pani domu: — Czasy są ciężkie i nie można sobie pozwolić na kupowanie prezentów. Mama otrzyma chustkę, Zosia i jej dwie córeczki otrzymają szale, dla papy zrobię sweter, dla stryja Wojciecha — ciepłe rękawiczki. Trzymaj nareszcie dobrze ręce...

Mąż: — I wszystko sama zrobisz?...

Pani domu: — Ty myślisz, że to wszystko? Paulina dostanie szydełkową suknię, córeczka pani Ptyś — kostium na ślizgawkę, chłopcy szale, Karolek wełniane pończochy... Ludwiku, znów źle trzymasz ręce.

Mąż (patrzy bokiem na zwijany kłębek wełny w rękach żony): — Muszę już wyjść.

Pani domu: — Zaraz. Dasz mi jeszcze przedtem pieniądze na wełnę, szydełka i wzory. Nie mogę na razie obliczyć ile wełny będę potrzebowała. Na dużą chustkę sądzę, że wyjdzie od 70 do 80 deka... na szal 15 deka... Myślę, że tymczasem trzeba kupić około pięciu kilogramów wełny...

Mąż: — Ile to kosztuje?

Pani domu: — Razem z szydełkami i wzorami około 500 złotych.

Mąż (otwiera szeroko oczy ze zdumienia i rozkłada ręce): — Cooooo?

Pani domu: — No widzisz. Nareszcie dobrze trzymasz pasmo...

Al.

Pech

— Niech licho weźmie wszystkie zakłady!

— Co za nagła zmiana poglądów? O ile mi wiadomo, byłeś dotychczas innego zdania.

— Wygrałem ostatnio dziesięć pudełek cygar. Powiadam ci, nieprawdopodobne świństwo. Naturalnie, odstąpiłem je natychmiast właścicielowi naróżnej trafiki za dziesięć złotych.

— W takim razie nie masz powodów do niezadowolenia. Zyskałeś na czysto dziesięć złociszów!

— Bujda! Wyobraź sobie, że sklepikarz wystawił cygara w witrynie i opatrzył je kartką: „Okazja! Cały komplet tylko piętnaście złotych!" No i jak ci się zdaje, kto się dał na to skusić? Naturalnie, moja żona, która wczoraj podarowała mi te cygara na urodziny!

Logika

— Tatusiu, zabiłam dziś sześć much. Czterech samców i dwie samiczki!

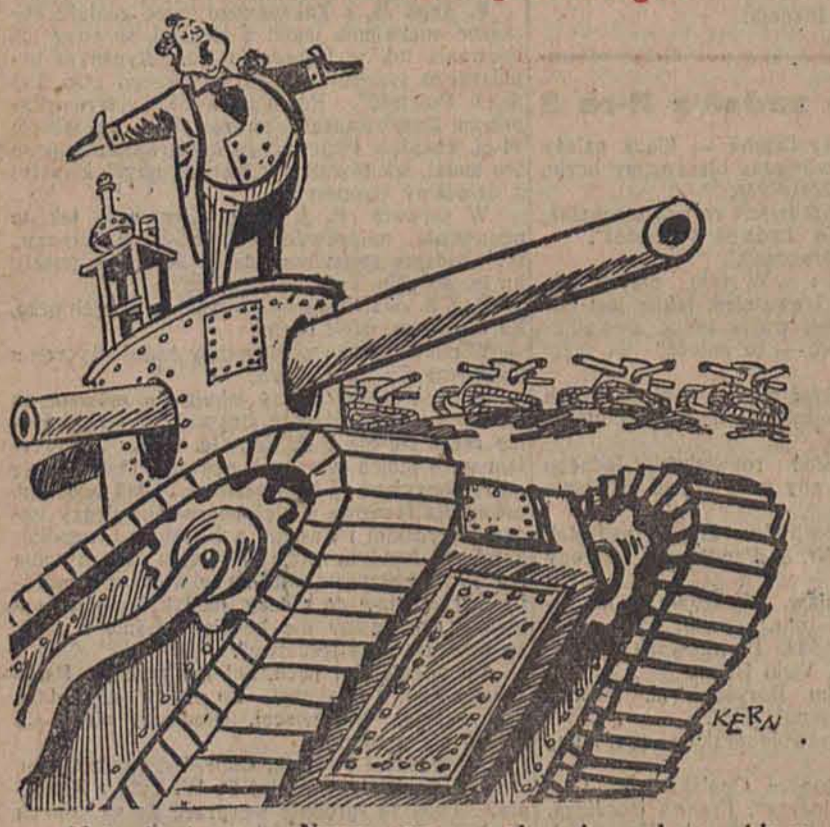
— Po czym to poznałeś?

— Te dwie siedziały na lustrze, a pozostałe cztery na pudełku z cygarami!



SPORTY ZIMOWE.
Rodzina akrobatów na wycieczce narciarskiej w Zakopanem.

Gwarancja pokoju



M i n i s t e r: — Nasze umowy sojusznicze nie są skierowane przeciwko nikomu! Pragniemy tylko pokoju!

Dobry interes

— Proszę o rękę pańskiej córki!

— Ach tak — powiedział ojciec. — Chce pan pojąć za żonę moją Urszulę! Muszę zaznaczyć, że otrzymuje ona w posagu 100 tysięcy złotych. Oczywiście, muszę w takim razie zasięgnąć informacji o pańskim trybie życia i charakterze.

— Panie dyrektorze, jest pan przecież przemysłowcem, proponuję panu pierwszorzędny interes. Jeśli pan zrezygnuje z informacji, zadowolnię się 50 tysiącami.

Złote myśli

Dziwni są ludzie. Gdy ktoś twierdzi, że na niebie jest 987.856.784 gwiazd — uwierzą. Ale gdy zobaczą na drzwiach karteczkę z napisem: „Ostrożnie — świeżo malowane" — muszą to koniecznie sprawdzić. (cz)

Główna atrakcja

Do małego miasteczka zawitał cyrk wędrowny. Główną atrakcją jego stanowiła klatka, w której w przykładnej zgodzie spoczywali obok siebie tygrys i owca.

— Czy te zwierzęta nigdy się nie kłócą? — zapytał ktoś.

— Bardzo rzadko — odpowiedział dyrektor cyrku — a jeśli nawet kiedy przyjdzie do kłótni, trwa ona zaledwie mgnienie oka!

— A po tym?

— Po tym, naturalnie, kupujemy nową owcę!

Filozofia

Wielkie pismo umieściło pewnego dnia wiadomość o śmierci znanego filozofa. Następnego dnia otrzymała redakcja następujący list od wspomnianego filozofa:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Osobiście jestem wprawdzie zdania, że żyję i cieszę się wcale dobrym zdrowiem, jeśli jednak pismo Pańskie, słynące z dobrych informacyj, utrzymuje, że umarłem, w takim razie musi to być prawda. Jako człowiek nieżyjący nie mogę jednakże czytać i dlatego ze szczerym ubolewaniem zmuszony jestem wypowiedzieć abonament Pańskiego pisma"

Sporty zimowe

Dwie przyjaciółki nie widziały się przez długi czas.

— No i jak tam z tobą? — zapytała wreszcie Jadwiga. — Czy Konrad zdobył się wreszcie na odwagę?

— Tak, -- odpowiedziała Irena. — Wyobraź sobie, że przez całe lato był zimny jak lód, ale teraz, od czasu jak jeździmy na nartach i łyżwujemy każdego popołudnia, odtajał zupełnie.

Nieporozumienie

— Panie starszy, cztery razy już pana wołałem! Czy nie ma pan uszu?

— A jakże, proszę wielmożnego pana, są uszki, są! W barszczyku, czy w grochówce, wielmożny pan sobie życzy?

Uprzejmość

— Nie znoszę tego Zdzisława! — zwierza się pewnego razu Maria.

— Ależ przecież sama widziałam, że pozwoliłaś mu się wczoraj wieczorem obcałowywać! — zdumiewa się jej koleżanka.

— To prawda, ale czy nie rozumiesz, że kiedy się człowieka nie znosi, nie należy mu tego okazywać? Tego wymaga uprzejmość!

Przed sądem

— Zawód?

— Radiosłuchacz.

— Radiosłuchacz? Ależ to przecież nie jest zawód!

— Hm, moja żona mówi kubek w kubek to samo co pan sędzia!

Kobieta ma zawsze rację

— Moja żona, — zwierza się pan Kędziorek, -- należy do rzędu tych ludzi, którzy faktycznie mają zawsze rację. Ostatnio powiadam do niej: Pelagio, na urodziny dostaniesz ode mnie futro karakułowe! — A ona na to: Bujda! Nic nie dostanę! -- No i co państwo powiedzą? Faktycznie, miała znów rację!

Długa podróż

— Panie starszy — woła gość w restauracji warszawskiej. — Zdaje mi się, że te raki nie są zupełnie świeże.

— Ależ to niemożliwe, proszę szanownego pana! Dopiero dziś nadeszły z Gdyni!

— Chyba piechotą!

Sztuka kucharska

— Placek, którym cię wczoraj poczęstowałem, przyrządzony był w zupełnie nowy sposób!

— Od razu tak sobie pomyślałem!

— Dlaczego?

— Dostałem po nim zupełnie nowego rodzaju bólów żołądka!

Groza

Rozmowa włóczęgów:

— Gdy ja będę dyrektorem ogłoszę 365 dni świątecznych w roku.

— Oszalałeś. Przecież wówczas co cztery lata wszyscy musieliby jeden dzień pracować. (cz)

Serdeczne przyjaciółki

— Wyobraź sobie jaki Karol jest bezczelny. Powiedział, że chce mi coś szepnąć na uszko i w trakcie tego pocałował mnie w usta.

— No wiesz. Przy twoich ustach o jest możliwe. (cz)

Człowiek nieopanowany

— Kupiłem mojej żonie na urodziny kilka flaszek doskonałego wina, ale błagam cię, nic jej o tym nie mów!

— Dlaczego? Czy chcesz zrobić jej niespodziankę?

— Niezupełnie... po prostu wypiłem sam wszystko!

Automobilizm

— Co ja widzę, Pawle, od kiedy masz zezwolenie na prowadzenie samochodu?

— Pssst — od przyszłego tygodnia. (cz)

Motywy

SĘDZIA: — Skradł pan poszkodowanemu ubranie w czasie, gdy ten kąpał się. Co ma pan na swoje usprawiedliwienie?

OSKARŻONY: -- W tym miejscu kąpanie się jest wzbronione. (cz)

Pożegnanie karnawału



NA BALU MASKOWYM.
D z i a d z i o: — Czyście oszaleli? Przecież to jest moja prawdziwa broda!



W BIURZE PO NIEDZIELI.
D y r e k t o r: — To jest zupełny brak szacunku, w takich błazeństwach przychodzić do biura! Albo się pan bawi, albo jest pan urzędnikiem!



T. ZW. „KOMPLEKS".
— Spójrz no na górę, czy widzisz tam tę maseczkę przy kominie?

Radio-Ameryka

Speaker radiostacji amerykańskiej:

— Uwaga. W ciągu najbliższego kwadransa państwo nie będą niczego słyszeli. Będzie to transmisja z warsztatu, w którym zainstalowane zostały bezszmerowe maszyny do szycia firmy „Smith". (cz)

Sprawy małżeńskie

MĄŻ: — Wyobraź sobie, że wczoraj w kawiarni urządzono konkurs. Właściciel lokalu ogłosił, że wręczy flaszkę wyborowego wina temu, kto będzie mógł przysiąc, że po ślubie ani razu nie pocałował innej kobiety. Nikt nie ubiegał się o nagrodę.

ŻONA oburzona: -- No dobrze, ale dlaczego ty się nie zgłosiłeś?

MĄŻ. — Wiesz przecież, że piwo lepiej mi smakuje... (cz)

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika" Spółka z ogr. odp. Stefan Pietrzak. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Odbito w drukarni własnej, Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 61.